Raport z Kozienic

Jak powstają „pięćsetki"?

W ŚRODĘ W NOCY w Świerżach Górnych termometr wskazywał minus osiem stopni. Rano było pięć stopni. Niska temperatura nie hamuje jednak tempa robót przy budowie pierwszych w kraju bloków energetycznych o mocy 500 megawatów powstających w Elektrowni „Kozienice". Prace trwają na okrągło — całą dobę. Tak być musi, skoro do oddania pierwszej „pięćsetki" pozostało około 300 dni.

BATALIA O ŻWIR

W sali konferencyjnej „Betonstalu" odprawa kierowników odcinków.

— Otrzymaliśmy transport żwiru — 22 wagony. Żwir znowu tworzy zmarzniętą bryłę. Trzeba wziąć kilofy, rozbić i rozładować. Nie może to trwać dłużej jak do czwartku, do wczesnych godzin popołudniowych. Na każdy odcinek 4 wagony — oznajmia zastępca dyrektora generalnego wykonawstwa — **Andrzej Nowacki.**

Głosy z sali:
— Ludzie nie odpoczęli jeszcze po niedzielnej robocie...
— Szkoda odrywać cieśli od szalunków...
— Rozumiem sytuację — wtrąca ponownie dyr. Nowacki. — Prawda jest taka, że żwir rozładować trzeba.

Przypomnijmy: batalia o żwir w Kozienicach to historia. Budowa potrzebuje tygodniowo 2 tys. ton kruszywa. Jest decyzja uzgodniona przez 3 ministerstwa: Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, Komunikacji oraz Energetyki i Energii Atomowej, zapewniająca taką dostawę.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Po katastrofie górniczej w CSRS

Depesza kondolencyjna P. Jaroszewicza do L. Sztrougala

W związku z tragiczną katastrofą w kopalni ostrawsko-karwińskiego zagłębia węglowego prezes Rady Ministrów PIOTR JAROSZEWICZ wystosował depeszę kondolencyjną do przewodniczącego rządu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej LUBOMIRA SZTROUGALA. (PAP)

Kielecki cmentarz ZBoWiD. Młodzież przy grobach działaczy ruchu robotniczego.
Fot. A. Pęczalski

Elektryczny „most" przez Karpaty

MOSKWA PAP. Przez szczyty Karpat zostanie przerzucona nowa linia przemysłowa wysokiego napięcia Winnica — Lwów — Albertirsa. Zamówienie na wyprodukowanie wyposażenia linii, mogącego pracować pod napięciem 750 tys. wolt, złożono w leningradzkiej firmie „Elektroapparat".

Dzięki nowej linii do roku 1980 eksport radzieckiej energii elektrycznej do krajów wspólnoty socjalistycznej wzrośnie o 6 mld kWh. Porozumienie w tej sprawie osiągnięto na XXX sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, która odbyła się w lipcu ub. r. w Berlinie.

PROLETARIUSZE, WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM, CZWARTEK, 6 STYCZNIA 1977 R. NR 4 (9386) ROK XXVIII CENA 1 ZŁ

W hołdzie pamięci polskich komunistów

Wczoraj minęła 35 rocznica powstania Polskiej Partii Robotniczej, powołanej do życia na konspiracyjnej naradzie w Warszawie 5 stycznia 1942 r.

W rocznicę tego wydarzenia w całym kraju oddano hołd pamięci twórców i współzałożycieli PPR, bojowników o wyzwolenie Polski spod okupacji hitlerowskiej, ludzi, którzy kładli podwaliny pod dzisiejszy socjalistyczny kształt kraju.

W Warszawie wieńce i kwiaty złożono na grobach i przy tablicach upamiętniających przywódców PPR: Marcelego Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej i Bolesława Bieruta, a także na ulicy Krasińskiego przed tablicą pamiątkową wmurowaną w ścianę domu, w którym 5 stycznia 1942 roku odbyło się pierwsze, założycielskie posiedzenie kierownictwa PPR.

* * *

W dniu wczorajszym w 35 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej odbyły się na terenie całego województwa kieleckiego uroczyste obchody. W miejscach walk, na grobach poległych działaczy PPR, KPP, żołnierzy GL, AL, BCh wystawione zostały warty honorowe z udziałem młodzieży i żołnierzy WP. W miejscach tych zostały złożone wieńce i wiązanki kwiatów przez przedstawicieli władz i społeczeństwa. W Kielcach harcerze miejscowego hufca odwiedzili z kwiatami i życzeniami wszystkich żyjących działaczy PPR, którzy wstąpili do tej partii w roku 1942.

Ponadto w kieleckiej Chorągwi ZHP im. S. Żeromskiego odbyło się wczoraj spotkanie kierownictwa chorągwi z zasłużonymi działaczami partyjnymi, byłymi aktywistami organizacji młodzieżowych. Najwyższe odznaczenie ZHP — krzyże „Za zasługi dla ZHP" otrzymali: EUGENIUSZ WÓJCIK — przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Kielcach i MARIAN TAMIOŁA — prezes Zakładu Doskonalenia Zawodowego. (An)

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

NASZ serwis

Teleksy dla wszystkich gmin

Radom. Już wszystkie gminy woj. radomskiego mają zainstalowane teleksy. Jako ostatnia otrzymała stację dalekopisową gmina w Mogielnicy. W ten sposób pracownicy radomskiego Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji zakończyli na rok przed terminem prace związane z włączeniem województwa do krajowej sieci teleksowej. (m.n.)

Firmowy sklep z parasolami

Ostrowiec. W tym miesiącu sieć handlowa Ostrowca wzbogaci się o nową placówkę firmowaną przez Zakład Szkoleniowo-Produkcyjny Polskiego Związku Głuchych. Będzie to sklep z poszukiwanymi parasolkami damskimi, męski i oraz dziecięcymi, o którego zaopatrzenie zadba ostrowiecki producent. (kd)

Pod spółdzielczym dachem

Końskie. Konecka Spółdzielnia Mieszkaniowa przystępuje w bieżącym roku do budowy osiedla domków jednorodzinnych przy ul. Wjazdowej. Stanie tam 85 domków, w tym 75 jednorodzinnych — szeregowych. W osiedlu stanie również pawilon handlowy. (b)

Zaplecze dla wodociągów

Radom. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji boryka się z dużymi trudnościami. Brak odpowiedniego zaplecza techniczno-socjalnego dezorganizował dotychczas codzienną pracę. Ulegnie to poprawie, bowiem rozpoczęto już budowę tego zaplecza kosztem 40 mln zł.

NASZ serwis

P. Jaroszewicz przyjął M. Lesieczkę

5 bm. prezes Rady Ministrów — **Piotr Jaroszewicz** przyjął przebywającego w Polsce w związku z obradami 18 Międzyrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej, zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **Michaiła Lesieczkę** oraz biorących udział w sesji ministrów.

W czasie rozmowy wymieniono poglądy na tematy związane z rozwojem dotychczasowej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między PRL a ZSRR oraz planami dalszego rozwoju tej współpracy w latach najbliższych i po roku 1980.

Dni Moskwy

Jak zwykle, w drugiej połowie stycznia obchodzić będziemy kolejną rocznicę wyzwolenia Warszawy. Ważnym akcentem tegorocznych obchodów będą Dni Moskwy w Warszawie. Cykl imprez, trwających od 17 do 23 bm. podczas którego stolica Kraju Rad zaprezentuje mieszkańcom Warszawy najwybitniejsze swoje osiągnięcia, jest odpowiedzią na Dni Warszawy w Moskwie, zorganizowane z wielkim rozmachem we wrześniu 1975 r.

Współdziałanie w dziedzinie przemysłu

Drugi dzień obrad Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej

5 bm. kontynuowane były w Warszawie obrady XVIII posiedzenia Międzyrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej.

Na czoło omawianych w tym dniu spraw, związanych z wprowadzaniem w życie postanowień dotyczących dalszego rozwoju polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej jakie ostatnio podjęli przywódcy obu krajów, wysunęły się projekty długoterminowego, sięgającego 1985 r. współdziałania w dziedzinie przemysłu.

Obie strony wyraziły zgodny pogląd, że poziom rozwoju przemysłu, a równocześnie potrzeby naszych krajów umożliwiają przejście do ściślejszych form kooperacji i integracji jak to ma już np. miejsce między przemysłami lotniczymi czy też maszyn budowlanych. Taka dwustronna współpraca, oparta o ściśle zaprogramowany podział zadań i spe-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

◆ 655 tysięcy zabitych
◆ 779 tysięcy rannych

Tragiczny bilans trzęsienia ziemi w Chinach

NOWY JORK, PARYŻ PAP. Ponad 655 tysięcy osób zginęło, a około 779 tysięcy zostało rannych w wyniku wielkiego trzęsienia ziemi, które nawiedziło 28 lipca ub. roku rejon Tangszan, w północnej części Chin. Powyższy bilans ofiar w ludziach przytaczają agencje zachodnie powołując się na poufny raport władz prowincji Hopei. Trzęsienie ziemi o sile 8,3 stopnia według skali Richtera było największe na świecie od przeszło 12 lat.

Jeżeli dane o liczbie ofiar trzęsienia ziemi w prowincji Hopei są dokładne, oznacza to że był to drugi najpoważniej-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Samochody z Togliatti

ZSRR. Załoga fabryki samochodów WAZ w Togliatti (obwód kujbyszewski) kończy dziesiątą pięciolatkę wykonaniem dodatkowo ponad 3000 samochodów. Cztery modele „zigsuli" mają znak jakości. Kolejnym kandydatem do takiej oceny jest „WAZ-2106 (na zdjęciu).

CAF — TASS

Samolot spadł na hangar

LONDYN PAP. W miejscowości Alice Springs (Australia), dwusilnikowy samolot „beechcraft baron" spadł na hangar. W wyniku eksplozji co najmniej cztery osoby poniosły śmierć, pięć natomiast zostało rannych. Hangar uległ doszczętnemu zniszczeniu. Władze wyrażają obawę, że pod jego ruinami spoczywają zwłoki dalszych ofiar.

Samolot został skradziony we wtorek wieczorem w Wyndham, położonym około 1000 km od Perth. Pilot usiłował lądować na lotnisku w Alice Springs, ale maszyna utraciła niespodziewanie równowagę i runęła na ziemię.

MOSKWA PAP. Radzieccy drogowcy rozpoczęli przebijanie tunelu drogowego pod masywem Kaukazu. Tunel ten stanowiący część nowej transkaukaskiej magistrali będzie miał długość 3600 metrów. Budowa szosy w górach Kaukazu jest przedsięwzięciem wyjątkowo trudnym wymaga wykuwania w pionowych ścianach przepastnego kanionu rzeki Ardon wielokilometrowych półek skalnych i budowy w miejscach zagrożonych lawinami — specjalnych murów ochronnych.

Tunel pod Kaukazem

Prognoza pogody

Dziś zachmurzenie będzie duże, miejscami słabe opady śniegu lub deszczu powodujące gołoledź. Na południu i południowym wschodzie większe przejaśnienia i rozpogodzenia. Mgły i zamglenia. Temp. maks. od minus 1 st. na północnym wschodzie do plus 4 st. na zachodzie i około minus 5 st. na południowym wschodzie.

Milion osób bez pracy w RFN

BONN PAP. Liczba bezrobotnych w Republice Federalnej znów przekroczyła milion — oświadczył w środę w Norymberdze przewodniczący Federalnego Urzędu Zatrudnienia, Josef Stingl. W grudniu 1976 roku liczba bezrobotnych była o dziesięć procent wyższa niż miesiąc wcześniej. Tak wysokiego bezrobocia nie notowano w RFN od kwietnia 1976 roku.

Rekordowe mrozy

ULAN BATOR PAP. W Mongolii padł w tych dniach rekord zimna: w górskiej miejscowości Tudewtei zanotowano w nocy minus 60 stopni Celzjusza. W ciągu dnia również słupek rtęci opada do około 50 stopni. Zimno jest tym bardziej dokuczliwe, gdyż towarzyszą mu wichury.

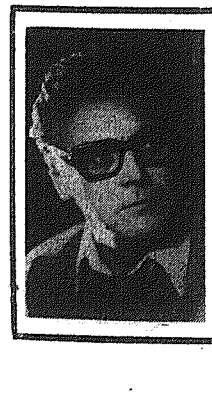

Nasze rozmowy

Pod dyrekcją Henryka Debicha...

Gdy słyszymy zapowiedź, że za chwilę wystąpi znana Orkiestra PR i TV w Łodzi, to przy pulpicie dyrygenckim zjawi się zawsze uśmiechnięty jej dyrektor, HENRYK DEBICH. Tym razem po raz pierwszy poprowadzi on „Koncert noworoczny" dyrygując orkiestrą symfoniczną Filharmonii im. O. Kolberga w Kielcach.

— Na pańskich koncertach panuje zawsze serdeczna atmosfera, zarówno wśród wykonawców, jak i publiczności. Od czego to zależy?

— Nie wystarczy być razem rytmicznie z solistą, ale trzeba być razem z nim psychicznie oraz z publicznością. To jest najważniejsze...

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Większa gospodarność wyższa jakość życia

Trudna odpowiedź

W tej ogromnej hali uderza przede wszystkim potężny huk zgniatanego żelaza. To kolosalne „erfurty" o nacisku setek ton wgniatają ogromne płaty blachy, nadając im misterny kształt samochodowych detali.

Ale już kończy się pierwsza zmiana i jest teraz czas na chwilę rozmowy z Władysławem Czerwiakiem, młodym człowiekiem który w ubiegłym roku wygrał współzawodnictwo mistrzów ze wszystkimi kolegami w zakładzie. A jak było dziś — sukces, czy porażka?

— Nie potrafię długo cieszyć się sukcesem — odpowiada. Radość trwa zazwyczaj tylko chwilę. Później dopiero przychodzi refleksja i pewność, że przecież mogło być lepiej. Wykonaliśmy, ba, udało nam się nawet przekroczyć o 18 procent dzienną normę detali. Wykonaliśmy 6.600, zamiast 5.700 wytłoczek. Ale spójrzmy na te liczby trochę inaczej, w układzie asortymentowym.

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

13 bm.— II plenum CRZZ

Kierownictwo CRZZ postanowiło zwołać 13 bm. II posiedzenie plenarne Centralnej Rady. Tematem plenum będą zadania związków zawodowych w realizacji planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w 1977 r. Zadania te wynikają bezpośrednio z postanowień VIII Kongresu Związków Zawodowych, który przed miesiącem wytyczył program działalności największej naszej organizacji społecznej do końca tego dziesięciolecia. Punktem wyjścia tego programu jest realizacja strategii I i II zjazdów PZPR, zmierzającej do stałej poprawy warunków życia społeczeństwa drogą lepszego wykorzystania naszego potencjału ekonomicznego i wzrostu efektywności gospodarowania.

300 „fiatów 126" na dobę

Od pierwszych dni roku z taśm montażowych FSM — zakładu nr 2 w Tychach schodzi ponad 300 „fiatów 126p" na dobę, przy czym liczba ta powinna zostać podwojona. Pod koniec br. uruchomi się bowiem dwuzmianową produkcję na obu liniach.

Poważne rezerwy tkwią tu nadal w dziedzinie kooperacji wewnątrzfabrycznej, głównie w zakresie jakości wyrabianych części i podzespołów. Nad procesem adaptacji młodych ludzi czuwa fabryczna instancja partyjna i fabryczne koło ZSMP, stwarzając młodym pracownikom sprzyjające warunki do wzbogacania wiedzy i umiejętności.

W br. Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej i Tychach wyprodukuje łącznie 183 tys. samochodów, a więc o 61,5 tys. więcej niż w ub. roku, w tym 145 tys. „fiatów 126p".

(PAP)

Autonomia muzułmanów filipińskich

TOKIO PAP. AFP donosi z Manili, że w najbliższym czasie zostanie utworzony rząd tymczasowy w południowych regionach Filipin, zamieszkałych przez ludność muzułmańską, która zgodnie z podpisanym w Tripolisie (Libia), porozumieniem między rządem prezydenta Marcosa a muzułmańskim „Frontem Wyzwolenia Moro" otrzyma autonomię. Ów rząd tymczasowy zorganizuje wybory do lokalnego parlamentu i będzie sprawował władzę do czasu utworzenia stałego rządu przez wybrane Zgromadzenie Ustawodawcze

Powódź w Boliwii

MEKSYK PAP. W Boliwii kilka osób zginęło a ok. 50 tys. ludzi utraciło dach nad głową w wyniku powodzi, która wystąpiła w rejonie miasta Santa Cruz w zachodniej części kraju. Przyczyną kataklizmu — jak podano we wtorek w La Paz — są niezwykle gwałtowne deszcze padające od przeszło 24 godzin. Szczególnie krytyczna sytuacja powstała w Santa Cruz, gdzie niektóre tereny znalazły się pod 2-metrową warstwą wody. W bardzo ciężkiej sytuacji znaleźli się mieszkańcy slumsów. Całe, 200-tysięczne miasto zostało pozbawione dostaw energii elektrycznej, a woda rozmyła również naspyp linii kolejowej, prowadzącej do miejscowości Yacuiba.

Współdziałanie w dziedzinie przemysłu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

cjalizację produkcji, powinna się rozwijać — jak stwierdzono w czasie obrad — zwłaszcza w przemyśle przyrządów i środków automatyzacji, przemyśle ciągników maszyn rolniczych, w przemyśle budowy maszyn dla hodowli i produkcji pasz, w produkcji urządzeń dla przemysłów lekkiego i spożywczego w przemysłach budowy maszyn ciężkich i transportowych, a także maszyn dla przemysłu chemicznego. Wiąże się to nierozłącznie z zadaniami jakie stoją przed organizacjami handlu zagranicznego obu krajów.

Przypomnijmy, że w bieżącej 5-latce nastąpić ma 2-krotny wzrost wartości obrotów wzajemnych przy czym największy wzrost odnosi się do przemysłu elektromaszynowego. Np. udział wyrobów tego przemysłu w całym polskim eksporcie do ZSRR wynieść ma w tym 5-leciu 56 proc.

O tym, jak zmienia się i unowocześnia struktura obrotów między naszymi krajami świadczy m.in. to, że wartość towarów stanowiących efekt specjalizacji i kooperacji produkcji zwiększyć się ma aż 4-krotnie w porównaniu z ubiegłym 5-leciem i stanowić połowę wartości dostaw całego przemysłu maszynowego.

Niezwykle ważną pozycję w polsko-radzieckich obrotach handlowych stanowić będą wzajemne dostawy surowców przy czym ich wartość (liczona w cenach bieżących) rośnie dwukrotnie w porównaniu z ubiegłym 5-leciem. Z ZSRR otrzymać mamy np. 63 mln ton ropy i 12 mln ton produktów naftowych, 17 mld metrów sześc. gazu około 35 mln ton rudy żelaznej, 600 tysięcy ton celulozy. Dowodzi to, jak decydującą rolę dla naszej gospodarki spełnia wymiana z Krajem Rad na tym odcinku. My z kolei mamy dostarczyć partnerowi radzieckiemu 47,5 mln ton węgla, 3 mln ton koksu, 3,8 mln ton siarki.

Ustalając konkretne przedsięwzięcia zapewniające realizację wspólnych planów, uczestnicy XVIII posiedzenia komisji rozważali możliwości dalszego rozwoju wzajemnej wymiany handlowej. Uznano za możliwe zwiększenie polsko-radzieckich obrotów towarowych ponad wielkości przewidziane wieloletnią umową handlową na lata 1976 — 80, a także ponad wielkości już ustalone na rok bieżący. Ma to swoją głęboką wymowę, świadczy bowiem o tym, że zacieśniające się z roku na rok powiązania gospodarcze między naszymi krajami wyzwalają dodatkowe rezerwy i stanowią podstawę stałego wzrostu obrotów.

Kolejnym ważnym tematem drugiego dnia obrad była kwestia realizacji planu dostaw radzieckich urządzeń dla II etapu budowy Huty „Katowice". Warto przy tym podkreślić, że dla usprawnienia tych dostaw, jak również transportu rudy do naszego największego kombinatu hutniczego, strona radziecka zamierza na początku br. rozwinąć budowę odcinka linii kolejowej Włodzimierz Wołyński — granica polsko-radziecka oraz mostu kolejowego na Bugu. Budowa tego mostu ma być znacznie skrócona tak, aby otwarcie na nim ruchu nastąpiło już w IV kwartale 1978 r. Z kolei strona polska zamierza doprowadzić kolejny odcinek tej linii do rejonu Tarnobrzeskiego Zagłębia Siarkowego w IV kwartale 1978 roku, a zakończyć całość — tzn. zbudować ostatni odcinek do Huty „Katowice" w IV kwartale 1979 r.

Tematyka obrad XVIII posiedzenia Międzyzrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji jest bardzo obszerna, co wiąże się z założeniami niezwykle dynamicznego rozwoju współpracy gospodarczej między Polską a ZSRR. Obrady plenarne komisji będą kontynuowane w piątek, 7 bm. Tego też dnia przewidziane jest podpisanie protokołu z obrad. Natomiast w czwartek 6 bm odbędą się dalsze spotkania członków delegacji radzieckiej — ministrów poszczególnych resortów z ich polskimi kolegami. Omawiane mają być na tych spotkaniach niektóre szczegóły dotyczące bezpośredniej współpracy między różnymi dziedzinami przemysłu polskiego i radzieckiego. Przewidziane jest też zwiedzanie przez członków delegacji radzieckiej niektórych zakładów przemysłowych.

Jak powstają „pięćsetki"?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Jesteśmy przy wagonach. Pracuje już kilkudziesięciu ludzi, a będzie około 200. Trudno opisać jaki wysiłek potrzebny jest na rozładowanie transportu.

Zjawia się główny budowniczy — dyr. inż. **Józef Zieliński.**

— Dysponujemy w Kozienicach rozmrażalnią. Urządzenie to zgodnie z przeznaczeniem wykorzystujemy do rozładunku węgla. Nie ma mowy o jego zastosowaniu przy żwirze. Gdzieś wykopbinowali sobie, że skoro w Kozienicach rzeczywiście mają rozmrażalnię to sobie poradzą. I pakują nam lód... Redaktorze — pomóżcie nam rozbić ten mit.

Zdenerwowani są wszyscy. Wiedzą jednak, jak potrzebna jest tu każda tona żwiru. Praktycznie nie ma żadnego zapasu...

NA WYSOKOŚCI 70 METRÓW

Montaż konstrukcji sięga już 70 metrów. Pod dach trzeba jeszcze tylko dodać... 11 metrów.

Jest wreszcie ruszt z Radomska. Na wysokości 70 metrów zawisła jego kratownica. Niestety, dalej nie można montować...

— Cała kratownica obłodzona — stwierdza główny inżynier „Energomontażu-Północ" mgr inż. **Tadeusz Szumigaj.** — Na razie nie można tam wejść, nie można ryzykować.

— Mimo niskiej temperatury i podmuchów silnego wiatru — mówi kierownik pierwszego odcinka inż. **Tadeusz Dzieniszewski** z „Betonstalu" — nasi montażyści zawieszeni na ścianach, montują płyty pionu komunikacyjnego właśnie na wysokości 70 metrów. Znakomicie zdają egzamin brygady **Andrzeja Szkobryna, Stanisława Sikory, Jana Bednarczyka, Tadeusza Bogackiego.** Wszystko czujnym okiem doskonale nadzoruje majster **Czesław Babiński...**

JAK ROBIĆ SZYBCIEJ?

Dziś odbędzie się pierwsza w tym roku tygodniowa czwartkowa narada koordynacyjna. Generalny wykonawca przy udziale projektantów i przedstawicieli inwestora chce podjąć głównie jedną sprawę.

— Rozwiązania projektowe przewidują tradycyjne metody budowy — uzasadnia dyr. Andrzej Nowacki. — Nie tłumują one natomiast faktycznych możliwości wykonawczych załóg budowlanych. Tu, w Kozienicach musimy uoprowadzić roboty inaczej — oczywiście w sposób technicznie poprawny, ale pozwalający na skracanie terminów cyklu budowy...

— Chodzi nam głównie o fundamenty a przede wszystkim o fundamenty pod transformatory. Można i trzeba odstąpić od dotychczasowych systemów — uzupełnia dyr. **Józef Zieliński.** — **Mam na myśli metody absolutnie pewne** technicznie, ale pozwalające robić lepiej i szybciej.

Ciekawe będą wyniki tej dysputy. Zresztą... problemów na priorytetowej budowie w kraju i woj. radomskim jest mnóstwo. Na przykład jak przetransportować 800 ton montażu z Huty „Stalowa Wola". Ale o tym w jutrzejszym raporcie z Kozienic.

JERZY FIGAS

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

— Jak się to panu udaje?

— Decydują chyba lata doświadczeń, bowiem sama Orkiestra PR i TV w Łodzi dyryguję już 27 lat. Nie bez znaczenia jest sprawa szacunku dla swojego, nielatwego przecież — zawodu. Ponadto od wielu lat nie ma miesiąca czy nawet tygodnia, abym gościnnie gdzieś nie dyrygował. Na przykład dwa tygodnie temu inaugurowałem I Dni Muzyki Polskiej w Portugalii, gdzie śpiewały, **Anna German, Ewa Sniżańska i Irena Jarocka.** Trochę wcześniej prowadziłem koncerty i jurorowałem na Międzynarodowym **Festiwalu Piosenki** w Istambule. Śpiewały tam —

Pod dyrekcją Henryka Debicha...

Zdzisława Sośnicka i Maryla Rodowicz.

— Czy lubi pan festiwale?

— Od wielu lat moja orkiestra towarzyszy festiwalom w Sopocie, Kołobrzegu i Opolu. Sam wielokrotnie uczestniczyłem także w międzynarodowych imprezach w Grecji, Bułgarii, na Kubie, w Irlandii Północnej i NRD. Współpracowałem z tak wielką liczbą solistów, że dziś wszyscy przypisują mi tzw. specjalizację festiwalową...

— A co usłyszy dziś — publiczność Radomia, a jutro — Kielc?

— Pierwszą część koncertu wypełnią arie Mozarta, Moniuszki i Offenbacha, a w drugiej — usłyszymy „Koncert na kwartet jazzowy i orkiestrę symfoniczną" skomponowany przez **Jana Ptaszyna-Wróblewskiego,** a także wiele piosenek — laureatek festiwali i plebiscytów. Śpiewać będą: solistka Teatru Wielkiego w Łodzi, **Ewelina Kwaśniewska** — sopran, **Adam Zwierz** — bas-baryton oraz znane piosenkarki — **Ewa Sniżańska i Alicja Majewska.**

Rozmawiał JERZY CHROBOT

W Kielcach

Spotkanie z naczelnikami gmin i miast

Wczoraj w Kielcach I sekretarz KW PZPR — **Aleksander Zarajczyk** i wojewoda kielecki — **Józef Stański** spotkali się z naczelnikami miast i gmin woj. kieleckiego, biorącymi udział w 3-dniowym szkoleniu. W spotkaniu uczestniczył także prezes WK ZSL — **Mieczysław Derejski.**

Omówiono węzłowe problemy dalszego rozwoju społeczno-ekonomicznego Kielecczyzny, a szczególnie zadania, jakie stoją przed administracją terenową w roku bieżącym. **(co)**

Ze świata w skrócie

Akty terroru w Bejrucie

◎ KAIR. W Bejrucie zaostrzono środki bezpieczeństwa w związku z poniedziałkowym zamachem bombowym we wschodniej części Libanu, w wyniku którego zginęło co najmniej 35 osób.

We wtorek wieczorem dowództwo prawicowej milicji oświadczyło, iż jest w kontakcie z Arabskim Korpusem Bezpieczeństwa w sprawie podjęcia kroków zmierzających do zapobieżenia dalszym aktom terroru ze strony tych, którzy pragną zakłócić przywracanie pokoju w Libanie.

Dostawy amerykańskiej broni dla Iranu

◎ NOWY JORK. Jak podał środowy „New York Times", Ministerstwo Obrony USA stara się przeforsować w Kongresie program zwiększenia dostaw broni do szeregu krajów położonych w strefie Zatoki Perskiej.

Np. do tej pory Iran m.in. otrzymał lub też zamówił w Stanach Zjednoczonych ponad 300 myśliwców bombardujących „F-4", dużą liczbę morskich samolotów zwiadowczych „lockheed P-3", 500 śmigłowców wojskowych, okręty podwodne oraz niszczyciele.

Nowy przewodniczący Izby Reprezentantów

◎ WASZYNGTON We wtorek po trzymiesięcznej przerwie rozpoczął obrady nowy, 95 Kongres USA, pochodzący z wyborów z 2 listopada ub. roku. Jak informowaliśmy, 4 stycznia dokonano wyboru przywódców obu frakcji (demokratycznej i republikańskiej) w senacie oraz ich zastępców. Późno w nocy wybrano również nowego przewodniczącego Izby Reprezentantów Kongresu USA 64-letniego kongresmana — demokratę ze stanu Massachusetts, Thomasa O'Neilla.

Incydenty zbrojne w Argentynie

◎ BUENOS AIRES. Nowy rok w Argentynie ma krwawy początek. Podobnie jak w minionym roku notuje się tam liczne incydenty zbrojne o charakterze politycznym. Z ostatnich doniesień wynika, że we wtorek doszło do licznych starć sił bezpieczeństwa z terrorystycznymi ugrupowaniami zbrojnymi w rejonie Buenos Aires i miasta Santa Fe. Jak podał rzecznik wojskowy w stolicy w rezultacie tych incydentów zginęło 14 osób cywilnych oraz jeden żołnierz. 9 osób należących przypuszczalnie do lewackich ugrupowań partyzanckich, zginęło podczas dwóch potyczek na przedmieściach Buenos Aires.

Nowa cena nafty irańskiej

◎ PARYŻ. Cena irańskiej ropy naftowej podniesiona została od nowego roku do 12,81 dolara za baryłkę — poinformowano oficjalnie w Teheranie. Agencje przypominają, że na ostatniej sesji OPEC 11 spośród 13 krajów członkowskich, w tym Iran, postanowiło podnieść cenę ropy o 10 proc. **(PAP)**

W hołdzie pamięci polskich komunistów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

35 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej uczciło także społeczeństwo Radomia.

Wczoraj o godz. 17 przed płytą pamiątkową poległych działaczy ruchu robotniczego odbyła się manifestacja z udziałem delegacji zakładów pracy, organizacji młodzieżowych, żołnierzy, junaków OHP, członków ZBoWiD i Związku Inwalidów Wojennych oraz uczniów radomskich szkół. Przybyli także przedstawiciele partyjnych i administracyjnych władz miasta z sekretarzem KW partii w Radomiu — JÓZEFEM TOBIASZEM i wojewodą radomskim — ROMANEM MAĆKOWSKIM. Obecne były także władze miasta z członkiem Sekretariatu KW i sekretarzem KM — TADEUSZEM WESOŁOWSKIM.

Przy dźwiękach werbli uczestnicy manifestacji złożyli na płycie pamiątkowej poświęconej pamięci działaczy ruchu robotniczego oraz pod pomnikiem Żołnierzy Radzieckich wieńce i wiązanki kwiatów. Następnie w sali widowiskowej Wojewódzkiego Domu Kultury, mieszczącej się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, odbył się uroczysty koncert.

Wczoraj też z okazji rocznicy powstania PPR obradowało uroczyste plenum ZO ZBoWiD. Zasłużonym działaczom ruchu robotniczego wręczono wysokie odznaczenia państwowe. Krzyże kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: MARIAN DUSZA, FRANCISZEK ZAWADZKI i JAN MIKULSKI, a krzyże walecznych — WŁADYSŁAW IWASZCZUKIEWICZ i KAZIMIERZ ORLIŃSKI. 9 członków ZBoWiD udekorowano także brązowymi medalami „Zasłużony na polu chwały". (m.n.)

Delegacja KC SED przybyła do Polski

Na zaproszenie KC PZPR 5 bm przybyła do Polski delegacja KC SED z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC SED **Wernerem Lamberzem.**

W czasie kilkudniowego pobytu delegacji SED w Polsce przedstawiciele obu partii dokonają wymiany doświadczeń z działalności ideowo-wychowawczej i propagandowej oraz określą kierunki współpracy ideologicznej między PZPR a SED na lata 1976-78.

W środę delegacja KC SED rozpoczęła rozmowy z delegacją PZPR w Warszawie.

W 60 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

Szósty kielecki Pociąg Przyjaźni

Przed zbliżającą się 60 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej w woj. kieleckim odbędzie się wiele różnego rodzaju ciekawych imprez, spotkań, wystaw itp. Inauguruje je szósty już z kolei z woj. kieleckiego Pociąg Przyjaźni, który 22 stycznia br. wyjedzie na trasę Kielce — Kijów — Moskwa — Smolensk.

240 uczestników rekrutujących się głównie ze środowiska metalowców, budowlanych, nauczycieli i handlowców zwiedzi liczne zakłady pracy, miasta oraz wymieni doświadczenia z kolegami radzieckimi. Program Pociągu Przyjaźni jest bardzo urozmaicony i ciekawy.

Decyzja Cartera

WASZYNGTON PAP. Prezydent-elekt USA, **James Carter** zażądał od ministrów przyszłej administracji i innych wysokich funkcjonariuszy przedstawienia szczegółowych danych na temat ich sytuacji finansowej i majątkowej. Mają oni także zlikwidować wszystkie interesy finansowe, które mogłyby wywierać wpływ na pełnienie przez nich obowiązków służbowych. Obserwatorzy w Waszyngtonie oceniają decyzję Cartera jako dążenie nowego prezydenta do zapobieżenia skandalom politycznym i finansowym, w które w przeszłości byli niejednokrotnie zamieszani czołowi działacze państwowi USA.

Tragiczny bilans trzęsienia ziemi

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

szy kataklizm w historii Chin, a najstraszliwszy na świecie w XX wieku. W 1556 roku wstrząsy skorupy ziemskiej w prowincji Szensi spowodowały śmierć ponad 830 tys. mieszkańców. Dotychczas za największe trzęsienie obecnego stulecia w Chinach uważano kataklizm z 1920 roku w prowincji Kansu, który był przyczyną utraty życia przez około 180 tys. osób.

Władze chińskie do chwili obecnej nie podały oficjalnego bilansu strat wynikłych z ubiegłorocznego lipcowego trzęsienia ziemi. Obserwatorzy zwracają jednak uwagę na wypowiedź sprzed miesiąca przewodniczącego KC KPCh, Hua Kuo-fenga, który podkreślił, że „liczba ofiar w ludziach i straty materialne były w skali historycznej wyjątkowo wysokie". Dotychczas najpotężniejsze ruchy tektoniczne w tym stuleciu wystąpiły w 1923 r. w Japonii. W rejonie Tokio i Jokohamy miały one siłę ocenianą na 8,3 stopnia według skali Richtera. Przypuszcza się, że śmierć poniosło około 200 tys. osób. Wstrząsy skorupy ziemskiej i równoczesne pożary spowodowały zniszczenie obydwu miast.

Postanowienie KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA PAP. 5 bm. ogłoszono postanowienie KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR „O rozwoju w latach 1976—1980 produkcji artykułów powszechnego użytku i o środkach zmierzających do podniesienia ich jakości".

Jak się przewiduje, w bieżącej 5-latce produkcja artykułów rynkowych zwiększy się w ZSRR o 70 proc. Poważnie wzrosną dostawy telewizorów, mebli, naczyń, motocykli, rowerów, aparatów fotograficznych, zegarków i innych wyrobów.

Odpowiednie ministerstwa ZSRR otrzymały zadanie wprowadzenia seryjnej produkcji nowych, lepszych pod względem technicznym urządzeń dla potrzeb gospodarstw domowych i prywatnych użytkowników. Chodzi m.in. o pralki automatyczne, odkurzacze i froterki elektryczne o ulepszonych parametrach, wideokamery przeznaczone do kolorowych wideomagnetofonów, telewizory kolorowe na tranzystorach z ekranami o przekątnej 67 cm oraz małogabarytowe przenośne telewizory kolorowe, nowe rodzaje motocykli, motorowerów i rowerów oraz zegarki elektroniczne.

KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR opracowały szereg zarządzeń, mających na celu rozwój produkcji i podniesienie jakości artykułów rynkowych.

Korespondencja z Hiszpanii

Kompromisowa formuła negocjacji z rządem Adolfo Suareza

MADRYT. Korespondent PAP, Mirosław Ikonowicz, pisze:

Joaquin Satrustegui, przedstawiciel „Sojuszu Liberalnego" w 9-osobowej komisji opozycji demokratycznej, powołanej do negocjacji z rządem Adolfo Suareza, przekazał telefonicznie do Prezydium Rządu treść komunikatu o wynikach posiedzenia komisji, zanim został on rozdany przedstawicielom prasy. Wyjaśniając ten gest Satrustegui powiedział, że komisja negocjacyjna nie chciałaby, aby rząd musiał się dowiadywać o jej postanowieniach za pośrednictwem dziennikarzy.

Wspomniany gest podkreślił jedynie kompromisowy charakter formuły przyjętej przez opozycję demokratyczną w sprawie rokowań z rządem; przynajmniej na pierwszy rzut oka nie ma w niej nic, co mogłoby spowodować nowe opory ze strony Adolfo Suareza. Negocjacje mają się odbywać w dwóch fazach. W pierwszej, w której bezpośrednie rozmowy z rządem będzie prowadzić 4-osobowa grupa negocjatorów bez udziału komunisty, mają być omawiane jedynie kwestie związane z amnestią polityczną i uznaniem wszystkich partii politycznych".

W skład pierwszej grupy rozmówców z rządem weszli wspomniany już Satrustegui oraz sekretarz generalny Psoefelipe Gonzalez, przedstawiciel wszystkich ugrupowań chrześcijańsko-demokratycznych Hiszpanii, katalański jubler — Anton Canellas i Julio Jauregui z „Baskijskiej Partii Nacjonalistycznej".

Komunikat stwierdza następnie, że w „krótkim czasie wyznaczy się następną grupę negocjacyjną do przeprowadzenia z premierem rządu rokowań w kwestii zasad politycznych procesu wyborczego; w tym celu wyłoniono komisję techniczną, która w możliwie jak najkrótszym czasie dokona unifikacji kryteriów sił politycznych reprezentowanych w komisji negocjacyjnej. Na podstawie tak wypracowanych kryteriów zaproponuje się wkrótce rządowi negocjacje w sprawie dalszych punktów".

W zakończeniu komunikatu komisja negocjacyjna wyraża zadowolenie z powodu decyzji rządu w sprawie zlikwidowania Trybunału Porządku Publicznego (frankistowski sąd specjalny powołany do zwalczania opozycji politycznej).

Z zacytowanego komunikatu ogłoszonego w Madrycie późnym wieczorem, po zakończeniu posiedzenia komisji, wnioskuje się, iż przedstawiciele opozycji demokratycznej komisji negocjacyjnej osiągnęli jedynie porozumienie, co do konieczności wykazania jak najbardziej elastycznego stanowiska wobec rządu, w celu doprowadzenia do rozpoczęcia rokowań. Wstępne porozumienie w tej sprawie nie rozwiązuje najbardziej kontrowersyjnej kwestii, tj. bezpośredniego udziału partii komunistycznej w rozmowach z rządem, a jedynie odkłada jej rozstrzygnięcie „na później", powierzając je „komisji technicznej".

Co najmniej dwaj przedstawiciele pierwszej grupy negocjatorów, w tym Joaquin Satrustegui, wypowiadali się w ostatnich dniach, iż uważają bezpośredni udział komunisty w rokowaniach z rządem za niemożliwy z powodu stanowiska zajętego przez premiera Adolfo Suareza.

Sekretarz generalny KPH, Santiago Carrillo, oświadczył po zakończeniu posiedzenia komisji negocjacyjnej, że fakt, iż przedstawiciel partii komunistycznej nie będzie reprezentowany w pierwszej grupie negocjatorów nie oznacza, iż KPH rezygnuje z udziału w „komisji negocjacyjnej". Wypowiedź Carrillo zawierała również sugestię, iż przedstawiciel komunistyczny komisji może wejść w skład drugiej grupy negocjatorów.

Ich hobby — potrzeba tworzenia

OD kilkunastu lat przy Ośrodku Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP w Kielcach działa **KLUB NAUCZYCIELI PLASTYKÓW**. Zrzesza on 33 pedagogów, którzy uprawiają sztuki plastyczne, bez względu na specjalność. Stąd mamy — mówi prezes klubu **EDWARD TKACZYK** — lingwistów, historyków, matematyków, wychowawczynie przedszkoli, byłych dyrektorów szkół itd. Utrzymujemy także stałe kontakty z podobnymi klubami w Nowym Sączu, w Rzeszowie, Warszawie, Olsztynie i Poznaniu.

— Najbardziej aktywni członkowie klubu...

— Jest ich wielu. Ale czołówkę tworzą: **ADAM KLIMEK** i **ZOFIA KLETOWSKA** z Kielc, małżeństwo — **LEOKADIA** i **STANISŁAW JĘDRZEJEWSCY** z Radomia, **MARIANNA DRYJA** z Jędrzejowa, **STANISŁAW WOŹNICA** ze Zbożennej koło Przysuchy, **HENRYKA LEYMAN** ze Skarżyska, **ZDZISŁAW DOLEŻYŃSKI** z Białobrzegów i inni.

— A najważniejsze plenery letnie, których owoce można było potem oglądać na licznych wystawach...

— Dwukrotnie organizowaliśmy je w Chęcinach, następnie w 1974 roku w Lesku, w Bieszczadach, w 1975 r. — Giżycku, a w ubiegłym roku — w Człuchowie. Te doroczne plenery przyniosły bogate plony, głównie w postaci akwarel i obrazów olejnych. Najpierw, na gorąco wystawialiśmy je w miejscowościach, gdzie odbywał się plener dla tamtejszych mieszkańców a także turystów, a potem eksponowane były w WDK, w klubach — Nauczyciela i NOT w Kielcach.

— Niektórzy członkowie Klubu Nauczycieli Plastyków wystawiają swoje prace indywidualnie...

— Bardzo dużo, łatwo i oryginalnie maluje **Adam Klimek** z Kielc, z zawodu architekt. Tylko w minionym roku jego akwarele można było oglądać na ośmiu wystawach w kieleckich klubach — Nauczyciela, NOT, Stowarzyszenia Architektów Polskich. Trzy wystawy miała **Henryka Leyman** ze Skarżyska, a ja — swoje prace eksponowałem na siedmiu wystawach, m.in. w Muszynie, Krynicy i w Kielcach.

— Co planujecie w tym roku?

— Utrwalić przede wszystkim piękno krajobrazu i zabytki Kielecczyzny oraz woj. radomskiego. Stąd główny, sierpniowy plener zorganizujemy w Pińczowie lub Bodzentynie oraz kilka krótkich wypadów sobotnio-niedzielnych do Szydłowa, Szydłowca, chcemy także pokazać urok okolic Kielc, w tym również Karczówkę i Kadzielnię.

Rozmawiał
JERZY CHROBOT

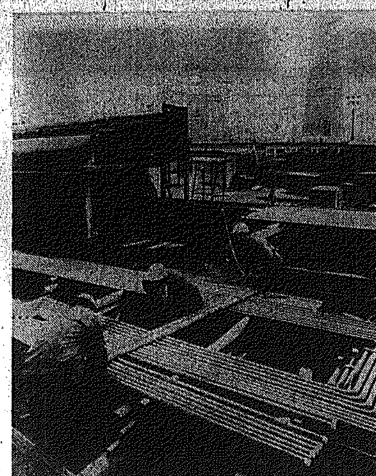

W Kozienicach rozpoczęto montaż kotła dla pierwszego bloku o mocy 500 megawatów. Elementy kotła prototypu o wydajności 1650 ton pary na godzinę spaja się na ziemi, aby uniknąć czasochłonnych i trudnych technicznie operacji na dużej wysokości.
Na zdjęciu: montaż kotła. CAF — Stan

Próba wrażliwości

Ulicami wielkiego miasta idzie jedenastoletni chłopiec w piżamie. Ukryta kamera śledzi każdy jego krok, każde przejście. Śledzi również reakcję przechodniów. Tutaj nie ma co właściwie śledzić, każdy pędzi w swoją stronę. Parę kobiet się odwróciło, ale przelotnie.

Kilka lat temu z podwarszawskiego szpitala uciekł chłopiec. Przeszedł w piżamie całą stolicę i nikt go nie zapytał o przyczynę tego dosyć dziwnego marszu podczas dosyć chłodnej pory roku. Reżyser filmowy postanowił zweryfikować to doświadczenie teraz. Ukrył kamerę, przebrał chłopca w piżamę (ale nawet przy nędznym odbiorze kieleckim widać było, że chłopiec jest „nadziany" pod piżamą waciakami) i kazał mu maszerować spokojnie ulicami stolicy.

Efekt był „znakomity", rzeczywiście n i k t nie zwrócił uwagi na ten widok. A pytani uprzednio chłopcy i dziewczęta w telewizyjnym wywiadzie oświadczyli dosyć zgodnie, że w ciągu pięciu minut spacerujący chłopiec **powinien** się znaleźć pod specjalną opieką na skutek interwencji przechodniów.

Następnego dnia przechodzę przez skrzyżowanie ulicy Żeromskiego z Zagórską. Pani w średnim wieku powstrzymuje k i l k u l e t n i c h chłopców przed przejściem na drugą stronę na czerwonych światłach. Chłopcy przechodzą manifestacyjnie, bryzgając nieprzyzwoitymi wiązankami na panią w średnim wieku. Ona, zażenowana i pełna wiary, odpowiada ze zdziwieniem: „Dlaczego wy tak, przecież ja dla waszego dobra!" Chłopcy odeszli z szyderstwem na twarzy, a pani w średnim wieku dostała kolejną nauczkę: nie wtrącać się w nieswoje(?) rzeczy.

Dzięki takiej postawie możemy obserwować wieszanie kota, bebeszenie żaby, torturowanie psa. Również: bicie małego ucznia przez troszkę większego na podwórku szkolnym w ramach „pojedynków".

SKĄD SIĘ TO BIERZE? Dlaczego prawie wszyscy przechodnie mówią w podobnych sytuacjach **NIE MOJA SPRAWA? WIĘC CZYJA?** Kto to za nas załatwi?

Jadę warszawskim tramwajem „na winogrona". Już w biegu „wsiada" facet mocno zawiany. Wszyscy ustępują mu miejsca, przepuszczają do środka. Myślę: **CZY WARTO PIJAKOWI AŻ TAK USTĘPOWAĆ?** Odpowiedź znajduję u siebie, w Kielcach. na przystanku autobusowym przy ul. Rewolucji Październikowej człowiek leży głową na jezdni. Mimo to przejeżdża kilka wozów, stale przechodzą ludzie. Podnosimy ze studentami człowieka. Jest półprzytomny, chyba pijany. Krwawi. Pozostawiony sam sobie, skonałby zapewne do rana.

JA NIE BRONIĘ PIJAKÓW! Nie bronię uciekinierów ze szpitala, nie bronię tych wszystkich, którzy nadużywają naszej ludzkiej wrażliwości i życzliwości. **Ale nie mogę zgodzić się z aż tak krańcową obojętnością człowieka wobec człowieka.** Przecież człowiek ma nie tylko prawo ale i o b o w i ą z e k ingerowania w sytuację drugiego człowieka, który wymaga pomocy.

— TO NIE MOJA SPRAWA — mówi sąsiad na widok torturowania sąsiadki przez męża pijaka, mówi przechodzień na widok leżącego człowieka, mówi dyrektor przedsiębiorstwa na wieść o domowych konfliktach swego podwładnego.

Nie moja sprawa, więc czyja? Nie ja to załatwię, więc kto? Może pomyślimy?

STANISŁAW MIJAS

Po V plenum KC PZPR

„JESTEM GŁĘBOKO PRZEKONANY, ŻE WSZYSCY LUDZIE PRACY MIAST I WSI ROZWIJAĆ BĘDĄ RUCH DOBREJ ROBOTY, DOKŁADAĆ STARAŃ BY ROZKWITAŁA NASZA OJCZYZNA I BY POLAKOM ŻYŁO SIĘ W NIEJ CORAZ LEPIEJ I DOSTATNIEJ".

Dobra robota

TAK mówił na V plenum KC **EDWARD GIEREK**, zawierając w tych słowach istotę działań każdego z Polaków, sens naszych indywidualnych i zbiorowych wysiłków.

Dobra robota nie jest tylko pobożnym życzeniem, bo właśnie jej zawdzięczamy przeobrażenie naszego, ongiś jednego z najuboższych krajów Europy w gospodarczo rozwinięte państwo pierwszej dziesiątki państw na świecie. Ten historyczny fakt ilustruje następujące porównanie: w 1937 roku wytwarzano w Polsce, w przeliczeniu na jednego mieszkańca zaledwie 25 proc. tego ile wynosił średni poziom produkcji najbardziej rozwiniętych krajów europejskich; dziś jest to już 80 proc. liczone od poziomu, który przecież od tego okresu wzrósł w Europie bardzo znacznie.

Im bardziej nasz kraj się rozwija, tym większa staje się potrzeba stosowania intensywnych metod gospodarki. Potrzeby naszego społeczeństwa, zwłaszcza w ostatnich latach, rosną w zawrotnym tempie. Dobra, przy pomocy których można to zaspokoić nie powstają z niczego. Na wyprodukowanie samochodów, domów, mebli, odzieży, setek artykułów gospodarstwa domowego, a także żywności trzeba coraz więcej różnych surowców. Ongiś, gdy zużycie ich było niewielkie, umiejętność oszczędnego korzystania z węgla, siarki, miedzi, cynku, drewna, energii elektrycznej i innych tego rodzaju zasobów nie była aż tak ważna. Dziś musimy już liczyć się z każdym kilogramem tych bogactw, wiedząc jak wielkie ilości surowców pożera produkcja. Nikt jej nie powstrzyma, bo potrzeby stale rosną, ale z drugiej strony żaden cud nie rozmnoży nam złóż minerałów, ani nie sypnie z nieba dewizami na zakup tego, czego może zabraknąć. **DOBRA ROBOTA, OSZCZĘDNE GOSPODAROWANIE, UMIEJĘTNOŚĆ UZYSKIWANIA JAK NAJWIĘCEJ PRZY JAK NAJMNIEJSZYCH NAKŁADACH — OTO CNOTA, KTÓRĄ NA ZAWSZE MUSIMY POSIĄŚĆ.**

Czy jesteśmy w tych sprawach pozbawieni talentów? W 1950 roku wszystkie polskie huty wyprodukowały 2,5 mln ton stali, zaś w roku 1975 — już 18 mln ton. Mieliśmy jej zatem o 7,2 raza więcej. W tym samym czasie produkcja wyrobów, w których stal jest głównym składnikiem wzrosła w takich oto proporcjach: samochodów ciężarowych i ciągników drogowych — 81 razy, statków morskich — 134 razy, obrabiarek do metali — 10,3 razy, narzędzi rolniczych — 8,5 razy. Wszystkie te wielkości świadczą o tym, że umieliśmy znacznie szybciej rozwijać produkcję stalochłonnych wyrobów niż przybywało nam niezbędnego dla niej materiału — stali, przy czym tej różnicy bynajmniej nie można tłumaczyć samym tylko importem wyrobów walcowanych. A zatem polski konstruktor, technolog, inżynier, robotnik umieją stosować nowoczesne metody wytwarzania, „odchudzać" wyroby, wprowadzać tańsze oszczędne rozwiązania.

Ten pożyteczny, w miarę upływu czasu doskonalony postęp w dobrej robocie dotyczy, rzecz jasna, wielu dziedzin produkcji. Jego syntetyczną ilustracją może być wzrost wielkości dochodu narodowego zestawiony ze wzrostem liczby zatrudnionych. Tak więc, od 1950 roku dochód narodowy zwiększył się w naszym kraju sześć razy, natomiast zatrudnienie tylko 2,5 razy. Wzrost wydajności pracy, którą trzeba uznać za rzeczywisty symbol dobrej roboty stanowi niezaprzeczalny fakt. Warto zdawać sobie z tego sprawę, bowiem — jak stwierdził na V plenum KC Edward Gierek — **chodzi o to, aby występujące w ostatnich miesiącach trudności w zaopatrzeniu nie przesłaniały rzeczywistego dorobku narodu.**

Skoro pojęcie dobrej roboty nie jest nam obce, bo gdy chcemy — potrafimy, nie można ustawać w szukaniu sposobów coraz lepszego gospodarowania, trzeba przezwyciężać technologiczne i organizacyjne przeżytki, a także zwykłą, umysłową ociężałość różnych kolektywów i poszczególnych ludzi.

Nikt nie mówi, że to jest łatwe. Zawsze tak było, że gdy jedni, na przykład konstruktorzy z „Polmo-FSS" w Kielcach, ze starachowickiej FSC, technolodzy z radomskiej RWT i „Waltera" tworzą nowe, cieszące się wielkim uznaniem *nadwozia ciężarówek, prototypy* słynnego już „stara-rolnika", nowe modele telefonów, szybko opanowują licencyjną produkcję maszyn do pisania — inni nie potrafią lub nie chcą uporać się z zadaniami wcale nie trudniejszymi.

Oto przykłady. Wspomniany już „Walter" musi wysyłać swoje maszyny do szycia aż do Elbląga, gdzie dorabia się do nich meblową obudowę. Dotychczas, mimo licznych starań, nie udało się skierować tego kosztownego strumienia maszyn do pobliskiej Fabryki Mebli w Kozienicach, gdzie ta sama operacja kosztowałaby znacznie taniej.

Z kolei styropianowe opakowania dla swoich wyrobów sprowadza „Walter" z Białegostoku, chociaż zorganizowanie takiej niezbyt skomplikowanej produkcji na miejscu nie powinno nasuwać większych trudności. A jednak ta myśl ciągle nie może wyjść ze stadium propozycji.

Przykład niezwykle prosty, więc tym bardziej wymowny. „Pronit" w Pionkach wytwarza kleje o wielkiej renomie, które na pewno znalazłyby zbyt na rynku. Niestety, pakuje się je wyłącznie w opakowania o dużej pojemności na użytek wyłącznie przemysłowych odbiorców. Nie znaleziono sposobu na tzw. konfekcjonowanie produktu w małych porcjach dla indywidualnych nabywców.

W świetle tych przykładów nie warto już wspominać o niskiej jakości wyrobów np. w Kieleckich Fabryk Mebli o trudnościach z normalną produkcją cementu w kombinacie „Nowiny" i o innych problemach skomplikowanej natury.

RUCH **DOBREJ ROBOTY, dzięki której przeobrażamy nasz kraj w nowoczesny i zasobny, będzie nadal się rozszerzał, gdyż takie są prawa rozwoju w społeczeństwach pnących się ku lepszemu życiu. Ale nie można zdawać się na żywiołowość, czekać aż to co dobre samo utoruje sobie drogę. Potrzebne jest świadome działanie ludzi, ich ofiarność, wola przezwyciężania trudności i energia wykazywana na każdym polu. Sporo o tym powiedziano podczas obrad V plenum KC.**

ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

Ulubionym sportem maluchów jest oczywiście saneczkowanie.
CAF — Momot

ZGRZYTY

Nie śmiejmy się...

Myśl gazetowa chodzi zawiłymi ścieżkami, a czasem wybiera skróty, które okazują się jeszcze bardziej zgubne. „Kurier Polski", pismo dbające o dostarczanie czytelnikom strawy lekkiej i przyjemnej zamieścił notatkę o pewnej brytyjskiej parze małżeńskiej, gdzie on cierpiał na nieuleczalną chorobę, ona zaś na głęboką depresję psychiczną. Tragiczne małżeństwo postanowiło odebrać sobie życie, ale list zawiadamiający dalszą rodzinę o tym fakcie poczta potraktowała przypadkowo jako polecony, toteż dostarczono go adresatom szybciej niż myśleli nadawcy. W rezultacie nieprzytomnych po użyciu trucizny małżonków, policja szybko odstawiła do szpitala, a tam — jak donosi „Kurier": „powrócili do pełni sił".

Jakiej pełni, czy tej bezpośrednio sprzed próby samobójstwa? Jeśli tak, pełnia sił mężczyzny oznacza nieuleczalną chorobę, a kobiety — głęboką depresję psychiczną. Gratulacje dla „Kuriera".

Natomiast w jednym z numerów „Kultury" przewodnicząca rady zakładowej zwierza się dziennikarzowi z tajników swojej pracy i powiada: „Na przykład Teresa S. z działu tub spod Wołomina. Trzy nieszczęścia na raz. Prasa przycisnęła rękę, zgniotła palec z pierścionkiem ślubnym. „Na chorobie" urodziła dziewczynkę, zaraz potem mąż wylądował w więzieniu."

Zwłaszcza to drugie nieszczęście, czyli urodziny dziewczynki są prawdziwym ciosem. Państwo rozwija politykę pronatalistyczną, natomiast aktyw związkowy na własną rękę obrzydza nam przyrost naturalny.

Ale nie śmiejmy się z cudzych przypadków, bo sami nie jesteśmy bez winy. Dostało nam się za informację o nagrodzie dla dozorcy, którego pasowano na bohatera za to, że zatelefonował na milicję o usiłowaniu włamania do podległego jego pieczy obiektu. Olaboga, wczoraj szewc przybił mi blaszkę do buta. Nie urwała się. Co za bohater! **JĘDREK**

Element podstawowy — krajobraz

Analizując rozwój rolnictwa światowego wyraźnie widać, że postęp w produkcji rolniczej jest nierozerwalnie związany z jego intensyfikacją, a w szczególności technizacją. Szybki rozwój technizacji uważa się powszechnie za podstawowy czynnik unowocześnienia rolnictwa, a specjalizację w rolnictwie jako niezbędny warunek rozwoju technizacji. Specjalizacja, której podstawową cechą jest ograniczenie ilości produkowanych w danym gospodarstwie, czy rejonie rodzajów produktów rolnych stanowi o postępie w rolnictwie.

JEST to droga rozwoju, na której rolnictwo może osiągnąć — w oparciu o podział pracy — stały wzrost produkcji i wydajności pracy oraz zmniejszenie kosztów.

Specjalizacja ukształtowana na bazie prawidłowo opracowanej **rejonizacji, a więc dostosowana do warunków przyrodniczych i ekonomicznych rejonu, może stanowić podstawę zwiększenia produkcyjności rolnictwa. Z punktu widzenia zarówno gospodarki narodowej, jak i racjonalnego wykorzystania środowiska przyrodniczego — celowe jest organizowanie, a nawet eliminowanie upraw roślin i gatunków zwierząt nie znajdujących odpowiednich warunków przyrodniczych i ekonomicznych dla rozwoju, a rozszerzenie upraw i gatunków zwierząt, którym warunki rejonu najlepiej odpowiadają. Specjalizacja stwarza więc podstawy przystosowania produkcji rolniczej do potencjalnych możliwości środowiska przyrodniczego i warunków ekonomicznych.**

Specjalizacja tą nie może oczywiście być doprowadzona do skrajnych rozmiarów, lecz do pewnych uzasadnionych — w szczególności warunkach przyrodniczych — granic. W odniesieniu np. do gleby produkcyjność gospodarstwa uzależniona jest w poważnym stopniu od systemu użytkowania ziemi. Mają tu miejsce liczne powiązania produkcji rolniczej ze stosowanymi zmianowaniami. Przy specjalizacji muszą być uwzględniane postulaty racjonalnego następstwa roślin po sobie, czyli zmianowania. Proces specjalizacji produkcji roślinnej może być prowadzony tylko do granic, przy których nie zostanie zakłócona równowaga w zakresie racjonalnej eksploatacji gleby.

LICZNE **dane z literatury zagranicznej wskazują, że lekceważenie przyrodniczych podstaw racjonalnego następstwa roślin doprowadza często do masowego występowania chorób i szkodników, wzrostu zachwaszczenia, a w konsekwencji spadku wydajności produkcji rolniczej. O następstwie** roślin nie decyduje dziś wyczerpanie gleby czy zasobność stanowiska w nawozowe składniki pokarmowe lub odczyn. Rolnik przez swą działalność agrotechniczną może w tym zakresie dokonać dużych korekt. **Znaczenia natomiast nabierają mało dotąd uwzględniane czynniki fitosanitarne, a także kwestia pozostałości pestycydów w glebie. Podkreślić przy tym należy, że wobec wielu chorób roślin praktyka rolnicza jest bezradna, a rozmiary porażeń i wynikających stąd szkód nie przez wszystkich są znane i doceniane.**

Jak wynika z wielu opracowań fachowych najskuteczniejszym sposobem ograniczenia **tych strat jest działalność profilaktyczna** przez odpowiednie zmianowanie. Zbytnie skrócenie rotacji i częsty powrót tych samych roślin na to samo pole, przy nadużywaniu pestycydów, prowadzi do zmęczenia gleby. **Zmęczenie gleby jest w chwili obecnej jednym z najniebezpieczniejszych zagrożeń rolnictwa światowego.** Stopień specjalizacji gospodarstw winien być bowiem taki, aby gwarantował stały wzrost produktywności ziemi.

Obecny, intensywny system rozwoju rolnictwa i nierozerwalnie z nim związana specjalizacja — prowadzą do ujednostajnienia biotopów rolnych na dużych obszarach i przewidują monotonię krajobrazu. Ta monotonia krajobrazu wraz z chemizacją i technizacją tworzą to, że warunki życia rolnika, mimo że pracuje na polu nie są najlepsze.

MONOTONII KRAJOBRAZU można uniknąć, a równocześnie poprawić warunki środowiskowe przez pozostawianie wśród wielkich powierzchni pól uprawnych, pasów roślinności naturalnej, szczególnie leśnej, a tam gdzie jej nie ma wprowadzenie dostosowanych do warunków siedliska różnego rodzaju drzew i krzewów. Do tego celu należy wykorzystać przede wszystkim miedze, pasy graniczne, drogi polne, bardziej strome stoki wzgórz jarów itp.

Zadrzewienia śródpolne, aby mogły wnieść do krajobrazu rolniczego ład i piękno muszą być odpowiednio rozmieszczane i pielęgnowane oraz dostosowane gatunkowo do różnych gleb oraz form rzeźby terenu, dróg polnych, miedz itd. Do zadrzewień przecinających grunty orne należy dobierać gatunki drzew tak, aby ich ujemne oddziaływanie na przyległe pola było jak najmniejsze.

Na wąskie drogi śródpolne świetnie nadaje się np. jarzębina, która jako drzewo niskie zajmuje mało miejsca, ale stanowi efektowną ozdobę krajobrazu. Na pobrzeżach rzek, strumieni, kanałów melioracyjnych, na granicach działek łąkowych i pastwiskowych należy posadzić przede wszystkim drzewa liściaste (olcha, topola, wierzba). W regionach podgórskich, odznaczających się dogodnymi warunkami termicznymi, sadzenie drzew i krzewów owocowych, tak od strony prawidłowej gospodarki żywnościowej, jak i ze względów krajobrazowych, nie może budzić zastrzeżeń.

SADY **w bardzo poważnym stopniu uatrakcyjniają krajobraz, czyniąc go pełniejszym i bogatszym. Przykładem takiego pięknego krajobrazu, w którym obok elementów naturalnych występują elementy kulturowe (sady) jest nie tylko piękna, ale i bogata ziemia sądecka. Równocześnie z zadrzewieniami śródpolnymi, zadrzewieniami nad wodą, drzewami przy zabudowaniach gospodarczych i osiedlach — pojawiają się zespoły dziko żyjących i pożytecznych zwierząt, a zwłaszcza ptaków, które przyczyniają się m.in. do ograniczenia szkodników, a krajobraz nie tylko stanie się bardziej bogaty, ale także korzystniejszy dla produkcji rolnej i zdrowia ludzkiego.**

Już dzisiaj, ze względu na konieczność przywracania zachwianej wcześniej równowagi biologicznej w ekosystemach rolniczych i uatrakcyjnienia krajobrazu zaczyna się w naszym kraju wprowadzać na większych obiektach użytków zielonych (np. Wizna) i gruntów ornych (Żuławy) — sadzenie drzew i krzewów. Na tych i im podobnych, a więc terenach nizinnych, lasy i zadrzewienia wpłyną na polepszenie warunków mikroklimatycznych i wodnych oraz estetykę krajobrazu i ożywienie biologiczne środowiska, a tym samym większą jego produktywność. Tworzenie zróżnicowanego krajobrazu rolniczego, a tym samym właściwych warunków środowiskowych dla życia samych rolników w całokształcie rozwoju produkcji rolniczej, to element podstawowy.

BIORĄC **pod uwagę fakt, że procesy chemizacji technizacji i specjalizacji naszego rolnictwa, jako ważne czynniki wzrostu poziomu produkcji rolniczej będą przybierały na sile, należy równolegle z tymi procesami prowadzić intensywne badania nad wypracowaniem metod właściwego kształtowania środowiska przyrodniczego, zapewniającego zarówno wysoki poziom, jak i dobrą jakość produkcji rolniczej przy zachowaniu bezpiecznych i zdrowych warunków pracy i wypoczynku człowieka.**

Doc. dr hab.
MARIAN KOZIEJ

partia w działaniu — partia w działaniu — partia w działaniu — partia w działaniu

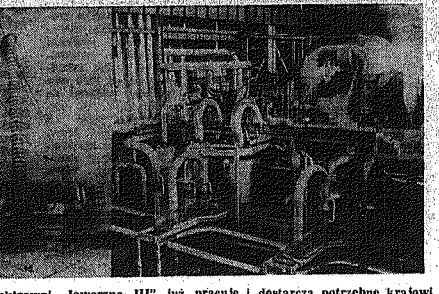

Pierwszy blok Elektrowni „Jaworzno III" już pracuje i dostarcza potrzebne krajowi megawaty

CAF — Sochor

DLACZEGO WSTĄPIŁ DO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ? Nie jest to pytanie zły. Każdy z nas zgłaszając swój akces do partii na to pytanie właśnie sobie musiał odpowiedzieć. Robotnik WACŁAW SARNAT, tokarz, obecnie starszy mistrz w FABRYCE SAMOCHODÓW SPECJALIZOWANYCH odpowiedział po prostu – przecież to partia robotnicza i w duchu jej idei wyrastałem. Urodził się w październiku 1920 w Ćmińsku. Jego ojciec u „Starkiego" pracował od 1918 roku, w 1925 przenoszą się do Kielc. Wacław zaczyna naukę zawodu w fabryce w piętnastym roku życia. Jest rok 1935.

DLA fabryki, która nazywała się wtedy „HUTA LUDWIKÓW" nie były to złe lata. Spółka Akcyjna w Katowicach, właściciel zakładów, zakupiła nowe maszyny, wyasygnowała dość poważne kwoty na inwestycje. I tak zatrudnienie z 360 pracowników w 1938 podskoczyło do 2.500 w 1939.

Mimo tej pomyślnej konjunktury los robotników był bardzo ciężki. Niskie zarobki, fatalne wprost warunki mieszkaniowe, w jednej izbie mieszkało często pare rodzin, złe traktowanie, okropne warunki pracy. Na wszelkie przejawy buntu właściciele odpowiadali jednoznacznie – komu się nie podoba może odejść, za bramą czekają bezrobotni, którzy z pocałowaniem ręki przyjmą każdą pracę, za każdą płacę. I tak było.

Widział to wszystko młody Wacław Sarnat. Biedę czuł na własnej skórze w domu. Ojciec, stary ślusarz, tłumaczył mu dlaczego tak jest jak jest. Otwierał synowi oczy. Synu, mówił, to nie pech, ani zaradność twych rodziców, ani też dopust boży, to wyzysk tych, którzy mają dużo, a chcą mieć jeszcze więcej. I padały takie słowa jak – kapitalista, bezrobocie, sprawiedliwość społeczna, solidarność robotnicza. A mistrz JAN SIKORSKI, jego pierwszy, serdeczny nauczyciel zawodu, wysyłał go na schody pierwszomajowe, na wiece robotnicze i kazał słuchać, obserwować, uczyć się walki, życia.

NIC TEDY DZIWNEGO, że gdy na początku 1945 roku w kieleckim „Ludwikowie" zawiązała się fabryczna komórka Polskiej Partii Robotniczej, liczaca 17 członków, na 240 zatrudnionych, Wacław Sarnat zostaje przyjęty w jej szeregi 15 kwietnia 1945 roku. Rekomendację daje mu właśnie Jan Sikorski i również stary robociarz PIOTR CIUŁEK.

Program partii idealnie pasował do poglądów i doświadczeń młodego człowieka. Już wie, że przedwojenna niesprawiedliwość społeczna, błędna polityka i sanacji doprowadziły Polskę do samotnej tragedii hitlerowskiej okupacji. Już wiedział, że ta robotnicza partia reprezentuje interesy całego narodu. Hasła rozlepiane na murach przemawiały jego językiem. Wtedy nie musiał szukać tych prostych prawd w książkach, miał je w sobie, w swym życiorysie, w życiorysach takich jak on. I wiedział jeszcze, że słowa tu nie wystarczą, że trzeba walczyć, działać, pracować. Więc nie tylko produkował garnki żelazne, piecyki, ruszty kuchenne, lemiesze, kieraty, sieczkarnie, ale zabiegał o żywność dla załogi, agitował za władzą ludową na wsi. Przede wszystkim jednak odbudowywał zniszczoną przez okupanta fabrykę.

Szybko rosnąca ilościowo zakładowa organizacja partyjna rzuciła hasło odbudowy fabryki. Hasło bardzo śmiałe, bo przecież fachowcy orzekli, że nie warto tej fabryki odbudowywać; zniszczeniu i demontażowi uległo ponad 95 proc. maszyn i urządzeń technicznych. Robotnicy znosili jednak przechowane narzędzia, motory, pasy transmisyjne. We wrześniu 1945 przyjechały pierwsze transporty maszyn wywiezionych przez hitlerowców do Łabędi i Porub.

W grudniu 1946 roku było już ich członków partii, 188, załogi – około 1500 osób. Wracali starzy, znakomici fachowcy. Montowali maszyny, produkowali.

Dzięki ofiarności tej wypróbowanej załogi, zachęcanej i mobilizowanej do czynu przez PPR, która mówiła nie tylko o dniu dzisiejszym, ale także wskazywała perspektywy, zadania, kierunki rozwoju ludowej ojczyzny, można było już w 1947 roku uruchomić produkcję motocykli. Do roku 1951 wyprodukowano ich ponad 22 tysiące, gdy w latach 1938–39 słabszych motocykli wyprodukowały zakłady 2 tysiące.

Fachowcy od „Ludwika" przemianowanego w 1948 roku na **KIELECKIE ZAKŁADY WYROBÓW METALOWYCH**, odbudowywali nie tylko własną fabrykę, ale pomagali w odbudowie innych, także na ziemiach odzyskanych.

AKTYW PARTYJNY umacniał jednocześnie sojusz robotniczo-chłopski. Reakcja, wrogowie władzy ludowej czuli się pewnie na wsi. Napadali na posterunki milicyjne, zabijali członków partii, szantażowali chłopów biorących ziemię z reformy rolnej. Często więc jeździł Wacław Sarnat w teren, do gromad. Jeździł w towarzystwie tak doświadczonych działaczy jak **JAN ŚLEDŹ, STANISŁAW GRUDZIEŃ, FRANCISZEK DZIUBIŃSKI, STANISŁAW PORĄBANIEC, ANTONI KMIECIK, JAN ZĘBEK. W Nawarzycach stoczyć musieli formalną bitwę z bandą. Byli ranni i zabici.**

Dzisiaj, po trzydziestu latach, starszy mistrz Wacław Samat, człowiek skromny, opanowany, pogodny mówi, że trud i niebezpieczeństwa tamtych dni nie poszły na marne. Rozbudowało się pięknie jego miasto, ziściły marzenia załogi SHL o wielkiej motoryzacji w postaci wspaniałych wywrotek, cystern, furgonów. Wielka jest przyszłość przed samochodami specjalizowanymi.

Samat wita się serdecznie z wieloma ludźmi. Wielu go zna, wielu pamięta z pierwszych powojennych lat. Nie rzucał wtedy słów na wiatr, nie obiecywał łatwego życia. Mówił, Polska Partia Robotnicza mówiła, że trzeba odbudować fabrykę, miasto, kraj, że własną pracą tworzymy naszą przyszłość, Polskę silną, zamożną.

Kolejna, potężna wywrotka opuszcza bramę fabryczną. Sarnat uśmiecha się, ładny szmat drogi przeszedł ze swoją fabryką.

JERZY GŁĘBOCKI

Szmat drogi...

W opiniach personalnych z pierwszych lat powojennych spotkać można było nieraz taką ocenę człowieka: „Stosunek do dzisiejszej rzeczywistości – pozytywny". Zdanie to wielokrotnie cytowano później jako przykład niewłaściwego ujęcia rzeczy. Bo niczego ono nie wyjaśniało. Na rzeczywistość tamtych lat składały się bowiem żarliwa praca nad usuwaniem śladów wojny, odbudowa stolicy, likwidacja analfabetyzmu, ugruntowywanie się władzy ludu; ale w rzeczywistości tej istniały też realnie takie zjawiska, jak reakcyjne podziemie, szabrownictwo, jak bieda i niedostatek, niskie kwalifikacje administracji itd.

APROBATA I KRYTYKA

WŁAŚCIWA POSTAWA OBYWATELSKA polegała więc na aprobacie jednych zjawisk, a krytycznym stosunku do innych. Na zwarciu groźnych dla demoralizacji poczynań sił wrogich, na krytycznym przezwyciężaniu trudności i stałym pomnażaniu osiągnięć. Postawa obywatelska nie może być bowiem stosunkiem biernego o b s e r w a t o r a, lecz wyrażać musi aktywne uczestnictwo w życiu państwa i narodu.

Postulat ten jest aktualny również dzisiaj. Chociaż realia życia zmieniły się w Polsce gruntownie, a przemiany dokonane w naszej ekonomice i poziomie bytu społeczeństwa stanowią podstawę naszej dumy i satysfakcji – nie brak i obecnie zjawisk wymagających krytyki i społecznej dezaprobaty.

Wszyscy Polacy oceniający obiektywnie nasz wspólny dorobek, szczególnie wielkie przyspieszenie lat 70, zdają sobie sprawę, że ich podstawą były śmiałe koncepcje obecnego kierownictwa partii i umiejętność wyzwolenia przez nie wielkich zasobów energii i twórczych zdolności narodu. Dorobek ostatnich lat, wielki wysiłek inwestycyjny, zbudowanie wielu potężnych, nowoczesnych obiektów przemysłowych, czego pozytywne skutki będą już za parę lat powszechnie odczuwalne – wszystko to i są warunki startu w przyszłość zupełnie odmienne niż pod koniec lat 60. Zbudowana baza techniczno-produkcyjna daje realne podstawy do planowania dalszej dynamiki rozwojowej Polski – niezależnie od obecnych trudności, występujących w sferze zaopatrzenia rynku w artykuły spożywcze.

Powróćmy tu ponownie do sprawy postaw obywatelskich. Otóż i dzisiaj, aprobując z uznaniem nasz wspólny dorobek osiągnięty pod kierownictwem partii – nie możemy pozostawać obojętni wobec zjawisk, które ten dorobek zubożają i przysparzają nam trosk codziennych. W naszej dzisiejszej rzeczywistości istnieją zjawiska wymagające krytyki i aktywnego przezwyciężania. **Na zjawiska te zwracali niejednokrotnie uwagę EDWARD GIEREK w swoich ostatnich wystąpieniach. Jest to przede wszystkim słaby rozwój produkcji rolnej, a zwłaszcza hodowli, powodujący przejściowe pogorszenie się zaopatrzenia. Jest to niska j a k o ś ć sporej części naszych wyrobów przemysłowych. „BUBLI NAM NIE POTRZEBA" – powiedział dosadnie na spotkaniu w Mielcu I sekretarz KC.**

Nie możemy też akceptować innych anomalii, takich jak istnienie kolejek w sklepach, jak lekceważenie dyscypliny pracy, pijaństwo itd.

DOSTRZEGAĆ I – ZWALCZAĆ

RZECZ polega na tym, jak do tych wszystkich negatywnych zjawisk podchodzić. Istnieją ludzie, którzy do trudności tych mają stosunek histeryczny. Przesłaniają im one wszystko. Prowadzą do ogólnego malkontenctwa i niewiary w możliwość ich przezwyciężenia. Na takim psychologicznym gruncie obserwowaliśmy także przejawy panikarstwa i nie uzasadnionego wykupywania nawet tych artykułów, których nie brak w naszym kraju.

Tego rodzaju postawy, płynące nieraz ze zwykłego braku wyrobienia społecznego, niskiej świadomości i braku psychicznej odporności, mogą być wykorzystywane przez siły wsteczne do generalnego kwestionowania naszego dorobku i atakowania partii. Dlatego na porządku dnia tak mocno stawiamy dziś sprawę edukacji ekonomicznej i cierpliwego wyjaśniania mechanizmów gospodarczych, sprawę budzenia obywatelskiej świadomości we wszystkich środowiskach.

Istnieje jednak i inne podejście do naszych kłopotów i trudności, które jest także bardzo szkodliwe. Jest to niedostrzeganie zjawisk negatywnych, przymykanie na nie oczu, niechęć do otwartego o nich mówienia. Taka postawa, wynikająca z niewiary w dojrzałość polityczną ludzi, utrudnia postęp i pokonywanie trudności. **Bo tylko dobre rozpoznanie tych zjawisk, przeanalizowanie ich przyczyn może pomóc w ich szybkim przezwyciężeniu.**

Szczególnie ważne ta zadanie dla członków partii i wszystkich komórek partyjnych. Właśnie przeprowadzana przez nie rzeczowa i wnikliwa krytyczna analiza pracy każdego zakładu pracy, każdej instytucji, placówki naukowo-badawczej, usługowej itp. prowadzić powinna do poprawy działalności gospodarczej, wykrywania rezerw, likwidacji marnotrawstwa i zwiększenia poszukiwanych na rynku towarów.

Działalność taka wiąże się najściślej z p e r s o n a l n ą oceną roboty zawodowej i postaw społeczno-politycznej każdego członka partii, szczególnie kierującego odpowiedzialnym odcinkiem produkcji.

W uchwale VII Zjazdu PZPR czytamy: **„W DZIAŁALNOŚCI PARTII, W KSZTAŁTOWANIU POSTAW JEJ CZŁONKÓW WAŻNĄ ROLĘ SPEŁNIAJĄ KRYTYKA I SAMOKR...YKA. SĄ TO ISTOTNE METODY DOSKONALENIA PRACY PARTYJNEJ. OBOWIĄZKIEM ORGANIZACJI I INSTANCJI PARTYJNYCH JEST STWARZANIE WARUNKÓW DO ROZWOJU KRYTYKI, WYMAGANIE WŁAŚCIWEGO USTOSUNKOWYWANIA SIĘ DO NIEJ, ZAPEWNIENIE SKUTECZNOŚCI KRYTYKI".**

Milczenie które złotem nie jest

MILCZENIE NIE JEST ZŁOTEM

Czy to wiążące dla całej partii postanowienie jest powszechnie przestrzegane? – Z wielu ocen i analiz płynie wniosek, że daleko nie tym odcinku do doskonałości. Jeszcze dość częste są tendencje do unikania konkretnej, personalnej krytyki na zebraniach partyjnych. Mówi się – owszem – często i o brakoróbstwie, i o marnotrawstwie, i o pijaństwie, a także o złej organizacji pracy, ale w sposób ogólny. Tymczasem przecież sprawcami tych zjawisk są konkretni ludzie: leniwy ślusarz, niekompetentny dyrektor, lichy mistrz, nieodpowiedzialny spawacz itd., itp. Mają oni swe twarze i swoje nazwiska. Jeśli produkują bublе, marnują surowce, wprowadzają bałagan – trzeba im to powiedzieć otwarcie – w oczy. Tutaj milczenie nie jest złotem, ale gadzeniem się ze złem. A przecież Statut Partii wskazuje niedwuznacznie, że obowiązkiem POP jest „WYCHOWYWANIE CZŁONKÓW PARTII W DUCHU ŚMIAŁEJ KRYTYKI. SAMOKRYTYCYZMU I NIEPRZEJEDNANEJ WALKI Z WSZELKIMI BRAKAMI I NIEPRAWOŚCIAMI, WYCIĄGANIE WNIOSKÓW ZE SŁUSZNEJ KRYTYKI. ZWALCZANIE WSZELKICH PRZEJAWÓW TŁUMIENIA KRYTYKI, BRANIE W OBRONĘ PRZED SZYKANAMI ZA SŁUSZNĄ KRYTYKĘ".

JAN SAPLEWICZ

Elektryfikacja ostatniego odcinka magistrali kolejowej, która stworzyła korzystniejsze połączenie Opola z Warszawą.

CAF — Okoński

Artysta metalowej galanterii

— To był zawód bardzo ciekawy. Giser. Dobrze zarabiali formierze, gdy tu pierwszy raz przyszedłem mając 15 lat. Przeterminowałem w fabryce, potem już i ja zostałem na odlewni giserem i powiem, że ile razy poparzyło mnie gorące żelazo, to tyle razy było nowe doświadczenie, lepszy byłem w formierskiej sztuce.

— Czas leci, tyle lat w jednym miejscu przepracowałem, a jak pomyślę... ciągle mi się zdaje, że to dopiero rok, dwa... lubię ten zawód, znajduję w nim zawsze coś nowego. Formierz dobry, to taki, który potrafi sobie piach przygotować do... Weźmie się trochę piachu w garść i zaraz widać — dobra będzie masa czy felerna...

STANISŁAW STĘPIEŃ jest jednym z seniorów pracy w fabryce pomp i to pracy zaliczanej do jednej z najcięższych. W odlewni pracuje wielu młodych formierzy i on łatwo wskazać może tych, którzy spod jego ręki na fachowców wyszli, tu w hali jak i w szkole zawodowej, gdzie przez czas pewien, on, zwykły robotnik sztukę formierską wykładał. Nic też dziwnego, że chłopcy, całkiem młodzi i dorośli już fachowcy czapkują przed nim, uśmiechem i słowem dobrym darzą...

— Tak najbardziej, to cieszy mnie, że przez te wszystkie lata nie miałem żadnego upomnienia, nagany, spóźnienia... wstydziłby się człowiek przez bramę przejść... Myślę, że na dobrej robocie każdy się pozna. Ja nie jestem złośliwy... „nie umiesz, to nie rób" — nigdy nikomu nie odmówiłem, u mnie nie ma tajemnicy, to co sam umiem, chętnie przekazuję innym...

Stanisław Stępień jest prawdziwym artystą w odlewaniu metalowej galanterii, jemu powierza kierownictwo fabryki wykonywanie wszelkich plansz, pamiątkowych reliefów, medali i plakiet.

— Ze mną każdy chce robić — mówi Stępień i nie brzmi to jak przechwałka.

I jeszcze jedno. Dekorujemy ludzi, obdarzamy medalami — za różne rzeczy, ale też często za jałowe gadanie na różnych trybunach. Mistrz białogońskiego formierstwa Stanisław Stępień odznaczony jest Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotym oraz odznaką „Za zasługi dla Kielecczyzny".

Za dobrą robotę, za dobry formierski kunszt.

TADEUSZ BARTOSZ

Zakłady Przemysłu Lniarskiego w Żyrardowie są największą tego typu wytwórnią w kraju.

CAF — Rybczyński

Ludzka potrzeba satysfakcji

OD ZARANIA POLSKI LUDOWEJ współtworzymy – podkreślam – system szacunku dla człowieka, poszanowania dla jego pracy i życia, dla jego dążeń i aspiracji. System ten oparty jest na ideowej zasadzie, którą EDWARD GIEREK ujął w następujących słowach: **„Temu, kto lepiej pracuje, kto zdobył wyższe kwalifikacje i więcej daje społeczeństwu – należy się większa satysfakcja moralna i materialna".** Oczywiście, można się spierać, czy praktyka nadąża za tą pryncypialną wykładnią, inaczej – czy następuje nieustanne skracanie odległości między ideałem, intencją a codziennością. I co istotne, śledzenie tego zagadnienia nie byłoby sporem jałowym. Na jego ogromnym obszarze rozgrywają się bowiem różne problemy, wielkie i małe: problemy o charakterze szerszym i problemy jednostkowe. Lecz jedno w tym sporze trzeba koniecznie uwzględnić zaraz na początku: to mianowicie, że państwo ludowe pod ideowym przewodnictwem partii prowadzi konsekwentnie politykę narodowej satysfakcji, dąży niestrudzenie do osiągnięcia takiego celu, żeby każdy Polak nosił w sercu dumę ze swojej ojczyzny, żeby gdziekolwiek się znajdzie, dumnie mógł mówić „POLSKA", żeby, z drugiej strony, ojczyzna mogła być dumna z każdego swojego obywatela.

Materialnym rezultatem tej polityki są odmienione miasta, zbudowana od podstaw, cała struktura przemysłowa, rozwój oświaty i kultury (oraz odmienione oczy każdego z nas). Materialnym rezultatem tej polityki jest także coraz szersze partnerstwo Polski w stosunkach międzynarodowych, w wymianie gospodarczej, kulturalnej, ludzkiej i — co szczególnie warto podkreślić — partnerstwo w bardzo istotnych badaniach naukowych. Tu ważne jest to, że z programem partnerstwa wychodzimy w rejony wysoko rozwinięte, że dysponujemy poważnymi ofertami wobec krajów najpotężniejszych, których technika i nauka nadają ton cywilizacji.

Ta część polityki narodowej satysfakcji dana jest każdemu, bez względu na jego udział w jej tworzeniu.

Ale jej druga część, polegająca na zapłacie moralnej i materialnej, jest i musi być już zróżnicowana w zależności właśnie od tego, kto więcej daje społeczeństwu. I co do tego chyba nie ma już żadnych wątpliwości, że jest to polityka jedynie słuszna, bo tylko taka polityka — co mówi doświadczenie — sprzyja szybkiemu rozwojowi kraju i tylko taka polityka daje gwarancje na oczekiwany dalszy postęp we wszystkich dziedzinach. Każda inna polityka, choć wede niektórych teoretyków egalitarna, byłaby po prostu z każdego punktu widzenia niemoralna i społecznie nie do zaakceptowania. Byłaby sprzeczna z ludzkim poczuciem sprawiedliwości społecznej i nie dawałaby satysfakcji właśnie tym, którzy społeczeństwu dają najwięcej z siebie.

Oczywiście, jednym to daje satysfakcję, innym nie. Lecz ci, którzy mają wątpliwości, którym taka polityka nie daje satysfakcji, winni się przede wszystkim zastanowić nad sobą, nad swoimi postawami i zapytać ostatecznie: czy w tej grze o realizację narodowej polityki satysfakcji nie jesteśmy dłużnikami. A dłużników, co każdy może powiedzieć, jest jeszcze wielu. Tzw. lekki chleb nie od dziś jest ideałem sporej grupy osób.

W naszym socjalistycznym świecie, o czym trzeba ciągle przypominać, obowiązuje jeszcze inna, dająca wiele satysfakcji, zasada zapłaty moralnej. Wynagradzając bowiem ludzką pracę, inicjatywę, energię, zaangażowanie, trzeba sięgać nie tylko do bodźców w kasie. W tym to właśnie punkcie spór byłby szczególnie pożądany, ponieważ ciągle pokutuje pogląd, że jak człowiek zarobi, to jest usatysfakcjonowany i szczęśliwy. A tak nie jest. Taki pogląd jest poglądem rasowych biurokratów, którzy istotę ludzką widzą przez pryzmat banknotu, a co gorsza — chcą ludzkie dążenia i pragnienia zwulgaryzować przez sprowadzenie ich do zaspokajania potrzeb czysto materialnych. Częściej serdeczne, publicznie wypowiedziane słowo podzięki więcej znaczy dla człowieka niż przepustka do kasy. Bo człowiek to taka istota, która ma jeszcze swój bogaty świat ducha, w którym rozgrywają się wielkie problemy. Nie ma ludzi bez ambicji, bez aspiracji, bez swoich dążeń, bez marzeń. Jedni mają ambicje życia dobrymi fachowcami, temu celowi poświęcają swoje życie. Inni pragną być otaczani poważaniem, poszanowaniem. Jeszcze inni dążą do wybicia się, zrobienia nawet kariery.

Wszystkie te ambicje i dążenia człowiek realizuje w pracy i przy pomocy pracy. Gdzie indziej ich nie zrealizuje. Gdzie indziej nie spełni swoich marzeń. Stąd tyle u nas oczekiwań od swojego socjalistycznego zakładu pracy, od jego kierownictwa.

Tymczasem, co jest tajemnicą poliszynela, wiele kierownictw zakładów pracy zwykło się koncentrować na wynikach produkcyjnych na wykonaniu planów. Zaś na oczekiwania ludzi na moralną zapłatę z ust niektórych kierowników płyną stwierdzenia: co, może jeszcze mam być niańką! Już sami nie wiedzą czego chcą! Mają nową stołówkę, rada daje wczasy, premie wypłacane są regularnie...

Otóż nie ma bardziej fałszywego, a nawet szkodliwego poglądu.

Nie od dziś wiadomo, że produkowanie jako proces społeczny zależy w pierwszej kolejności od stanu ducha produkujących. I tam gdzie źle funkcjonuje system zapłaty moralnej, tam wiadomo z góry, że źle funkcjonuje zakład. I odwrotnie. Tam gdzie źle funkcjonuje zakład, tam źle funkcjonuje system zapłaty moralnej. Dlatego do tak olbrzymiego problemu urasta cały wachlarz metod wyróżniania pracowników.

Jak widać, batalia o realizację polityki powszechnej satysfakcji rozgrywa się na wielu frontach. Na jej ostateczny rezultat ma wpływ jednaki polityka narodowej satysfakcji, prowadzona przez partię, i polityka każdego, kto w taki lub inny sposób decyduje o jednostkowych satysfakcjach ludzkich. Warto o tych elementarnych sprawach pamiętać dziś, kiedy stale zwiększamy tempo rozwoju. I dziś trzeba tym pryncypiom nadawać w codziennej pracy socjalistycznych zakładów najwyższą rangę. Bowiem ci, którzy na szczeblu pojedynczego człowieka odwijają się słowami: „Jeszcze mam być niańką!", chyba nie rozumieją, że automatycznie w ludzkim odczuciu pomniejszają poczucie dumy jednostek z narodowych dokonań. A z tym zjawiskiem trzeba walczyć.

JERZY KOCHAŃSKI

Świat się zmienia • Świat się zmienia • Świat się zmienia • Świat się zmienia

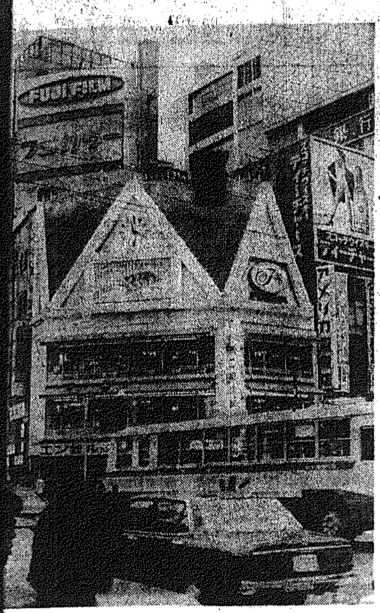

W centrum Ginzy, handlowej dzielnicy Tokio.

CAF — Schoen-Wolski

Po Helsinkach — przed Belgradem

OD podpisania aktu końcowego helsińskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie upłynęło półtora roku. We wzajemnych stosunkach między narodami na naszym kontynencie nastąpiło pewne ocieplenie klimatu. Uwidoczniło się to szczególnie w poprawie kontaktów gospodarczych i kulturalnych. Niemniej jednak w środkach masowego przekazu na Zachodzie dość często neguje się sens ustaleń KBWE i ich praktycznej realizacji przez państwa socjalistyczne, przede wszystkim w zakresie tzw. trzeciego koszyka. Jest to chwyt demagogiczny, stosowany przez pewne określone środowiska, stojące niezmiennie na pozycjach antyodprężeniowych. O tym bowiem, że dziesięć zasad stosunków międzynarodowych, zawartych w dokumencie z Helsinek, jest ściśle przestrzeganych przez państwa socjalistyczne, świadczy praktyka życia politycznego każdego z państw naszej wspólnoty. Sięgnijmy do przykładów polskich.

Zgodnie z postanowieniami aktu końcowego dokumenty z Helsinek miały zostać szeroko rozpowszechnione. Polska ten wymóg wypełniła w szerokim zakresie. Treść aktu końcowego rozpowszechniono na łamach prasy, wydano w specjalnej broszurze, zaś problematykę KBWE wprowadzono do programów nauczania w szkołach średnich i wyższych; stała się ona przedmiotem dyskusji na specjalnie zorganizowanych kursach i seminariach.

WE wszystkich polskich oświadczeniach — zarówno partyjnych, rządowych czy parlamentarnych — wyrażana jest pełna aprobata dla postanowień KBWE. Rada Ministrów PRL w specjalnej uchwale z marca 1976 roku określiła główne długofalowe kierunki działania Polski w realizacji aktu końcowego KBWE. Koordynacją planów i zadań w dziedzinie współpracy międzynarodowej, wynikającej z ustaleń KBWE, objęto w sumie ponad 50 ministerstw, instytucji centralnych i organizacji.

Jeszcze w Helsinkach — w dniu 1 sierpnia 1975 roku, a więc tuż po podpisaniu aktu końcowego KBWE — I sekretarz KC PZPR, EDWARD GIEREK przeprowadził konstruktywne rozmowy z przywódcami zachodnimi, w tym m.in. z ówczesnym premierem Wielkiej Brytanii, HAROLDEM WILSONEM i kanclerzem RFN, HELMUTEM SCHMIDTEM. Rozmowy z kanclerzem RFN przyniosły zasadniczy przełom w dotychczasowych kontaktach między Polską a RFN, zaś wizyta E. Gierka w Bonn wpłynęła w poważnym stopniu na proces stabilizacji stosunków między Polską i RFN. W 1976 roku doszło również do dalszych konstruktywnych rozmów politycznych i zawarcia porozumień dotyczących rozwoju stosunków gospodarczych i kulturalnych między Polską i innymi państwami Zachodu.

POLSKA — wespół z innymi państwami socjalistycznymi — występowała w okresie pohelsińskim z inicjatywami dotyczącymi bezpieczeństwa i redukcji zbrojeń w Europie; wniosła na forum ONZ propozycje zakazu produkowania i rozpowszechniania broni chemicznej.

Wypełniając postanowienia aktu końcowego dotyczące umacniania zaufania, stabilizacji i bezpieczeństwa w Europie, rząd polski — w porozumieniu z państwami Układu Warszawskiego — zaprosił na ćwiczenia wojskowe „Tarcza-76" zachodnich obserwatorów. W listopadzie zaś w Bukareszcie państwa Układu Warszawskiego ogłosiły deklarację, w której wezwały Zachód m.in. do przeprowadzenia redukcji zbrojeń i sił zbrojnych w Europie, do zawarcia między dwoma ugrupowaniami — Układem Warszawskim i Paktem Północnoatlantyckim — układu o nieagresji.

Powyższe fakty, przykładowo wyliczone, świadczą o tym, że politykę Polski cechuje otwartość. A przecież tak jest w wielu innych dziedzinach, m.in. gdy chodzi o rozwiązywanie problemów humanitarnych. Na przykład w ramach polsko-RFN-owskiej umowy w sprawie łączenia rodzin, wyjechało już do RFN kilkadziesiąt tysięcy osób. Z każdym rokiem wzrasta również ruch turystyczny między Polską a krajami Europy i resztą świata. W ubiegłym roku odwiedziło Polskę 9.320 tysięcy cudzoziemców, zaś ponad 8 milionów Polaków przebywało w tym czasie poza granicami kraju. W 1976 roku liczby te — jak się przewiduje — są jeszcze większe. Stało się to możliwe m.in. dzięki ułatwieniom wizowym i elastycznemu rozwiązywaniu formalności granicznych. Od 1 stycznia 1977 roku — w porozumieniu z państwami socjalistycznymi — Polska wprowadza dalsze ułatwienia w wyjazdach do europejskich państw socjalistycznych tylko na podstawie dowodu osobistego. Zgodnie z postanowieniami KBWE Polska stara się również wprowadzać ułatwienia wizowe z państwami zachodnimi.

JUŻ po konferencji w Helsinkach Polska zawarła wieloletnie umowy kulturalne — bądź opracowano nowe programy do już istniejących umów — m.in. z Portugalią, Grecją, RFN, Francją, Włochami, Finlandią, Norwegią, Holandią, Danią, Szwecją. Utrzymujemy obecnie kontakty kulturalne z 80 krajami wszystkich kontynentów.

Wymienione wyżej przykłady stanowią jedynie cząstkę w całości przedsięwzięć podejmowanych przez Polskę po Helsinkach a przed Belgradem, by jak najszybciej i najszerzej wypełnić konkretną treścią postanowienia aktu końcowego KBWE, podpisanego w Helsinkach przez przedstawicieli 35 państw.

HENRYK ZAGAŃCZYK

W nowym stylu?

Korespondencja z Nowego Jorku

Od paru tygodni Amerykanie oglądali w telewizji ten sam rytuał: UŚMIECHNIĘTY CARTER Z MONDALEM PRZY BOKU PRZEDSTAWIAŁ W SŁOWACH PEŁNYCH UZNANIA KOLEJNEGO CZŁONKA SWEGO GABINETU. Obecnie, kiedy prezydent-elekt zakończył proces kompletowania składu swego rządu oraz ekipy czołowych doradców, Amerykanie sumują wrażenia dotyczące pierwszych posunięć przyszłego prezydenta. Generalne jest odczucie, że Carterowi udało się posunięcie naprawdę trudne. Z jednej strony zdołał wywiązać się z obietnicy wprowadzenia do rządu „nowych twarzy", z drugiej uspokoić wielki przemysł i tradycyjny wschodni establishment przez nominację jego reprezentantów na kluczowe stanowiska.

Tak więc 9 spośród nowo mianowanych pełniło odpowiedzialne funkcje w poprzednich administracjach, głównie Kennedy'ego i Johnsona, m.in. przyszły sekretarz stanu Cyrus Vance i sekretarz obrony Harold Brown. Inni, jak przyszły minister skarbu Michael Blumenthal, który przez ostatnie lat był przewodniczącym jednej z największych korporacji przemysłowych, są ściśle powiązani z pieniądzem i biznesem. „Nowe twarze" to umiarkowani, polityczni przybysze z południa, jak bankier z Atlanty Bert Lance, lub murzyński kongresmen A. Young; dwie kobiety — Juanite Kreps i Murzynka Patrycja Hariss — to również osobistości dalekie od radykalizmu.

JAK W ŚWIETLE NOMINACJI OCENIĆ MOŻNA INTENCJE PRZYSZŁEJ ADMINISTRACJI CARTERA? Na pierwsze miejsce wysuwają się sprawy gospodarcze — walka z bezrobociem i inflacją. Tutaj nowi ministrowie pracy i przemysłu znani są z popierania idei stworzenia programu robót publicznych dla uzyskania nowych stanowisk pracy. Uważa się też, że przyszły gabinet Cartera popiera propozycje jednorazowej redukcji podatków celem stymulowania gospodarki. W dziedzinie międzynarodowej zarówno Cyrus Vance, jak i doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego, Zbigniew Brzeziński, kładą nacisk na swe funkcje niejako techniczne, podkreślając, że bossem będzie tu sam Carter.

Gabinet Cartera sprawia wrażenie ludzi kompetentnych, którzy będą w sposób pragmatyczny i energiczny realizowali koncepcję przyszłego prezydenta. Najważniejszą kwestią jednak jest i pozostaje styl i kierunek działania samego prezydenta. Carter zamierza uprawiać tzw. otwarty styl rządzenia i zapowiada dużą samodzielność poszczególnych członków gabinetu. Czas potwierdzi te przewidywania...

EWA BONIECKA

Korespondencja z Londynu

Będziemy biedniejsi...

OSOBLIWOŚCIĄ ANGLII są święta bankowe — dni kiedy banki zawieszają działalność, w związku z czym, z bliżej nie określonych powodów, wszyscy Anglicy mają dzień wolny. Pracodawcy to honorują, pracownicy tym bardziej. Święta bankowe (4 lub 5 dni w roku) zaznaczane są czerwonym drukiem w kalendarzach, obywatele zaś uczą się od zarania kochać swoje banki.

Oczywiście Szkoci świętują swoje dni bankowe w innych terminach niż Anglicy, również Irlandia Północna. Walia natomiast w tym przypadku solidarnie trzyma z Anglią. Integralność Zjednoczonego Królestwa jest bowiem integralnością różnorodności.

Na przełomie roku dwa dni bankowe przypadają w bezpośrednim sąsiedztwie Bożego Narodzenia i Nowego Roku, dzięki czemu w ogóle można poświętować nieco dłużej. W Irlandii Północnej IRA (Irlandzka Armia Republikańska) ogłosiła 72-godzinne zawieszenie broni.

Trzy osoby, które zginęły w pierwszym dniu świąt, były ofiarami najzwyklejszego pożaru. Królowa Elżbieta II w tradycyjnym przemówieniu radiowo-telewizyjnym do Brytyjczyków i Commonwealthu powiedziała, iż prezent jakiego pragnęłaby najbardziej na srebrny jubileusz (w 1977 — 25 rocznica wstąpienia na tron) — to pokój w Irlandii Północnej.

W świątecznych gazetach brytyjskich ubolewań było co niemiara. Dotyczyły głównie sytuacji gospodarczej: rosnących cen, bezrobocia, inflacji.

„Daily Express" przeliczył, o ile droższe były obecne święta od tych sprzed roku. Za 21 artykułów spożywczych zestawionych przez gazetę płaciło się rok temu 11 funtów 68 pensów. Dziś rachunek za to samo wynosi 14 funtów i pół pensa. Warzywa nazwane zostały przez gazetę artykułem luksusowym, sprzedawanym po „jubilerskich" cenach.

„Times" artykuł redakcyjny zatytułował: „Będziemy biedniejsi w przyszłym roku". Gazeta, pisząc o spadku stopy życiowej Brytyjczyków, szczególnie ubolewa nad położeniem kadry kierowniczej — menadżerów, którzy niemal z trudem wiążą koniec z końcem (!). Jednocześnie „Times" przypomina, że od 1939 roku nie było w W. Brytanii świąt, podczas których tak wielu Brytyjczyków było bezrobotnych. W stosunku do roku ubiegłego armia bezrobotnych wzrosła o 150 tys., prognozy zaś na rok 1977 nie wróżą poprawy, lecz pogorszenie sytuacji.

ANDRZEJ BAJOREK

ZSRR. Fragment wielkiej cementowni w Akmieńsku w Litewskiej SRR. W ubiegłym roku cementownia dostarczyła na radzieckie budowy ponadplanowo 3,3 miliona ton cementu.

CAF — TASS

Gazetowe bilanse i prognozy

SZPALTY GAZETOWE ostatnich dni roku w RFN pełne były podsumowań strat i zysków trudnego minionego roku oraz prognoz na rok 1977. Wnioski są rozbieżne. Wahają się od „umiarkowanego optymizmu" do zapowiedzi wielkich szans, ale i gospodarczych katastrof. W każdym razie — jak stwierdził min. Friderichs — większość państw EWG pogrążona jest w niebezpiecznym pesymiźmie, gdy chodzi o koniunkturę gospodarczą na 1977 r.

Częściowym odzwierciedleniem charakterystycznym rozbieżności ocen są wynotowane z prasy zachodnioniemieckiej opinie oraz wyniki licznych ankiet.

Według ocen frankfurckiego Banku Niemieckiego nastroje w RFN są obecnie gorsze niżby upoważniała do tego rzeczywistość. Zapowiadana jest stabilizacja cen. Toczą się jeszcze pertraktacje w sprawie rekompensat w formie podwyżek pensji pracowniczych. To może skomplikować sytuację. Za każdym wzrostem dochodów ludności idzie wzrost bezrobocia. Trzeba się przyzwyczaić do tego, że w przyszłości nie uda się zmniejszyć liczby bezrobotnych poniżej cyfry 800 tys osób. Po szoku, jaki spowodowała ostatnia recesja, nie należy się spodziewać zbyt szybko wzrostu koniunktury i trzeba się do tej myśli przyzwyczaić.

Według prognozy hamburskiego Instytutu Badań Gospodarczych dochód realny brutto w RFN wzrośnie w 1977 r. o około 5 procent, ceny o około 4 procent. Eksport zachodnioniemiecki utrzyma swą ekspansywną siłę. Należy się także liczyć ze wzrostem konsumpcji. Do poprawy koniunktury ma przyczynić się zwolnienie zamrożonych na kontach majątkowych wielomiliardowych sum. Przewiduje się uruchamianie tylko racjonalnych i opłacalnych inwestycji. W wyniku tego nie musi się wprawdzie zmniejszyć liczba zatrudnionych, ale też nie należy liczyć się z ekspansywnym wzrostem zatrudnienia. Ogólnie prognozy hamburskie to umiarkowany optymizm na 1977 r. połączony z ostrożną opinią kanclerza Schmidta, iż RFN nie jest wyizolowaną wyspą i zależna jest od wahań koniunktury światowej.

ANDRZEJ RZECKI

Europejski Klub Dziennikarzy

Korespondencja z Paryża

W prognozach stawianych na przyszły rok wiele miejsca zajmuje temat realizacji uchwał KBWE w Helsinkach. Wiąże się to zarówno z możliwością różnorodnego interpretowania postanowień aktu końcowego podpisanego przez przedstawicieli 35 krajów uczestniczących w tej konferencji, jak i coraz bliższą perspektywą następnej konferencji, która odbyć się ma — zgodnie z postanowieniem sygnatariuszy konferencji — w 1977 roku w Belgradzie.

Równolegle z rozwojem dyskusji, gazety i czasopisma sygnalizują wydarzenia, które wiążąc się bezpośrednio z przygotowaniami do przyszłej konferencji, wpływają na ogólny klimat współpracy między narodami.

Ostatnim tego rodzaju posunięciem, o którym dość szeroko mówiło się w Paryżu, stało się założenie Europejskiego Klubu Dziennikarzy pod auspicjami UNESCO. Na pierwsze posiedzenie przybyli przedstawiciele niemal wszystkich krajów — sygnatariuszy aktu końcowego w Helsinkach. Zjawili się również, choć w charakterze obserwatorów, oficjalni przedstawiciele niektórych organizacji dziennikarskich.

Dyskusja, jaka się rozwinęła na tym pierwszym spotkaniu, ujawniła rozmaite poglądy i różnorodne interpretacje uchwał konferencji w Helsinkach, ale wykazała też, że istnieje możliwość porozumienia się, o ile towarzyszy temu chęć rzetelnego poznania całości omawianego zjawiska.

W czasie posiedzenia dokonano wyborów przewodniczącego nowo powstającego Klubu Dziennikarzy, którym został jeden z głównych jego inicjatorów, redaktor Jean Schwoebel, znany komentator francuskiego dziennika „Le Monde". W skład siedmioosobowego prezydium wszedł polski dziennikarz, redaktor Włodzimierz Żrałek, będący stałym korespondentem „Trybuny Ludu" w Paryżu.

PRZED organizatorami Europejskiego Klubu Dziennikarzy stanie teraz zadanie opracowania statutu oraz nawiązania kontaktów z organizacjami dziennikarskimi oraz stowarzyszeniami dziennikarzy wszystkich krajów, których przedstawiciele uczestniczyli w konferencji w Helsinkach. Głównym celem tych wysiłków będzie organizowanie akcji przygotowawczej do konferencji dziennikarskiego „okrągłego stołu", która zgodnie z postanowieniem podjętym w Helsinkach ma się odbyć w Belgradzie, w czasie drugiej konferencji poświęconej sprawom bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

TOMIRA LIPIŃSKA

Świat w którym żyjemy

Nowa geografia głodu?

Od kilku lat naukowcy wielu krajów toczą między sobą spór na temat wizji demograficznej świata po roku 2000. **Przedmiotem tego sporu jest niebagatelna, bo liczona w skali jednego miliarda różnica liczby ludności jaką cywilizacja ludzka ma osiągnąć na początku XXI wieku. Liczy się bowiem, iż prawie podwojona zostanie obecna liczba mieszkańców globu ziemskiego osiągając przypuszczalnie ponad 7 miliardów. Bardziej pesymistycznie nastrojeni fachowcy od demografii uważają, iż dane te są znacznie zaniżone, a to dlatego, że i obecnie, mimo postępu nauki, nie sposób dokładnie określić ilu jest nas faktycznie. Nawet tak dokładne dane statystyczne jakimi są niewątpliwie roczniki Organizacji Narodów Zjednoczonych podają liczbę ludzi na Ziemi w przybliżeniu, przyjmując iż różnica ta może wynosić od 8 do 15 proc. W przeliczeniu na cyfry bezwzględne wynosi to od 200 do 400 milionów ludzi. Przy utrzymującej się stopie przyrostu można przypuszczać, że podana wyżej liczba 7 mld ludzi w roku 2000 zostanie przekroczona o prawie miliard.**

Wszystkie te dane i przewidywania naukowców nabierają szczególnego wyrazu wówczas, gdy rozpatruje się je w kontekście coraz większych trudności w światowej polityce żywnościowej. Obserwacje naukowców potwierdzają bowiem znaną już dawniej prawdę, iż jednym ze skutków kolejnej **rewolucji naukowo-technicznej jest gwałtowny i wyprzedzający zmiany gospodarcze przyrost naturalny. Odnosi się to przede wszystkim do krajów Trzeciego Świata, a więc państw Bliskiego i Dalekiego Wschodu, Afryki i Ameryki Łacińskiej. W okresie po II wojnie światowej, właśnie w tych częściach świata wskaźniki populacji skoczyły gwałtownie w górę i — mimo podjętych przez różne kraje akcji — nie wykazują poważniejszej tendencji spadkowej.** Jedynie w Europie — jak się twierdzi — nastąpiło w ostatnich latach stopniowe zmniejszenie przyrostu naturalnego. I to zresztą nie we wszystkich krajach równocześnie.

KRYZYS gospodarczy, jaki w ostatnich dwóch latach dał się szczególnie we znaki w świecie kapitalistycznym, **skłonił instytuty naukowe oraz wielu uczonych do podjęcia niepopularnego tematu, jakim jest współczesna „geografia głodu". Nie ma w tej dziedzinie jednoznacznych opracowań, niemniej istnieje wiele danych wskazujących na to, iż poszczególne kraje, o niskim poziomie rozwoju gospodarczego, nawiedzane są okresowymi falami głodu, które powodują śmierć setek tysięcy, a nawet milionów ludzi. Według opublikowanych niedawno przez Indie danych — zresztą niezbyt aktualnych, bo pochodzących z 1972 roku — w kraju tym na skutek okresowej klęski nieurodzaju zmarło z głodu ponad milion osób.** Bardzo niepokojące są też informacje napływające na ten temat ze świata. Wbrew przewidywaniom, kurczą się zasoby żywnościowe? Pytanie to nabiera tym bardziej dramatycznego charakteru jeśli pamiętamy o prowadzonej przez wiele państw, posiadających nadwyżki żywnościowe, polityce ograniczania produkcji rolnej, dla utrzymania wysokich cen na żywność i ogromnych stąd zysków. **Paradoksalnie bowiem brzmieć muszą informacje ukazujące się w prasie zachodniej, a mówiące o świadomym zmniejszaniu areału upraw pszenicy, soi i kukurydzy, gdy tymczasem w wielu** innych państwach codzienna norma kaloryczna jest stale **niższa od ustalonej przez Międzynarodową Organizację ds. Zdrowia i Wyżywienia, określonej zresztą mianem „racji głodowej".** Są to m.in. efekty braku międzynarodowego porozumienia w sprawie zwalczania niebezpieczeństwa głodu. Nie zmieniły tego organizowane kilkakrotnie światowe lub regionalne konferencje żywnościowe.

Ośrodkami głodu pozostają nadal kraje — **np. z Bangladeszu i niektórych państw afrykańskich. Tak więc wbrew optymistycznym zapowiedziom z lat sześćdziesiątych głód nadal należy do klęsk najczęściej trapiących ludzkość.**

Można postawić pytanie, które zresztą często pojawia się w prasie zachodniej: czy ludzkość potrafi rozwiązać problemy, jakie narzuca jej gwałtowny przyrost naturalny oraz kurczą-

TRUDNO więc dziwić się nieoptymistycznym przewidywaniom gospodarczym, tak powszechnym w ostatnim okresie na łamach prasy światowej. Towarzyszy im ostrzegawczy ton przed politycznymi reperkusjami, które jeszcze bardziej mogą zaostrzyć stosunki między nieliczną grupą państw przodujących gospodarczo a większością, której daleko do osiągnięcia tzw. minimum ekonomicznego. **Nawołując do rozpoczęcia poważnych i konstruktywnych rokowań, wielu przedstawicieli kół gospodarczych i naukowych uważa, iż w przeciwnym razie świat roku 2000 może znaleźć się w sytuacji w której „geografia głodu" obejmie obszary uznawane dotąd za bogate, a miliony głodujących zmuszone zostaną do szukania rozwiązań, wśród których decydujące znaczenie miałaby rozgrywka zbrojna o nowy podział gospodarczych zasobów świata.**

(JÓK)

Na ulicach Radomia może i musi być czysto!

RADOMIANIE — w tym przypadku mamy na myśli tak pieszych, jak i użytkowników jezdni — słusznie skarżą się na nie oczyszczone ze śniegu oraz błota chodniki i drogi. Stan ten powoduje z jednej strony, niebezpieczeństwo dla przechodniów i kierowców, z drugiej — ogólny nieład.

Prezydent m. Radomia **Tadeusz Karwicki** wezwał wczoraj rano do gabinetu dyrektorów i kierowników przedsiębiorstw gospodarki komunalnej, spółdzielczości mieszkaniowej — a więc tych, którzy w zakresie swoich obowiązków mają właśnie zapewnić czystość i estetyczny wygląd miasta.

— Przez 3 dni przypatrywaliśmy się pracy dozorców, administracji osiedli, ogółowi ludzi z przedsiębiorstw gospodarki komunalnej — mówił T. Karwicki. — **W istocie nic ma tutaj mowy o żadnej pracy. Po prostu trudno znaleźć ślady miotły, łopaty czy też mechanicznego sprzętu.** Fakt — tego ostatniego mamy niewiele. Łopat na pewno nie zabrakło.

Nie przewiduję żadnej wiali się okresem świątecznym. Oczywiście takiego tłumaczenia nie można przyjąć. Jeśli już nawet wziąć pod uwagę tamte świąteczne dni, to w jaki sposób wyjaśnić stan, który panuje dziś. Moim zdaniem — **jesteśmy po prostu świadkami nieróbstwa i indolencji organizacyjnej.**

— Nie przewiduję żadnej dyskusji. Uważam natomiast, że teraz dyrektorzy udadzą się do swoich instytucji i wspólnie z pracownikami podejmą odpowiednie decyzje. Idzie o decyzje w efekcie których w Radomiu można będzie chodzić i jeździć po oczyszczonych ulicach.

W gabinecie prezydenta obecny był również przedstawiciel Komendy Miasta MO, i pod tym adresem padło sporo słów krytyki. **Przede wszystkim za brak właściwej reakcji ze strony dzielnicowych.** Tymczasem mają oni do dyspozycji środki pozwalające na wyegzekwowanie od dozorców, administracji należytego wykonywania pracy którą samowolnie na siebie przyjęli.

Ta narada u prezydenta o której piszemy trwała dosłownie niepełne 15 minut.

Dziś wybierzemy się na reporterski rekonesans po mieście. Postanowiliśmy bowiem sprawdzić na ile przydała się i pomogła prezydencka interwencja.

Na marginesie: należy jeszcze zdecydować kto ma sprzątać radomski deptak — ul. Żeromskiego na odcinku od pl. Kazimierza do 1 Maja. Dozorcy uważają że do ich obowiązków należą tylko chodniki. A kto odpowiada za jezdnię, po której nie poruszają się (oprócz wozów zaopatrzeniowych) samochody ciężarowe i osobowe?

J. FIGAS

Na postoju...

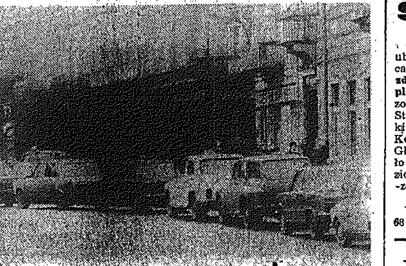

Widok to rzadki, wręcz zaskakujący. Na postoju taksówek przy pl. Partyzantów sznur samochodów. Stoją równiutko, w kolejce, czekają na pasażerów. Fot. Al. Piekarski

Reporterski dyżur

BRAKUJE INFORMACJI

Przed kilkoma dniami PKP zawiesiły kursowanie pociągów relacji Kielce — Busko wprowadzając zastępczo autobusy. Niestety podróżni nie są informowani w porę o zmianach, które nastąpiły. Nie naniesiono również poprawek na rozkładzie jazdy pociągów...

CO Z SOKIEM?

Pisaliśmy już o braku soku z marchwi w kieleckiej pijalni wód. Popłynęły wyjaśnienia z WSS „Społem" i Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Jedni twierdzili, że zamówienia marchwi nie są realizowane, drudzy, że nie otrzymują zleceń na dostawy. Tymczasem soku nadal brakuje...

GIEŁDA SPRZĘTU SPORTOWO-TURYSTYCZNEGO

W najbliższą niedzielę 9 bm. OGNISKO „SYRENA" działające przy RSM „ARMATURY" W KIELCACH wspólnie z redakcją „SŁOWA LUDU" organizuje giełdę sprzętu sportowo-turystycznego w parku kieleckim w godz. od 11 do 13. Tu będzie można kupić, sprzedać lub wymienić używane narty, sanki, łyżwy, rowery, wrotki itp. Powołano też komisję, która oszacuje bezpłatnie zgłoszony sprzęt.

ANONSE

ZAPRASZAJĄ...

◎ Kielecki Oddział **Stowarzyszenia** Architektów Polskich, **6 bm.** do Klubu MPiK na prelekcję **Tadeusza** Baruckiego pt. **„200 lat architektury amerykańskiej".**

◎ Klub MPiK 7 bm. o godz. 15 na imprezę z okazji obchodów **35 rocznicy powstania PPR**, a filia Klubu MPiK przy ul. Szkolnej na tę samą imprezę 8 bm. o godz. 18.

◎ WDK, dziś o godz. 17.40 na imprezę taneczno-rozrywkową dla młodzieży pn. **„W rytmie świata"** do kawiarni klubowej.

◎ Na małej scenie w WDK, 11 bm., o godz. 18 **impreza** z cyklu „Znajomy z arkusza" — **Janusz Stępień.**

◎ Polskie Towarzystwo Historyczne, dziś o godz. 17 do **Wojewódzkiego** Archiwum Państwowego przy ul. Rewolucji Październikowej **17** na spotkanie z dr **Czesławem Erbenem** poświęconym bibliografii historycznej Kielecczyzny 1945—75.

KOMUNIKUJĄ...

W KIELCACH W wolną sobotę w godz. od 8 do 13 czynne będą przychodnie dyżurujące: **Przychodnia Rejonowa nr 3 przy ul. Żelaznej 35: poradnia ogólnodziecięca i stomatologiczna w godz. od 8 do 13 i od 18 do 22, gabinet zabiegowy w godz. od 8 do 14 i od 18 do 22, Przychodnia Rejonowa nr 5 ul. Pomorska 61, poradnia ogólnodziecięca w godz. od 8 do 13 i gabinet zabiegowy godz. 8 — 14, przychodnia specjalistyczna nr 2, ul. Buczka 4 — poradnie okulistyczna i chirurgiczna.**

Mieszkańcy spoza Kielc mogą zgłaszać się do Przychodni Rejonowej w Chęcinach, ośrodków zdrowia w **Miedzianej Górze, w Piekoszowie, Daleszycach i Łagowie w godz. od 8 do 14.**

W RADOMIU. Dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego wyznaczyła placówki zdrowia w mieście i województwie, które pełnić będą dyżury w dni wolne od pracy. Poczynając od najbliższej wolnej soboty czynne będą w Radomiu **dwie przychodnie rejonowe: nr 2 przy ul. Świerczewskiego 9 i przy ul. Kasocińskiego.**

Ponadto Wojewódzki Szpital Zespolony w Radomiu wyznaczył dyżury w tych dniach gminnym ośrodkom zdrowia: **w Jedlni Jedlińsku, Przytyku, Kowali, Skaryszewie, Jastrzębi, Goździe i Wolanowie.**

INFORMUJĄ...

◎ **Radomskie Towarzystwo Muzyczne po raz pierwszy w tym roku organizuje koncert karnawałowy Radomskiej Orkiestry Symfonicznej.** Odbędzie się on 6 bm. o godz. 19 w sali widowiskowej WDK przy ul. Żeromskiego 53.

POSŁOWIE PRZYJMUJĄ

Wojewódzki Zespół Poselski w Kielcach informuje, że 7 bm. w godzinach od 17 do 19 w lokalu WZP al. IX Wieków Kielc 3, pok. 212 przyjmować będzie obywateli poseł na Sejm PRL.

Natomiast w Radomiu w budynku Urzędu Wojewódzkiego w pokoju 105 — 6 bm w godzinach od 13 do 16 przyjmować będzie interesantów poseł na Sejm PRL — Jadwiga Skóra.

O lepszą pracę służby zdrowia

Od czerwca do 15 grudnia ubiegłego roku trwał w Kielcach konkurs pt. **„Oświata zdrowia w codziennej pracy placówek służby zdrowia"**, zorganizowany przez Terenową Stację San.-Epid., Zespół Opieki Zdrowotnej oraz Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy. Głównym celem konkursu było podniesienie na wyższy poziom działalności oświatowo-zdrowotnej.

W konkursie wzięło udział 68 placówek — przychodni, aptek, poradni higieny szkolnej itp.

W poszczególnych grupach zwyciężyły: **Przychodnia Rejonowa nr 3 przy ul. Żelaznej, Ośrodek Zdrowia w Masłowie, apteka przy ul. Buczka w Kielcach oraz Poradnia Higieny Szkolnej przy Szkole Podstawowej nr 28.**

Wyróżnione placówki otrzymały dyplomy, a najbardziej zaangażowani pracownicy służby zdrowia nagrody pieniężne.

(J)

Dyskusje o handlu i gastronomii

Z inicjatywy **kieleckiego Oddziału WSS** odbywają się w bieżącym miesiącu w poszczególnych obwodach miasta **zebrania członków spółdzielni.** Dokonywana jest na nich ocena ubiegłorocznej działalności placówek handlowych i gastronomicznych, a także przedstawiane są zamierzenia na najbliższe miesiące. Zebrania są doskonałą okazją dla klientów i konsumentów do przekazania osobistych spostrzeżeń na temat pracy sklepów i zakładów gastronomicznych z których usług na co dzień korzystają. Opinie te są tym bardziej cenne i ważne dla kierownictwa spółdzielni ponieważ obejmują okres w którym nastąpiła generalna reorganizacja handlu miejskiego. Warto dołączyć się do tej dyskusji.

Obwieszczenia o terminach i miejscach zebrań znajdują się w każdej placówce WSS. (kao)

11—12 bm. eliminacje miejskie

Trwa przegląd środowiskowy XX Konkursu Recytatorskiego

W Radomiu rozpoczęły się przeglądy środowiskowe XX Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Eliminacje miejskie odbędą się 11 bm. o godz. 10 w Domu „Esterki". Zgłoszenia przyjmuje jeszcze Wydział Kultury i Sztuki UM. Tam również można otrzymać bliższe informacje dotyczące konkursu (tel. 20-510). (mad)

Kto widział?

Komenda Miejska MO w Kielcach poszukuje zaginionych:

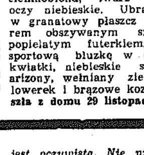

IWONY BAŁDYN, córki Edmunda i Krystyny Walusińskiej, ur. 30 maja 1958 r. w Kielcach, zam. Kielce, ul. Szkolna 30/32.

Rysopis: wzrost 154 cm. smukła budowa ciała, włosy krótkie ciemnoblond, twarz pociągła, oczy niebieskie. Ubrana była w granatowy płaszcz z kapturem obszywanym sztucznym popielatym futerkiem, białą sportową bluzkę w czerwone kwiatki, niebieskie spodnie z arizony, wełniany zielony pulowerek i brązowe kozaki. **Wyszła z domu 29 listopada 1976 r.**

SŁAWOMIRA HENTKI, syna Zenona i Zofii Bartosik, ur. 6 września 1958 r. w Skarżysku-Kamiennej, zam. Kielce, ul. Słowackiego 2/2, ucznia III klasy Technikum Samochodowego w Kielcach.

Rysopis: wzrost 192 cm, smukła budowa ciała, włosy blond długie, proste, twarz pociągła, cera blada, oczy niebieskie. Ubrany był w granatową kurtkę z podpinką, granatowy sweter w białe i czerwone pasy, granatowe spodnie i żółte półbuty. **Wyszedł z domu 25 października 1976 r.**

Osoby mogące udzielić bliższych danych o pobycie poszukiwanych proszone są o skontaktowanie się z KM MO w Kielcach, ul. Wesoła 43, pok. 32 tel. 29-767 lub 29-292 w godzinach od 8 do 16, a także tel.

Większa gospodarność — wyższa jakość życia

Trudna odpowiedź

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Czy np. sześciu ludzi z mojej brygady nie mogło skończyć dziś zaledwie 800 wytłoczek do „jelcza"?... A właśnie to nie wyszło. Teraz, na gorąco, nie mogę jeszcze dociec przyczyn takiego stanu rzeczy. Nie mogę też zarzucić tym ludziom lenistwa, braku odpowiedzialności, dyscypliny. Ale też pozostanie faktem, że ten niewielki odprysk produkcji zostawimy teraz innym. Choć z drugiej strony... Musi pan wiedzieć, że przezbrajanie prasy to chyba najtrudniejsza robota na tłoczni. Kiedy więc o 10.30 skończyliśmy pracę na trzech maszynach i gdy odesłałem kilku ludzi na inne stanowiska, byłem przekonany, że moi nastawiacze nie dadzą rady jeszcze na tej zmianie założyć ciężkich narzędzi do „furtów". Było to prawie niemożliwe, bo taka operacja trwa ponad siedem godzin. Ale niech pan sobie wyobrazi — oni to zrobili! O 14 maszyny były gotowe do pracy na drugiej zmianie.

— Więc gdy pyta pan, czy był to dobry dzień, naprawdę trudno mi dać jednoznaczną odpowiedź...

Rok zadań specjalnych

Pierwszy dzień 1977 r. był dla dyrektora technicznego radomskiego „Techmatransu" inż. Ryszarda Urbańczyka szczególnie ciężki. Z samego rana zjawili się w gabinecie technolodzy i konstruktorzy, aby wspólnie, po raz ostatni, przedyskutować sprawę źle zaprojektowanego przez Francuzów przenośnika do „jelcza". Trzeba go wzmacniać, przerabiać. I to natychmiast. Urządzenie za 15 dni powinno już pracować.

Zresztą w „Techmatransie" zapowiada się, że cały rok będzie rokiem zadań specjalnych. Już na początku drugiego kwartału przystąpi się do montażu kompletnego wyposażenia dla Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku, która produkować ma nowoczesne kombajny zbożowe „gigant" i „supergigant". Potem na warsztatach będą urządzenia transportowe dla „Ursusa", i najważniejsza sprawa: OPERACJA „FIAT". Kombinat z Radomia jest generalnym wykonawcą linii transportowych dla warszawskiej FSC, przygotowującej się do produkcji nowego „fiata 125n".

— *To zadanie jest szczególnie mobilizujące* — mówi dyrektor Urbańczyk. — *Nasi ludzie muszą wykonać je tak, aby nie zakłócać normalnego toku produkcji. Ale oni potrafią.*

Mała przetwórnia — duży eksport

Mała, posiadająca niezbyt nowoczesne urządzenia przetwórnia buskiego Zakładu Spółdzielni Ogrodniczej produkuje świetne przetwory. Pulpa truskawkowa i porzeczkowa, kompoty oraz konserwowe ogórki, stanowią atrakcyjny towar eksportowy. Do końca ubiegłego roku wysłano za granicę (głównie do Europy zachodniej) przetwory za 14 mln złotych. Na dyspozycje wysyłkowe czekają w magazynach produkty wartości 9 mln zł.

W tym samym czasie na krajowy rynek sprzedano przetwory owocowo-warzywne za 12 mln zł. Mieści się w tym produkcja dodatkowa, wartości 800 tys. zł. Były to głównie dżemy i kompoty śliwkowe.

7 stycznia br., na naradzie gospodarczej zatwierdzony zostanie plan produkcji na rok bieżący.

Mówi zastępca dyrektora — **Józef Krupa:**

— Moglibyśmy zwiększać produkcję, ale hamulcem jest brak pomieszczeń magazynowych. Po prostu, nie mamy gdzie trzymać gotowych produktów. Dobrze, że w grudniu część przetworów z hali produkcyjnej ładowana była wprost na samochody.

Aby zaoszczędzić powierzchni magazynowej i wyeliminować drewniane opakowania, w ramach racjonalizacji skonstruowaliśmy zgrzewarkę do folii, w którą pakowane byłyby gotowe przetwory. Niestety, nie możemy nigdzie kupić spirali elektrycznej 800—1200-watowej. Może ktoś ma taką? — Chętnie kupimy.

Byłoby to jednak rozwiązanie doraźne, bo opracowywane są już założenia techniczno-ekonomiczne pod budowę w Busku dużej przetwórni i zamrażalni owoców oraz warzyw. Budowę obiektów wartości 170 mln zł rozpocznie się w 1978 r.

Przede wszystkim lepiej

— **Dobrze gospodarować, to nie znaczy tylko produkować coraz więcej, ale i coraz lepiej. Wyższa musi być wydajność pracy, organizacja procesu wytwórczego, oszczędność materiałów, i jakość wyrobów** — mówi dyr. techniczny radomskiego „Modaru" **MIROSŁAWA KILEWICZ.**

Wiele się robi w naszym zakładzie, aby wprowadzić w życie te zasady. W ciągu ubiegłego roku zaoszczędzono ponad 1000 metrów tkanin. Zmniejszyła się pracochłonność dzięki zastosowaniu 5-nitkowych owerloków, żelazek parowo-elektrycznych, wprowadzeniu maszyn do automatycznego odcinania nitek. Zaoszczędzono w ten sposób 1,6 mln złotych. Znak jakości posiadają artykuły wartości 40 mln 780 tys. złotych.

Nie są to małe osiągnięcia jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że zakład mieści się w niewielkich, ciasnych salkach. Tkaniny znajdują się w 4 ruderach przeznaczonych do rozbiórki. Zanim trafią one na maszyny muszą być 5 razy transportowane z miejsca na miejsce. Niszczą się przy tym i brudzą. Uszytą i wyprasowaną odzież składa się w sterty, bo nie ma gdzie postawić pojemników z wieszakami. Powstają przez to trwałe załamania, zagięcia.

Wiele wysiłku trzeba włożyć, żeby do sklepów trafiły spodnie, spódnice i komplety w nienagannym stanie.

Sukces całej załogi

— **Miniony rok był dla nas pomyślny, chociaż o wiele trudniejszy od lat poprzednich** — powiedział kierownik „Wólczanki I" **EDWARD GOŁĄBEK. — Uszyliśmy 2,8 mln koszul, z czego 1,8 mln dla odbiorców zagranicznych.**

Zakład jest wciąż największym w kraju eksporterem tych wyrobów, a fakt ten zobowiązuje. W koszule z Ostrowca ubierają się m.in. Szwedzi, Niemcy, Anglicy, Francuzi, Norwegowie. W minionym roku 96 proc. wyrobów zaliczono do pierwszego gatunku. Nie notuje się reklamacji odbiorców zagranicznych a jedynie pół procenta produkcji krajowej przeklasyfikowano do niższych gatunków.

W 1976 r. o 27 proc. wzrosła wydajność pracy. Poprawiła się dyscyplina, zmalała absencja chorobowa, nie notuje się nieobecności nie usprawiedliwionej. Bardzo pracochłonne operacje, jak naszywanie kieszeni plis, obszywanie dziurek, wykonywane dotychczas przez szwaczki przejęło osiem automatów.

W br. produkcja wzrośnie do 3 mln koszul. Zamierza się wprowadzić sporo nowych wzorów oraz powiększyć wytwarzanie koszul sportowych m.in. z welwetu, cieszących się wielkim powodzeniem. Będzie to więc rok zwiększonych zadań, rok wysokiej jakości.

Pracownice „Wólczanki" — Emilia Mardzewska i Urszula Dejneka przy składaniu koszul. Fot. A. Pęczalski

Spółka

W sobotę zauważyłam, że kuchnia gazowa sprawuje się nie najlepiej, więc w poniedziałek zgłosiłam ten defekt konserwatorowi w administracji osiedla KSM. Bez zastrzeżeń przyjął zlecenie naprawy, zapisał adres i powiedział, że w ciągu trzech dni, po południu zgłosi się w moim domu fachowiec.

Nie przyszedł. Więc w czwartek (kuchnia funkcjonuje coraz gorzej) znów telefonuję do administracji KSM. Przedstawiam się grzecznie, ale bez wzajemności. Dawne to czasy, kiedy w urzędach i instytucjach też obowiązywały elementarne zasady grzeczności. Dziś przedstawia się tylko petent, bo petent musi być grzeczny. Przedstawiłam się więc łaskawcom i w miarę wyjaśniania sprawy wyczułam, że człowiekowi po tamtej stronie telefonicznej łączności kamień spada z serca. — To nie tu dzwoniła pani przed czterema dniami! Przecież my w ogóle nie świadczymy takich usług! No, chyba, że miała być fucha!

Fucha — nie fucha, ostatecznie wiem gdzie telefonuję. Toteż po dłuższym przekonywaniu mojego anonimowego rozmówcy okazało się, że zgłoszenie w sprawie kuchni przyjął obywatel MIĄDZEL. A oto i on sam przy telefonie: owszem, przyjął zlecenie, obiecał. Dlaczego? Trudno powiedzieć. Może dla zabawy, bo właśnie „siedział na dzienniku" (nie wiem, niestety, co to znaczy), ale tak w ogólności, to on kompetentny nie jest. Zapytałam obywatela Miądzela, jaką też funkcję pełni w administracji, ale krzyknął na mnie, że złośliwie przedłużam rozmowę i rzucił telefoniczną słuchawkę.

Niczego tu nie zamierzam osądzać, nikogo winić. Sprawa jest oczywista. Nie proszę też dyrektora KSM, zwierzchnika obydwu panów pozbawionych najmniejszych podstaw do pełnienia swoich funkcji — jakie by one nie były — o danie mi satysfakcji. Chcę tylko zwrócić uwagę na szerzenie się takich przerażających spółek, jak owa z administracji KSM. Są to na ogół ludzie, którzy bardzo nie lubią swojej pracy i albo załatwiają petentów „na odczepnego", ziejąc do nich nieprzejednaną wrogością, albo z góry załatwiają ich na „nie". Przybysze twierdzą, że to specjalność kielecka, wynikająca z niskiej kultury mieszkańców miasta. Wolę im nie wierzyć, bo jestem kielczanką.

MIĄDZEL i spółka funkcjonują na zasadach nieograniczonej odpowiedzialności, bo nikt ze zwierzchników nie miesza się w „trudne, ludzkie sprawy". One tymczasem robią się coraz trudniejsze. Dozorca cierpi, bo musi sprzątać po tych przeklętych lokatorach. Im gorzej sprząta, tym oni bardziej brudzą. Pani z okienka na poczcie z odrazą patrzy na obrzydliwców z kolejki długiej jak wąż boa i w miarę tego patrzenia zarządza przerwę na podwieczorek. Dowiedziałam się też, że jeśli złamię nogę na nie oświetlonej klatce schodowej w moim wieżowcu, to przez wojewodę, bo kazał oszczędzać prąd. Boże broń — nie przez nierobów od konserwacji windy, którzy od dziesięciu dni nie zdołali naprawić, przycisku dźwigu na moim piętrze i zamiast jeździć bezpiecznie — ryzykuję wypadkiem.

W ogóle, jeśli już ktoś czemuś winien, to „oni". Miądzel i spółka funkcjonują bezkarnie i zaiste — wielka przed nimi przyszłość.

JADWIGA KAROLCZAK

...wie, to między innymi uzyskują i tę pomoże zachować

„STUDAMUS"
Studencka Spółdzielnia Pracy
„ZACZEK ŚWIĘTOKRZYSKI"
w Kielcach

zapewnia, że jej członkowie potrafią wykonać wszystkie prace porządkowe w Waszych domach:

● mycie okien ● trzepanie chodników ● cyklinowanie, lakierowanie, chemolakowanie podłóg oraz inne czynności, których wykonanie można zlecić z całym zaufaniem „STUDAMUSOWI".

...nkt usługowy „STUDAMUS" w Kielcach przyjmuje ...cenia codziennie w godzinach 7.15—15, telefonicznie ... nr 440-59.

Spółdzielnia informuje również, że w ramach usług udziela korepetycji.

7-k

ZSP SPÓŁDZIELCZE PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA I HANDLU
w Radomiu, ul. Wałowa 45

ogłasza przetarg nieograniczony

...sprzedaż dwóch tuneli z folii, o wymiarach ...x6 mb, cena wywoławcza 12.164 zł. Przetarg ...będzie się w 14 dniu od daty ukazania się ...łoszenia w prasie, o godz. 10, na placu skła...wym przy ul. Świerczewskiego 4, gdzie rów...eż można oglądać wymienione tunele w dniu ...przedzającym przetarg, w godzinach od 10 do ... Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo...wczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa ...jpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez ...dania przyczyny.

W przypadku niedojścia do skutku pierwsze...o przetargu, drugi przetarg odbędzie się w dniu ...astępnym o godz. 10, w tym samym miejscu.

29-k

...ABRYKA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH
w STARACHOWICACH
ul. 1 Maja 12, tel. centr. 333, wewn. 1171

poszukuje stałego dostawcy
4 typów młotków drewnianych

...na rok 1977 i ewentualnie na lata następne ...edług rysunków i w ilościach rocznych jak niżej

...) nr HYPx 37 szt. 1500 waga ca 1 kg. (bijak to...czony w kształcie baryłkowatym)
...) nr T04.22173 szt. 2000 waga ca 0,5 kg. (bijak w kształcie prostopadłościanu o podstawie kwadratowej)
...) j.w. szt. 1800 waga ca 1 kg j.w.
...) j.w. szt. 1500 waga ca 1,5 kg j.w.

Pierwsza kwartalna partia dostawy z poz. 1 ... lutym a z poz. 2 i 3 w kwietniu 1977 r.

Ceny wg n. akceptacji w oparciu o przesłane ...alkulacje zleceniobiorcy.

Rysunki do wglądu oraz szczegółowe informacje ...można uzyskać osobiście w dziale zaopatrzenia ...SC lub na żądanie prześlemy pocztą. Rezerwu...emy sobie swobodny wybór dostawcy z sektora ...państwowego i uspołecznionego.

Prosimy o podanie adresu na jaki należy złożyć zamówienie na dostawę

10-k

OGŁOSZENIA DROBNE

1 HA SADU ogrodzony siatką oraz działkę budowlaną z zezwoleniem na budowę, siła, budynki gospodarcze, 3 km od Radomia — sprzedam. Oferty kierować: „Słowo Ludu" Radom, Żeromskiego 36 nr 12188. 12188-r

SUKNE ślubne, welony poleca wypożyczalnia, Kielce, Buczka 17. 7609-g

BIURO „Junona" szczęśliwie kojarzy małżeństwa. Oferty wysyłamy natychmiast. Busko - Zdrój, skrytka 92. 7784-g

POTRZEBNA pomoc do dwuletniego dziecka. Kielce, ul. Słoneczna 36/78, po piętnastej. 7851-g

POMOC domowa potrzebna na stałe. Kielce, Słowackiego 32/8. 7893-g

PODNOŚNIK samochodowy mechaniczny produkcji polskiej, udźwig do 5 ton oraz urządzenie do konserwacji podwozi samochodowych — sprzedam. Radom ul. Słowackiego 118. 12193-r

„FIATA 126" sprzedam. Odbiór z „Polmozbytu". Wiadomość: Końskie, tel. 30-37 po godzinie 20. 784-p

ZAMIENIĘ mieszkanie z telefonem M-5 (trzypokojowe), duża kuchnia w osiedlu XXV-lecia w Kielcach na dwa oddzielne mieszkania (parter wykluczony). Oferty nr 7745 Biuro Ogłoszeń Kielce. 7745-g

POMIDORY „de barao" 3 m wysokości, niespotykana wysoka wydajność oraz średniowysokie najwcześniejsze. Nasiona 20 zł porcja, wysyła za zaliczeniem pocztowym hodowca Stanisław Polak Stary Węgliniec 59-940 Węgliniec 745-p

PILNIE poszukuję opiekunki do dzieci; Radom — telefon 415-87, po szesnastej. 12207-r

SPRZEDAM działkę letniskową, dwa domy mieszkalne, ogród w Garbatce - Letnisku. Wiadomość: Radom, 1 Maja 23 m. 87, tel. 245-58. 12209-r

SPRZEDAM działkę budowlaną w Skaryszewie oraz supremę. Wiadomość: Radom, telefon 275-07. 12208-r

WARSZAWĘ 223 sprzedam Kielce, Hoża 70 7922-g

PARTER domku dwurodzinnego sprzedam Skarżysko, Dygasińskiego 12. 7921-g

„FIATA 850" sprzedam. Kielce, Mielczarskiego 9 — Rodak. 7919-g

POTRZEBNA dochodząca pomoc do dziecka. Kielce, Armii Czerwonej 154/80. 7917-g

PRZYJMĘ uczennice na stancję. Wiadomość: Kielce, Kościuszki 12/4, w godz. 15—18. 7916-g

LIPIŃSKI Marek, zgubił legitymację szkolną i bilet roczny PKS, na trasę Sokolniki Suchedniów—Przysucha 804-p

PRZYJMĘ krawca lub krawcową do krawiectwa damskiego ciężkiego Zakład Krawiecki Helena Włodarczyk — Kielce, Kilińskiego 3, godz 15—18. 7915-g

SPRZEDAM pilnie „warszawę M-20" na chodzie. Kielce, Klonowa 24/1. 7911-g

STUDENTKA poszukuje stancji w Kielcach. Oferty nr 7910 Biuro Ogłoszeń Kielce. 7910-g

M-3 kwaterunkowe w Zabrzu, zamienię na podobne w Busku lub Kielcach. Pawlak Roman, 28-129 Szczaworyż 7913-g

SPRZEDAM „syrenę 105 lux" z 1976 r., na gwarancji. Kielce, Wesoła 25/10 7912-g

SPRZEDAM dom drewniany z działką. Po kupnie wolny. Skarżysko-Książęce 160 A. 7908-g

POTRZEBNA pomoc (po szkole gastronomicznej) do jadłodajni. Oferty nr 7907 Biuro Ogłoszeń Kielce. 7907-g

POTRZEBNA pomoc do dziecka (dochodząca) Wiadomość: po szesnastej — Kielce, Karczówkowska 12/73. 7905-g

SPRZEDAM ciągnik „ursus" C-330 Armata Helena — Lechów, p-ta Belno. 7900-g

PRACUJĄCA poszukuje stancji w Kielcach Oferty nr 7898 Biuro Ogłoszeń Kielce. 7898-g

CZĘŚCI lub silnik do „volkswagena" kupię lub sprzedam samochód tanio. Kielce, tel. 525-29. 7902-g

SPRZEDAM samochód „wartburga 350", rok prod. 1973 listopad. Kielce, ul. Polecka 32. 7903-g

PRZYJMĘ trzy panienki pracujące do mieszkania. Kielce, Hoża 39/38. 7897-g

WYKONUJĘ pustaki stropowe kształtu DZ na kruszywie ceramicznym oraz żelbetowe płyty stropowe do dźwigarów stalowych. Kowalik January — Suchedniów, ul. Kielecka 50, tel. 107. 7899-g

27.XII.76, około godz. 23, w taksówce przy ul. IX Wieków, pozostawiono kożuch. Uczciwego kierowcę proszę o zwrócenie za wysokim wynagrodzeniem pod adresem: Kielce, ul. Jałowcowa 28 — Kruk Adam (pod Bukówką). 7923-g

PILNIE potrzebna pomoc do 3-letniego dziecka. Kielce, Konarskiego 3/19, tel. 489-78. 7925-g

ZIMNICKI Józef (Brzezie) zgubił bilet roczny szkolny PKS, na trasę Brzezie—Starachowice. 803-p

SPRZEDAM „fiata 125p 1500" rok produkcji 1971. Wiadomość: Skarżysko Kam., ul. Chałubińskiego 3/3a, po szesnastej. 802-p

KOŻUCH zagraniczny jasny, rozmiar 50/170 — sprzedam. Ostrowiec, ul. Trawna 49. 801-p

MUCHA Jan (Ostrowiec Św., Stańka 8/1), zgubił dowód rejestracyjny samochodu nr CC 41-97. 800-p

ODDZIAŁ Kieleckiego Kombinatu Budowlanego i Materiałów Budowlanych Spółdzielni Pracy „Rembud" w Kielcach nr 5 w Ostrowcu, unieważnia zagubiony dowód rejestracyjny samochodu ciężarowego „żuk A03", nr rejestracyjny CC 15-23, wydany przez Wydział Komunikacji w Ostrowcu. 799-p

KOTWICA PIOTR, zgubił dowód rejestracyjny samochodu nr CF 42-71, wydany przez Wydział Komunikacji w Starachowicach. 798-p

SPRZEDAM „warszawę 204" pick-up Samochód zablaszony, bagażowy dostosowany do przewozu osób, silnik po 7 tys. km, ogumowanie nowe, dużo zapasowych części zamiennych. Wiadomość: Niewczas, Mirzec Majorat 35. 797-p

CIEKAWE oferty krajowe i zagraniczne. posiada Biuro Matrymonialne „Apollo" Słupsk, skrytka pocztowa 33. Adresy wysyłamy natychmiast. 796-p

„FIAT 1500" — 1972 rok, stan idealny — sprzedam. Plonki, Nowotki 2, po piętnastej. 12206-r

PRZYJMĘ dwóch uczniów do nauki stolarstwa Chętnie w wieku 17 lat Wiadomość: Radom, telefon 233-31. 12205-r

ZESPÓŁ Opieki Zdrowotnej we Włoszczowej, ul Sienkiewicza 32, telefon 349, sprzeda kuchnię elektryczną produkcji NRD typ UTA-40, zasilanie 3x380/220 V, moc 28.600 W 805-p

SPRZEDAM „nysę 501" izotermiczną, rok 1967 lub „fiata 125p" — 1300 rok 1971. Radom, telefon 257-72 (wieczorem). 12202-r

SPRZEDAM „syrenę 103". Wiadomość Radom, telefon nr 308-94. 12203-r

SPRZEDAM „zastawę 750" z 1968 roku Wiadomość: Radom. Solskiego 9 m. 14. 12204-r

SPRZEDAM nadwozie „fiata 125p" po wypadku, komplet błotników do „moskwicza 408". Wiadomość: Starachowice, ul. Skalka 4. 806-p

LEKARZ zatrudni opiekunkę do 6-letniego dziecka Wynagrodzenie bardzo dobre. Telefon 746-63 lub oferty 26144 — „Prasa" Kraków, Wiślna 2. 19-k

UNIEWAŻNIA się zgubioną pieczątkę o treści: „Klub Prasy i Książki „Ruch" Ostrowce (322). pow. Busko". 27-k

PRZEPIÓRECZKA

Płaci: za piątkę premiowaną 52.036 zł, za piątki zwykłe po 2.036 zł za czwórki po 63 zł, za trójki po 10 zł oraz premię na końcówkę banderoli 8403 po 2000 złotych.

Następne losowanie z końcówką banderoli oraz cyfrą dodatkową dnia 9. I. 77 r. o godz. 9 w Kielcach, Wspólna 8a. Do wygrania premia w wysokości 150 tys. zł za 6 trafnie skreślonych cyfr oraz 50 tys złotych na piątki premiowane (tj. 5 trafnych plus dodatkowa). 30-k

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG KOMINIARSKICH
Oddział Okręgowy w Kielcach

KUPI
na terenie Kielc

budynek mieszkalny o powierzchni użytkowej ca 200 m kw. z przeznaczeniem na pomieszczenia biurowe.

Oferty prosimy kierować pod adresem: KSPUK Oddział Okręgowy w Kielcach, ul. Moniuszki 16, tel. 449-48. 35-k

Nie będzie prądu

Rejon Energetyczny Skarżysko zawiadamia, że z powodu prac konserwacyjnych urządzeń energetycznych nie będzie prądu: 10 i 11 bm., w godz. 8—16 w m. Parszów I; 12 i 13 bm., w godz. 8—16 w m. Parszów k. szkoły; 14 i 15 bm., w godz. 8—16 w m. Parszów II; 17 i 18 bm., w godz. 8—16 w m. Parszów III; od 17 bm. (godz. 23) do 18 bm. (godz. 5) dla bloków zlokalizowanych w kwadracie ulic: Sokolej, Rejowskiej, Lotniczej nr nr 10, 11, 19, 24, 28 oraz bloku nr 5 przy ul. Żwirki; od 18 bm. (godz. 23) do 19 bm. (godz 5) w Skarżysku przy ulicach Rejowskiej (od Sokolej do Zielnej), Zielnej (od Rejowskiej (bloku nr 13 przy ul. Lotniczej, bloku PKP przy ul. Rejowskiej; od 19 bm. (godz 23) do 20 bm. (godz 5) w Skarżysku przy ul. Szydłowieckiej, bloków przy ul. Rejowskiej (od Zielnej do Szydłowieckiej); od 20 bm. (godz. 23) do 21 bm. (godz. 5) dla bloków przy ul. Oseta Wasilewskiego w Skarżysku; od 24 bm. (godz. 23) do 25 bm. (godz. 5) dla bloków w kwadracie ulic: Sokolej, Lotniczej, Zielnej w Skarżysku; 19 i 20 bm., w godz. 8—16 w m. Parszów IV; 21 bm., w godz. 8—16 w m Szkleniec — Parszów; 24 i 25 bm., w godz 8—16 w m. Lipowe Pole I; 26 i 27 bm., w godz. 8—16 w m Lipowe Pole II; 28 i 29 bm., w godz. 8—16 w m. Zaskale. 23-k

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE
w Radomiu
PRZYJMIE
młodocianych chłopców w wieku od 16 lat do Ochotniczego Hufca Pracy dochodzącego, do przyuczenia zawodu:
— MURARZ-TYNKARZ;
— ŚLUSARZ;
— MONTER MASZYN BUDOWLANYCH I DROGOWYCH;
— STOLARZ-CIEŚLA.

Zgłoszenia przyjmuje dział służby pracowniczej Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Radomiu, ul. Mireckiego 10. 32-k

KOMUNIKAT

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ
W KIELCACH
ORGANIZUJE
w lutym i marcu 1977 r.
KURSY
dla sezonowych likwidatorów szkód w uprawach.

Kursy odbędą się na terenie województwa wrocławskiego.

Chętni na kursy proszeni są o składanie podań i życiorysów we właściwym Inspektoracie PZU, w terminie do dnia 20 stycznia 1977 r.

Od kandydatów wymagane wykształcenie średnie.

34-k

Koledze
JANOWI SZCZYKUTOWICZOWI
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa i Pracownicy Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Kielcach
36-k

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcji, Radzie Zakładowej z WPKM w Kielcach, Koleżankom, Kolegom, Znajomym, Sąsiadom, a w szczególności Kolegom z FŁT „Iskra" oraz wszystkim, którzy udzielili pomocy, okazali współczucie i wzięli udział w pogrzebie
ŻONY i MATKI
ZOFII RADOMSKIEJ
serdeczne podziękowanie
składa
mąż z dziećmi
7906-g

Koleżance
DANIELI KACZMARCZYK
wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
OJCA
składają
Zarząd, Rada Zakładowa i Pracownicy MZMI. Kielce
25-k

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcji Technikum Kolejowego, Władzom Węzła PKP w Skarżysku, za udzieloną pomoc, Współpracownikom, Wychowankom oraz Wszystkim za wzięcie udziału w pogrzebie mojego
OJCA
STANISŁAWA MUSIAŁA
tą drogą składam serdeczne podziękowanie
7904-g syn z rodziną

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, a w szczególności p. Renacie Migale, którzy okazali dużo serca i współczucia, udzielili pomocy w ciężkich dla nas chwilach oraz wzięli udział w pogrzebie
KAZIMIERZA BOGUCKIEGO
serdeczne podziękowania
składają
żona, synowie, siostra, synowa i wnuczki
7914-g

Koledze
TADEUSZOWI ŁACIE
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
OJCA
składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz grono Koleżanek i Kolegów RSM „Armatury" w Kielcach
24-k

Kol. JERZEMU KASPRZYKOWI
wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
OJCA
składają
Koleżanki i Koledzy z działu TT-4
7896-g

Mgr inż.
ANNIE SKUPIN
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
MATKI
składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz Pracownicy WZIR w Kielcach
26-k

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś czwartek — 6 stycznia. ...leniny, Kacpra, Melchiora, Baltazara. Słońce wzeszło o godzinie ...4, a zajdzie o godz. 15.40.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Nasza patetyczna" — J. Bijata, godz 19

KINA:

„Romantica" — „Trędowata" — pol. kol. l. 12, g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20.

„Moskwa" — „Roztargniony" — ... kol. g. 11. „Eliksir młodości" ... rum kol. g 9 i 13. „Wrzos" — polski (archiwalny), l. 12, g. 16, 18 i 20. MAŁA SALA — „Roztargniony" — godz 15, 17 i 19.

„Bajka" — „Ucieczka gangstera" — USA, pan. kol. l. 18, godz. ...30 i 18.45

„Skałka" — „Żona Jana" — fr. pol i 15, godz. 16, 18 i 20.

„Studyjne" (WDK) — „Blizna" — polski, kol l. 15, godz. 15.15 i ...15 Dyskusyjny Klub Filmowy Dr Francoise Gailard" — franc. przedpremierowy — godz. 19.15.

PRZEDSPRZEDAŻ biletów kinowych — kino „Romantica" — ...l 446-19 — czynna w godz. 9—16. w sobotę 9—14.

SZPITALE: ODDZIAŁY: Wewnętrzny — przy ul. Kościuszki, Chirurgiczny — w Czerwonej Górze, Ginekologiczno-Położniczy — osiedlu Czarnów.

PORADNIE DYŻURNE: Dla dzieci i dorosłych — ul Żelazna ... w godz 16—22, w niedzielę godz 8—12 Stomatologiczna ul Żelazna 23 codziennie w godz ...—21. od godz 18 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek

DYŻURY APTEKI: — dyżur nocny pełnią Apteka nr 29-001 przy ul Buczka 17/29 Apteka nr 29-089 przy ul Sienkiewicza 15

MUZEUM NARODOWE — Muzeum Wnętrz Pałacowych oraz Galeria Malarstwa Polskiego — ... Zamkowy — czynne od godz. ... do 16 soboty w godz 10—16, niedziele 10—17.

MUZEUM przy pl. Partyzantów nieczynne.

Oddział — Muzeum Lat Szkolnych S Żeromskiego, ul Świerczewskiego — czynne w godz 9—15, w środę w godz 11—18.

TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe — 999
Pogotowie Milicyjne — 997
Straż Pożarna — 998

POSTOJE TAKSÓWEK: Czarnów — ul Piekoszowska — 515-11, Dworzec PKP — 444-23, ul. Słowackiego — 473-70 Szydłówek — ul Toporowskiego — 437-11 Bagażówki — ul Armii Czerwonej — 469-59 i ul Piekoszowska — 515-11

RADOM

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

KINA:

„Bałtyk" — „Avanti" — USA, kol l. 15, godz. 10 i 12.30. „Trędowata" — polski, kol. l. 12, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Przyjaźń" — „Zindy — chłopiec z bagien" — meks. kol. g. 9, 11 i 13 „Ponad strachem" — franc kol. l. 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Hel" — „Old Surehand" — jug pan kol. g. 9 i 11, „Serafino" — wł. kol. l. 15, g. 13.30, „Świat grozy" — pol. kol. l. 15, godz 15.30, 17.30 i 19.30.

„Odeon" — „Wspaniały mężczyzna" — bułg. kol. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Walter" — „Tomasz" — franc. kol l. 15, godz. 16, 18 i 20.

„Mewa" — „Niech bestia zdycha" — fr. kol. l. 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

DYŻURNE APTEKI: dyżury nocne i świąteczne pełnią: Apteka nr 67-016 — plac Zwycięstwa 7; Apteka nr 67-015 — plac Konstytucji 5

PUNKT INFORMACYJNY służby zdrowia, ul. Sturga 26.

TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe — 999
Pogotowie Milicyjne — 997
Straż Pożarna — 998

POSTOJE TAKSÓWEK: — ulica Grodzka — 229 52, plac Konstytucji — 128-52, Dworzec PKP — 266-88, ulica Żwirki i Wigury — 418-10.

SKARŻYSKO

KINA:

„Wolność" — „Trędowata" — pol kol. l. 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Metalowiec" — „W krainie pieczonych gołąbków" — NRD, kol. l. 15, godz. 17 i 19.

„Związkowiec" — „Jak zdobyć prawo jazdy" — fr. kol. l. 15, godz. 17.

DYŻURNA APTEKA: nr 29-047, 1 Maja nr 34.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP 705, osiedle Milica 22-44

OSTROWIEC

KINA:

„Hutnik" — „Znachor" i „Profesor Wilczur" — polskie, (archiwalne), l 12, g 15 i 18.30.

„Zorza" — „Szczęki" — USA. pan., kol. l. 15, godz 16 i 18.

„Przodownik" — „Widmo wolności" — fr. kol. l. 18, godz. 17 i 19.

DYŻURNA APTEKA: nr 29-073, Nowotki nr 1/3.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon. 15-73 i 37-92.

STARACHOWICE

KINA:

„Star" — „Ucieczka Mr McKinleya" — I i II cz. ZSRR, kol. l. 12, godz. 17 i 20.

„Robotnik" — „Skarb na wyspie" — fr. kol. godz. 15. „Wrzos" — pol. l. 12 (archiwalny), godz. 17 i 19.

DYŻURNA APTEKA: nr 29-029, Marszałkowska nr 17.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 310 i 380.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

9.25 Muzyka ludowa 10.08 Tańce z oper polskich 10.30 Niezapomniane stronice 10.40 Z nagrań Kwintetu H. Silvera 11.12 Rytmy barwy i nastroje 11.30 Kielce na muzycznej antenie 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Gwiazdy piosenki francuskiej 13.15 Rytm, rynek, reklama 13.30 Katalog wydawniczy 13.35 Spotkanie z folklorem muzycznym 14.00 Zagadki muzyczne 14.20 Sport to zdrowie! 14.30 Rytmy młodych 15.10 Z polskiej fonoteki muzycznej 16.11 Anatologia jazzu polskiego 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Estrada przyjaźni 17.00 Radiokurier 17.20 Parada piosenki polskiej 17.40 Tematy F. Lai 18.00 Muzyka i Aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Twórcy piosenki polskiej 19.15 Orkiestra PRITV w Katowicach 19.40 Mistrzowie nastroju 20.05 NURT 20.25 Nowości płytoteki 21.05 Kronika sportowa 22.20 Ukraińskie kolędy ludowe 22.30 Reportaż na zamówienie 22.45 Mini-recital E. Hulewicza 23.10 Korespondencja z zagranicy 23.15 — 23.59 Wybitni artyści polscy.

PROGRAM II

8.35 Dziesięciu wspaniałych 8.55 Informacje o programach PRITV 9.00 Pochwała baroku i klasycyzmu w muzyce 9.40 Tu Radio Moskwa 10.15 Beethoven: Notturno 10.40 Nie ma marginesu 11.00 Dla kl. V (historia) 11.35 Choroby weneryczne nadal groźne 11.50 Radiowa poradnia rodzinna 12.25 „Pusta noc" 12.45 Paganini 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Grecja śpiewa 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Sławne kwartety dwudziestowieczne (IV) 15.00 Zawsze o 15 15.40 Warszawska Orkiestra PRITV 16.25 Melodie z musicali 17.00 M. del Monaco śpiewa arie operowe 17.20 Nim się książka ukaże 17.40 Radiolatarnia 18.00 Pianistka portugalska 18.40 Urządzanie ziemi 19.00 Stołeczne aktualności 19.30 „Szpilki" dla każdego 20.00 T. Baird: Divertimento 20.18 Szkic do portretu R. Burnsa 20.18 Symfonie R. Vaughana Williamsa (I) 21.48 Wiadomości sportowe 21.50 Chór PRITV 22.10 Książki, które na was czekają 22.40 Z najcenniejszych kart muzyki polskiej (VI) 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 — 24.00 Z najcenniejszych kart muzyki polskiej.

PROGRAM III

15.05 Program dnia 15.10 Na sitarze i tabli gra C. Wallcatt 15.30 Studio pod muzami 15.50 „Waldi" 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki 16.20 Flet, harmonijka ustna i smyczki 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Fotoplastykon 18.00 Muzykobranie 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Sylwetki jazzowe 19.15 Książka tygodnia 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Śmierć w dzielnicy St. Pauli" 20.00 Studio nagrań 20.30 O urbanistyce retro 20.40 Wiersze śpiewane 21.00 Reminiscencje muzyczne 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.18 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym 22.45 Z archiwum jazzu radzieckiego 23.00 Pięć minut z bajką 23.05 Czas relaksu 23.45 Program na piątek 23.50 Na dobranoc śpiewa K. Katona.

PROGRAM IV

12.05 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo - Telewizyjnego 12.25 Turniej kapel 13.00 Z radiowej fonoteki 13.50 Dla szkół średnich (wychowanie obywatelskie) 14.20 Omówienie programu literackiego 14.25 Autorzy naszych słuchowisk Halina Auderska: „Spotkanie w ciemnościach" 15.15 Autorzy naszych słuchowisk Halina Auderska: „Szmaragdowe oczy" 16.05 Renesans pianoli 16.40 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego 18.20 Warszawski Merkury 18.25 Kodeks i kierownica 18.40 Postawy i wzory 19.00 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia dla Pracujących 19.15 Język rosyjski 19.30 Historia konkursów muzycznych 20.29 Gra o Herodzie" — misterium średniowieczne 22.15 Kraje i ludzie 22.35 — 23.00 Utwory kompozytorów francuskich.

PROGRAM LOKALNY

Program lokalny nadawany jest na falach średnich 188, 230 i 238 m oraz na UKF 70,49 MHz w godzinach od 6.45 do 7.30 i 16.40 do 17.00. Natomiast w godzinach od 7.30 do 7.40 i od 17.00 do 18.00 tylko na UKF 70,49 MHz.

6.45 i 16.40 Aktualności dnia. 16.50 „W klimacie ważności" — aud. M. Bednarskiej, 17.00 Koncert życzeń, 17.40 Audycja SKP, 17.50 Radioreklama.

W programie ogólnopolskim:

11.30—11.55 i 12.25—12.45 „Kielce na muzycznej antenie" (pr. I.) 15.05 „List z Polski" (pr. I).

Uwaga: od 13.00 do 13.50 Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.25 — Program dnia
16.30 — Dziennik (kolor)
16.40 — „Obiektyw"
17.00 — Dla młodych widzów: „Turniej z bratkiem" (kolor)
18.00 — Poligon (kolor)
18.20 — Studio Sport — w programie Turniej IV Skoczni — sprawozdanie z Bischofshofen (kolor)
18.50 — Radzimy rolnikom
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.40 — „Kojak" — ser. fab. film prod. USA (kolor)
21.40 — „Pegaz" (kolor)
22.25 — Serenady wieczorne — program rozrywkowy
22.45 — Dziennik (kolor)

Programy oświatowe

6.00 — RTV Szkoła Średnia — historia
6.30 — TV Technikum Rolnicze
10.00 — Dla szkół: Historia
11.05 — Dla szkół: Język polski
12.55 — Dla szkół: Język polski
13.45 — TV Technikum Rolnicze
14.30 — TV Technikum Rolnicze

PROGRAM II

16.40 — Program dnia
16.50 — „Z albumu bohaterskich miast" — Leningrad
17.05 — Motomagazyn — „Zderzak" — odc. 11 programu rozrywkowego
17.40 — Turystyka i wypoczynek
18.10 — „Piosenki „Pepity" — program rozrywkowy (kolor)
18.40 — Program lokalny
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.40 — „Trojka" — w programie romanse i ballady rosyjskie (kolor)
21.05 — „Tajemnice magazynów" — program publicystyki kulturalnej (kolor)
21.25 — 24 godziny (kolor)
21.35 — „Cud" — film TV jugosłowiańskiej

Słowo Ludu

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje kolegium. Adres redakcji: pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-958 Kielce. Numer indeksu 35040. TELEFONY: centrala 460-31, 460-32, redaktor naczelny 424-80, zastępca redaktora naczelnego 459-19, sekretarz redakcji 472-55, dział łączności z czytelnikami 447-25, redakcja nocna 502-48 i 501-88.
WYDAWCA Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa—Książka—Ruch" —Kieleckie Wydawnictwo Prasowe pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-958 Kielce. Telefony: centrala 460-31, 460-32, dyrektor 479-64 dział finansowy 424-82. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Ogłoszeń, ul. Ewangelicka 3, 25-354 Kielce, telefon 448-58 oraz nasz oddział w Radomiu.
Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń i ich terminowe ukazanie się redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał I półrocze oraz na cały rok; do 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW „Ruch" a w miejscowościach w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczyciela. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Cena prenumeraty: miesięczna 22 zł, kwartalna 65 zł, półroczna 130 zł, roczna 260 zł. DRUK: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa—Książka—Ruch" — Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2, 25-725 Kielce. Telefon: 516-51, 516-52, 516-53. S-2

Zimowy wypoczynek w wolną sobotę

Nie wszyscy pamiętali...

Pierwsza, wolna w tym roku sobota zaskoczyła niektórych organizatorów wypoczynku. Przekonał nas o tym reporterski zwiad w zakładach pracy, klubach i instytucjach.

KIELCE

Najwięcej atrakcji przewidziała dla swojej załogi **Rada Zakładowa Fabryki Łożysk Tocznych „Iskra"**. Odbędą się zawody wędkarskie, kupiono także wiele biletów na imprezę pn. „Cyrkostrada". Ponadto pracownicy „Iskry" mogą wybrać się na kulig do Św. Katarzyny. Zarezerwowano też krytą pływalnię przy ul. Krakowskiej.

W Zakładach Wytwórczych „Społem" nie organizuje się żadnej imprezy. W Radzie Zakładowej dowiedzieliśmy się, że w niedzielę odbędzie się tylko noworoczna choinka. Inne atrakcje — podobno — w następne wolne soboty.

Biuro Usług Turystycznych „Łysogóry" też niewiele ma do zaproponowania. Jedynie — Jaskinia „Raj"...

Natomiast **Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji** spisał się „na piątkę". Od najbliższej soboty organizować będzie kuligi na atrakcyjnych trasach Kielecczyzny. Najbliższy — z **Masłowa przez Amelówkę, Ciekoty do Św. Katarzyny.** Imprezę zakończy wspólna zabawa z konkursami przy ognisku...

W kieleckich klubach odbędzie się kilka wieczorków tanecznych. Wiadomo — karnawał. Przykładowo **w Klubie Nauczyciela** o godz. 18 bawić się będą przy zespole muzycznym „Takt" bywalcy klubu, nauczyciele, emeryci.

Jak zawsze dopisał kielecki **„Empik"**. O godz. 18 zorganizował tu występy grupy muzycznej „C.D." z Krakowa oraz recital pianisty Artura Dudkiewicza.

RADOM

Praktycznie tylko dwie rady zakładowe **„Waltera"** i **„Radoskóru"** zapraszają załogi na wypoczynek za miasto.

Kombinat Przemysłu Skórzanego organizuje dla 120 pracowników wyjazd do **Huty „Katowice"**. Ponadto w Zakładowym Domu Kultury rozpoczynają się zabawy noworoczne dla dzieci...

Zakłady Metalowe zapowiadają spartakiadę sportów zimowych w Gar[...]ce. W programie wyścigi na łyżwach, biegi narciarskie, konkurs na najładniejszego śniegowego bałwana. Dla tych, którzy nie będą chcieli wyjeżdżać za miasto atrakcyjną dyskotekę proponuje Zakładowy Dom Kultury.

Dobrze spisały się natomiast **WOSiR i TKKF.** Ten ostatni jest organizatorem wojewódzkiej spartakiady sportów zimowych. Na miejsce zmagań wyznaczono lesiste tereny Garbatki. Wśród ciekawych konkurencji najbardziej atrakcyjny będzie chyba zjazd ze wzgórza na... miednicy. WOSiR organizuje atrakcyjny kulig po Puszczy Kozienickiej. Finałem imprezy będzie bal noworoczny w plenerze. Trwają też przygotowania do zorganizowania wspólnie z PZMot. konkursu, w czasie którego kierowcy — amatorzy doskonalić będą umiejętności jazdy po śliskiej nawierzchni...

Zwiad przekonał, że instytucje turystyczne nie zawiodły. Dziwi natomiast fakt, że z ich propozycji w tak niewielkim stopniu skorzystały zakłady pracy...

(amo, mn)

Budowlani przyspieszają tempo

Rosną obiekty zakładów zbożowo-młynarskich

W Niewachlowie koło Kielc w szybkim tempie wyrastają obiekty wielkich zakładów zbożowo-młynarskich. Wartość inwestycji, wykonywanej przez ekipy Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, wyniesie ponad 600 milionów złotych. Będzie to jeden z najnowocześniejszych tego typu obiektów w kraju. Potężne baterie silosów pozwolą na składowanie około 40 tys. ton zboża. Suszarnie natomiast będą zdolne „przetrawić" około 900 ton ziarna na dobę, dostarczonego ze zbiorów kombajnami. Część produkcyjna — młyny wytwarzać będą na dobę około 425 ton mąki, kasz i śruty.

— Jak zaawansowane są prace przy budowie zakładów — pytamy *Jana Pawlikowskiego*, dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego PZZ — gospodarza obiektu.

— Pierwotny termin oddania zakładów do użytku przewidziano na luty 1979 roku. Dotychczasowy rytm pracy na budowie pozwala sądzić, że realne będzie oddanie obiektu do użytku w drugiej połowie 1978 roku. Kolejne skrócenie cyklu inwestycyjnego zależeć będzie od terminowego spływu maszyn i urządzeń produkcyjnych.

Obecnie wykonano już 18 z 38 silosów. Na ukończeniu jest budowa wieży elewatorowej. W najbliższym czasie wysiłek budowlanych koncentrować się będzie na robotach związanych z budową hal produkcyjnych, warsztatów, magazynu opakowań i budynku socjalnego.

(mr)

W cukrowniach: „Łubna", „Włostów", „Częstocice" trwa jeszcze słodka kampania. O tej porze w roku ubiegłym cukrownie zakończyły już produkcję.

— Prace utrudniają niskie temperatury — mówi dyrektor Cukrowni Kieleckich **JAN TOMECKI.** — A rozładunek surowca z samochodów oraz transport buraków z placów fabrycznych odbywa się przy pomocy strumieni wody. Przy mroźnej pogodzie buraki natychmiast pokrywają się lodem, zamarzają. Buraki z tego-

◆ Mrozy utrudniają wyładunek

◆ Apel do rolników

Kampania cukrownicza na finiszu

rocznych zbiorów są brudne, z dużą ilością ziemi i błota. Sporo kłopotów z oczyszczeniem surowca ma załoga Cukrowni „Włostów"

Rytmiczną produkcję komplikuje ponadto niesystematyczny odbiór wysłodków. We wszystkich trzech cukrowniach zalega po 1,5 tys. ton wysłodków. Stąd apel do rolników, by nie zwlekali i jak najszybciej odebrali cenną paszę.

Cukrownie pracować będą jeszcze kilkanaście dni.

(kd)

Jedyny w kraju

Skansen maszyn hutniczych

W Ostrowcu powstanie jedyne w swoim rodzaju muzeum — skansen maszyn hutniczych. W Hucie im. M. Nowotki pracuje jeszcze wiele urządzeń napędzanych parą, jakich się już nie eksploatuje w naszym przemyśle hutniczym. Stopniowo wypierane przez nowoczesne maszyny, mają dzisiaj wartość muzealną.

Brawa zatem należą się pracownikom Muzeum Regionalnego w Ostrowcu, którzy wyszli z inicjatywą urządzenia skansenu starych maszyn hutniczych.

W skansenie znajdzie swe miejsce m.in. przeznaczona do lamusa tysiąckonna maszyna parowa o wadze 80 ton, licząca ponad półtora wieku, która jeszcze do września ubiegłego roku pracowała w zmodernizowanej ostatnio walcowni małej. Przed wyrzuceniem na złom uratuje się również m.in. klatki walcownicze, piły parowe do cięcia wyrobów walcowanych i wiele innych.

Skansen urządzi się w pomieszczeniach starej stajni dworskiej. Pałacyk muzeum razem z pięknym parkiem i wspomnianym budynkiem tworzyłyby jeden zespół muzealno-parkowy.

Niemała rola w urządzeniu skansenu przypada, rzecz zrozumiała, hucie. Warto dodać, że wśród gorących zwolenników inicjatywy znaleźli się pracownicy Zespołu Usług Projektowych Urzędu Miejskiego, którzy w czynie społecznym wykonują potrzebną dokumentację.

Pomysł urządzenia skansenu jest tym cenniejszy i wart realizacji, iż Ostrowiec to główny ośrodek Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, posiadający najstarsze w kraju tradycje hutnictwa.

(kd)

Barki na Odrze wznowiły przewozy

Trwające od kilku dni pierwsze ocieplenie w zachodnich rejonach Polski przewiduje topnienie kry lodowej na Odrze. Rosną też szanse na wznowienie nawigacji na tej rzece. Od 5 bm. podjęto przewozy kruszywa barkami z wyrobisk na Odrze w rejonie Wrocławia. Jest to ważna sprawa, gdyż na dostawy kruszywa pilnie czekają budowlani.

Jeśli ocieplenie utrzyma się, może powstać szansa (po zlikwidowaniu zatorów lodowych w dolnym biegu rzeki) wznowienia przewozów barkami również węgla, rudy żelaza, surowców mineralnych i innych towarów masowych.

(PAP)

Pierwsze samochody dla rolnictwa ze Starachowic

Załoga Kombinatu PGR Goraj w lubuskim zjednoczeniu otrzymała ze Starachowic dwa pierwsze z serii informacyjnej, typowo rolnicze samochody ciężarowe „star 244-R". Są to pojazdy mechaniczne o dużej mocy (150 KM), wyposażone w 10 biegów, w tym 5 do szybkiego poruszania się na drogach i 5 terenowych, przystosowanych do prac rolnych w najcięższych warunkach w ciągu całego roku. Zależnie od potrzeb samochód może być prowadzony z szybkością do 80 km na godzinę. Jego ładowność wynosi 5 ton i może być zwiększona o dalszych 6 ton dzięki skonstruowanej dla tego pojazdu przyczepie samowyładowczej. „Star 244-R" zaopatrzony jest w system automatycznych dźwigni do uruchamiania dwóch burt przyczepy samowyładowczej i agregowanego napędu wielu maszyn rolniczych.

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Energię oszczędzać trzeba zawsze

KIEDY w październiku 1976 roku Biuro Polityczne KC PZPR dokonywało oceny przygotowań energetyki do szczytu jesienno-zimowego, głównym problemem było pełne pokrycie zapotrzebowania na energię w tym najtrudniejszym okresie. Mimo bowiem bardzo szybkiej rozbudowy bazy produkcyjnej energetyki w latach 1971—1975 (wybudowaliśmy wówczas elektrownie i elektrociepłownie o łącznej mocy około 6500 MW) — tempo wzrostu zapotrzebowania na energię było znacznie większe niż możliwości jego zaspokojenia. Aby więc ograniczyć do minimum deficyt energii, trzeba było podjąć specjalne środki organizacyjne, a także narzucić całej gospodarce ostry reżim oszczędnościowy. W styczniu br. na kolejnym posiedzeniu Biura Politycznego KC można już było podsumować dotychczasowe efekty tej polityki.

Przede wszystkim od października do końca grudnia ub. roku udało się zahamować tempo wzrostu zapotrzebowania na energię elektryczną. Kształtowało się ono na poziomie 2—3 procent, a nie 8,6 proc., jak w ciągu trzech pierwszych kwartałów ub. roku. W rezultacie niższe były również (w stosunku do wcześniejszych prognoz) szczytowe obciążenia krajowego systemu energetycznego: w październiku o 510 MW, w listopadzie o 970 MW, a w grudniu o około 700 MW. Dzięki temu można było także zaoszczędzić około 500 tys. ton węgla oraz kilkadziesiąt tysięcy ton oleju opałowego. Najważniejsze jednak, iż ograniczono lub zlikwidowano wyłączenia awaryjne. Jest to szczególnie istotne ponieważ przy wyłączeniach takich zawsze traci się miliony złotych.

Dobre wyniki osiągnięte w pierwszym okresie szczytu zimowego nie zwalniają od konieczności utrzymania dotychczasowego reżimu oszczędnościowego w gospodarowaniu energią, tym bardziej że szczyt jeszcze się nie skończył. Według oceny resortu energetyki, w pierwszym kwartale br., a zwłaszcza w styczniu, średnie szczytowe obciążenie krajowego systemu może dochodzić do 16800 MW. Oznacza to, że nadal musimy liczyć się z możliwościami powstania deficytu mocy w wysokości do 300 MW. W przypadku trudnych do przewidzenia awarii losowych, deficyt ten może dochodzić nawet do 1500 MW.

Możliwe, że prognozy te okażą się zawyżone, ale w energetyce zawsze trzeba być przygotowanym na największe zapotrzebowanie. Dlatego też szczególnego znaczenia nabiera obecnie konieczność terminowego ukończenia i uruchomienia bloku 8 w Elektrowni „Dolna Odra" oraz bloku 2 w Elektrowni „Jaworzno III", a także kotłów i bloków ciepłowniczych w elektrociepłowniach Gorzowa, Łodzi i Krakowa. Na budowach tych, wskutek niesolidności niektórych dostawców, notowano ostatnio spore opóźnienia w realizacji robót. Tymczasem właśnie te jednostki decydować będą o tym, czy bilans energetyczny I kwartału będzie zrównoważony czy nie.

Pilnym problemem jest również zapewnienie energetyce wystarczających dostaw paliwa — zwłaszcza węgla kamiennego, którego w I kwartale potrzeba będzie w elektrowniach i elektrociepłowniach około 12 milionów ton. Realizując podjęte wcześniej decyzje, zgromadzono w siłowniach odpowiedni na zimę zapas paliwa. Ale korzystna sytuacja utrzymała się tylko do połowy grudnia. Ostatnie mrozy, które znacznie utrudniły transport, spowodowały szybkie zmniejszanie się zapasów węgla w elektrowniach, zwłaszcza położonych w północnych, a także w centralnych regionach kraju. W elektrowniach i elektrociepłowniach Warszawy, Łodzi, Ostrołęki, Bydgoszczy, Elbląga i Szczecina zapasy tego paliwa muszą być szybko zwiększone. Jest to oczywiście zadanie przede wszystkim dla transportu.

Wreszcie — zawsze aktualna sprawa racjonalnego gospodarowania energią elektryczną. Zdaniem specjalistów, dzięki podjętym jesienią wysiłkom uzyskano w tej dziedzinie widoczny postęp. Np. w licznych zakładach przemysłów hutniczego, spożywczego i materiałów budowlanych wiele procesów technologicznych przesunięto ze zmiany drugiej na trzecią — nocną, kiedy zapotrzebowanie na energię jest niższe. Również odbiorcy indywidualni — acz kolwiek trudno ocenić tu ilość zaoszczędzonych kilowatogodzin — racjonalniej korzystali z prądu.

Nie oznacza to jednak, że możemy pozwolić sobie na bardziej swobodne gospodarowanie energią. We wszystkich zresztą krajach wysoko rozwiniętych, m.in. w państwach EWG, powstają obecnie programy, przewidujące w najbardziej energochłonnych przemysłach znaczne zmniejszenie zużycia energii elektrycznej w przeliczeniu na jednostkę efektów gospodarczych. Pod tym względem my pozostajemy jeszcze w tyle: do wytworzenia każdej złotówki dochodu narodowego (lub inaczej licząc — każdego gotowego produktu) zużywamy, proporcjonalnie rzecz biorąc, o wiele więcej paliw i energii aniżeli inni.

Osiągnęliśmy zbyt wysoki poziom rozwoju gospodarczego i technicznego, aby stać nas było na tolerowanie rozrzutności w korzystaniu z energii i z wszelkiego rodzaju paliw.

SŁAWOMIR POPOWSKI

sport — sport — sport

Wiele emocji dla Radomia

Atrakcyjne turnieje pod siatką i kosz[...]

Od najbliższego piątku — 7 stycznia sympatyków sportu w Radomiu czeka sporo emocji. W tym dniu bowiem rozpoczynają się dwa atrakcyjne ogólnopolskie turnieje zorganizowane z okazji 32 rocznicy wyzwolenia miasta.

Siatkarki II-ligowej Radomki goszczą zespoły: I-ligowej **Spójni Warszawa**, II-ligowej **Anilany Łódź** oraz **Pilicy Tomaszów Mazowiecki i Stali Nowa Dęba**. Awizowany przyjazd drugoligowej drużyny Odry z Wrocławia nie dojdzie do skutku.

Otwarcie turnieju, który rozgrywany będzie w hali Czarnych, nastąpi w piątek o godz. 15. Następnego dnia mecze rozpoczną się o godz. 10 i po południu o godz. 16, zaś w niedzielę o godz. 9.30.

Równie atrakcyjnie zapowiadają się zawody mężczyzn w koszykówce. Startują zespoły **Startu Lublin** (drużyna występuje w ekstraklasie), drugoligowy **Start Łódź** i **Legia Warszawa** oraz d[...] **Budowlanych Radom**, któr[...] gospodarzem turnieju.

Przez trzy dni, począw[...] piątku radomianie będą m[...] bejrzeć po dwa atrakcyjne [...] kania. W piątek zawody [...] czynają się o godz. 17 m[...] **łodzian z Legią**. Również w [...] początek pojedynków o go[...] zaś pierwszy mecz w nie[...] odbędzie się o godz. 10. W[...] kie spotkania rozegrane [...] w hali ZREMB-u.

◎ BERLIN. Mistrzowie Europy — piłkarze Czechosłowacji zajęli pierwsze miejsce w tradycyjnym rankingu redakcji piłkarskiego tygodnika NRD „Neues Fussballwoche" na najlepsze zespoły naszego kontynentu w minionym roku. Czechosłowacy wyprzedzili jedenastkę trenera Helmuta Schoena — RFN.

Za CSRS i RFN sklasyfikowano grupę drużyn, których postawę w ubiegłym sezonie i wartość uznano za bardzo zbliżone. Są to: NRD, Szkocja, Szwecja, Włochy, Polska, Anglia i Holandia. Wzięto tu pod uwagę zarówno wyniki igrzysk olimpijskich (NRD, Polska), udany start w eliminacjach mistrzostw świata — 78 (Szwecja, Polska, Włochy), bilans spotkań międzypaństwowych (Szkocja, Anglia). Wszystkim tym zespołom brakowało jednak w 1976 r. stabilizacji formy, a obok cennych sukcesów zdarzały im się potknięcia.

Kolejną grupę reprezentacji piłkarskich stanowią: Austria, ZSRR i Węgry, a w pewnym odstępie: Dania, Jugosławia, Portugalia, Francja, Belgia i Turcja. Piątą grupę klasyfikacji „Neues Fussballwoche" tworzą: Bułgaria, Hiszpania, Grecja, Walia, Rumunia, Norwegia, Szwajcaria, Irlandia Północna, Finlandia, Irlandia, a ostatnią najsłabszą: Islandia, Malta, Luksemburg i Cypr.

◎ MELBOURNE. Na rozgrywanych w Melbourne otwartych tenisowych mistrzostwach Australii wyłoniono ćwierćfinalistów. Awans do ćwierćfinałów wywalczyło pięciu Australijczyków, dwóch reprezentantów USA oraz jeden Argentyńczyk. Oto rezultaty 1/8 finałów: Tanner (USA) — Roche (Australia) 3:6, 6:1, 6:2, 6:1, Rosewall (Australia) — Riessen (USA) 6:7, 7:6, 7:5, 3:6, 6:4, Vilas (Argentyna) — Pasarell (USA) 7:6, 6:2, 6:3, Case (Australia) — Stockton (USA) 6:4, 4:6, 6:7, 7:5, 6:2, Alexander (Australia) — Di[...] bley (Australia) 7:6, 6:4, 6:[...] Ashe (USA) — Pfister (USA) 7:6, 6:3, 3:6, 6:3, Dent (Australia) — Crealy (Australia) 6:3, 6:3, 7:6, Edmonson (Australia) — Lewis (W. Brytania) 6:1, 6:3, 6:3.

◎ BONN. W środę rozpoczęły się w Schonach międzynarodowe zawody w dwuboju klasycznym, przynosząc już w konkursie skoków spo[...]rą niespodziankę. Konkurs skoków wygrał Szwajcar Karl Lustenberger uzyskując [...] pkt przewagi nad mistrzem olimpijskim Ulrichem Wehlingiem (NRD). Lustenberger zademonstrował doskonałą formę, uzyskując najdłuższe odległości, a w drugim skoku wynikiem 74,5 m, ustanowił rekord skoczni. Za skoki długości 73 i 74,5 m Lustenberger uzyskał notę 223,0 pkt, natomiast Wehling miał dwa skoki długości 71 m i notę 214,2 pkt. Dalsza kolejność: Fritz Koch (Austria) — 211,[...] (70 i 70,5 m), Toni Szmid (Szwajcaria) — 208,6 (70 i 70 m) Fiodor Kołczin (ZSRR) — 208,1 (70 i 70 m).

Przy pingpongowym stole

W klasie wojewódzkiej Radomia w tenisie stołowym startuje 10 zespołów. Pod koniec roku zakończyła się pierwsza część tych rozgrywek, a po zweryfikowaniu wyników kolejność zespołów jest następująca:

1.	**Broń II**	**9**	**18**	**131:31**
2.	**Oskar**	**9**	**16**	**141:21**
3.	**Energetyk**	**9**	**12**	**95:67**
4.	**Start II**	**9**	**12**	**94:67**
5.	**Mazowsze**	**9**	**10**	**89:70**
6.	**Polonia**	**8**	**8**	**74:70**
7.	**LZS—SKS**	**9**	**6**	**53:109**
8.	**LZS M.**	**8**	**2**	**30:113**
9.	**Pilica**	**7**	**0**	**31:95**
10.	**LZS K.**	**7**	**0**	**18:108**

Trzy spotkania zaległe odbędą się w rundzie rewanżowej.

* ★ *

OZTS w Kielcach prowadzi rozgrywki klasy wojewódzkiej zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn. W konkurencji kobiet rywalizuje 5 zespołów: **Skalnik II Wiśniówka, Skalnik III, Łączność Kielce, AZS Kielce, Polifarb Bliżyn**, natomiast w kategorii mężczyzn 10 drużyn podzielonych na dwie grupy: **Polifarb Bliżyn, Łączność Kielce, AZS Kielce, Skalnik II, Stal Kunów i Bucovia, AZS II Kielce, Atest Kielce, Skalnik I i Ruch Skarżysko.**

W grudniu według terminarza miało się odbyć 12 spotkań, z tego działacze OZTS byli w stanie podać wyniki tylko 4 pojedynków: kobiety: **Skalnik II — Polifarb 8:2, Polifarb — Skalnik III 8:2**, mężczyźni: **Łączność — Polifarb 16:2, AZS II Kielce — Bucovia 14:4.**

MAŁY LOTEK

I. 16, 17, 19, 23, 34

Końc. band.: 048522

II. 3, 6, 12, 16, 28

Końc. band. 319823

EXPRESS LOTEK

1, 6, 16, 37, 38

Skórzani najlepsi w województw[...]

Zakończone zostały mis[...]stwa województwa kieleckie[...] siatkówce w kategorii junio[...] starszych. Najlepiej spisała drużyna **Skórzanych Skarży**[...] która dopiero w końcówce [...] pewniła sobie tytuł mistrz[...]ski. Początek był niezbyt o[...]cujący, gdyż **młodzi siatkarz**[...] Skarżyska przegrali w I [...] dzie dwa spotkania; z KS[...] Ostrowiec 2:3 (pierwszy m[...] i kadrą spartakiadową O[...] również 2:3. W drugiej run[...] nie przegrali już ani jed[...] pojedynku.

Pierwsi po I rundzie m[...] siatkarze AZS Kielce, zajęli [...]piero trzecią lokatę, natom[...] druga pozycja KSZO Ostro[...] (gorszą różnicą setów) jest [...] niespodzianką.

A oto końcowa tabela:

1.	**Skórzani Skarż.**	**8**	**6**	[...]
2.	**KSZO Ostrowiec**	**8**	**6**	[...]
3.	**AZS Kielce**	**8**	**5**	[...]
4.	**Kadra Spart. OZPS**	**8**	**2**	[...]
5.	**AKS Busko**	**8**	**1**	[...]

Notatnik turystyczny

KIELCE. Dziś 25-osobowa grupa najaktywniejszych członków Koła Przewodników PTTK w Kielcach wyjechała do ZSRR „Pociągiem przyjaźni". Nasi przewodnicy zwiedzą Moskwę, Leningrad i Tallinn. W programie jest m.in. spotkanie naszych przewodników z ich radzieckimi kolegami z Moskwy i Tallinna.

Dobra jesień „zielonych piłkarzy"

Piłka nożna jest najpopularniejszym sportem także na polskiej wsi. Łatwo to stwierdzić w naszych województwach — kieleckim i radomskim nie wysiadając nawet ze służbowego samochodu. Wiele drużyn Ludowych Zespołów Sportowych z powodzeniem startuje w rozgrywkach mistrzowskich we wszystkich niemal klasach z wyjątkiem III ligi.

Tegoroczne rozgrywki jesienne były jednak szczególnie udane dla piłkarzy LZS. W wielu zespołach nastąpiło znaczne ożywienie. Wynikło to z faktu, że część drużyn uzyskała dość niespodziewany awans do klasy wyższej w wyniku reorganizacji naszego sportu. O przykłady nie jest trudno...

W okręgu kieleckim w klasie wojewódzkiej właściwie nie ma ani jednej drużyny wiejskiej. Wprawdzie ostatnio Sparta z Kazimierzy Wielkiej znalazła się pod opieką tego zrzeszenia, ale ze sportem wiejskim nie ma ona zbyt wiele wspólnego. Natomiast w klasie A występuje, i to z powodzeniem, aż 9 zespołów LZS.

Na miano rewelacji rundy jesiennej zasłużył sobie **Partyzant z Radoszyc koło Końskich**, który już w pierwszym sezonie występów w klasie A stał się faworytem do zwycięstwa w swojej grupie. Po pierwszej rundzie radoszyccy piłkarze są na pierwszym miejscu w swojej grupie. Średnio raczej wiedzie się **Skale z Tumlina** zajmującej 7 miejsce, a już całkiem słabo gra **LZS Kuczów**, który jest w tabeli ostatni.

W drugiej grupie w gronie kandydatów do pierwszego miejsca także jest zespół LZS. **Gród z Wiślicy** zajmuje drugie miejsce za Błękitnymi II Kielce tylko gorszą różnicą bramek. Na 5 pozycji jest **Victoria ze Skalbmierza, na 6 Orlęta Dąbrowa, na 7 Zenit Chmielnik, na 11 Partyzant Wodzisław i na 12 Piast Stopnica.**

W klasie B okręgu kieleckiego także bardzo liczą się „zielone drużyny". W pierwszej grupie szanse na zwycięstwo ma **Łysica Bodzentyn**. Grają tu jeszcze **LKS Bodzechów, Wicher Kostomłoty i Zryw Samsonów**. W drugiej grupie o prymat ubiegają się dwie podjędrzejowskie drużyny **LZS Skroniów i LZS Piaski**. Grają tu jeszcze **LZS Falniów i LZS Działoszyce.**

W klasie C przewodzą oczywiście zespoły wiejskie. W pierwszej grupie **Wisła Opatowiec**, w drugiej **Szreniawa Koszyce**. Oba te zespoły spisywały się jesienią bardzo dobrze i można liczyć na ich awans. W drugiej grupie jest jeszcze kilka innych zespołów LZS z rejonu miechowskiego — **Jaksice, Kalina Wielka, Biskupice Racławice, Charsznica i Słaboszów**. W trzeciej grupie na drugim miejscu (ale z nadziejami na pierwsze) jest **Spartakus** z podkieleckich **Daleszyc.**

Nie inaczej jest w okręgu radomskim. Tu LZS ma swoich przedstawicieli w klasie wojewódzkiej! **LZS Powiślanka z Lipska** walczy o prymat z Orłem Wierzbica i jest to z pewnością najlepszy piłkarski zespół LZS z obu naszych województw. Na czwartym mi[...] w tabeli jest inny wiejski [...]pół, **LZS Mazowsze Grójec**, 8 **LZS Zwoleníanka** i na **LKS Pilica Białobrzegi**. A [...] cztery drużyny w klasie [...]jewódzkiej.

Jeszcze więcej jest ich w [...]sie A, która niemal wyłą[...] składa się z drużyn LZS. [...] 2 pozycji w tabeli z wi[...] szansą na pierwsze jest **B[...] Odrzywół, na 3 Wisła Solec, 4 LZS Ciepielów, na 5 [...] Głowaczów, na 6 Orzeł G[...]niów, na 8 LZS Przytyk, [...] Plon Garbatka i na ostat[...] 10 — Jodła Jedlnia.**

Jak przedstawia się ryw[...]zacja w niższych klasach o[...]gu radomskiego jeszcze [...] wiemy, gdyż nie otrzymali[...] do tej pory weryfikacji roz[...]wek klas B i C Radomsk[...] OZPN. Jednakże i bez [...] danych można stwierdzić, [...] piłkarze spod znaku LZS m[...] bardzo udaną jesień i z wie[...]mi nadziejami przystąpią [...] rozgrywek wiosennych.

Oczywiście, jeszcze nie w[...]dzie tak się dzieje. Są ze[...]ły, które nie potrafią sobie [...]radzić z rozlicznymi kłop[...]mi. Bywa więc, wcale zre[...] nie tak rzadko, że mecze [...] niższych klas nie dochodzą [...] skutku, w niektórych miej[...]wościach boiska są w st[...] nie nadającym się do gry. [...] na jednak mieć nadzieję, [...] takich przypadków będzie [...] mniej.

Z żałobnej kroniki

W Kozienicach zmarł nagle Czesław Żurawski, jeden z najbardziej oddanych działaczy sportu jeździeckiego w okręgu. Od prawie 20 lat był związany z Państwową Stadniną Koni w Kozienicach. Tam w 1955 roku rozpoczynał karierę zawodniczą. Już w rok później był mistrzem okręgu warszawskiego w ujeżdżaniu. Przez wiele lat, był prezesem miejscowego LKJ. Od 1970 r. pełnił funkcję wiceprezesa Okręgowego Związku Jeździeckiego.

Za swoją działalność otrzymał wiele wyróżnień. Posiadał m.in. odznakę „Za zasługi dla Kielecczyzny" oraz „Zasłużonego działacza kultury fizycznej".

KOMUNIKAT

Okręgowy Związek Piłki N[...]nej w Kielcach rozpoczyna [...] poniedziałek — 10 stycznia [...] instruktorów. Pierwsze zaj[...] zaczną się o godz. 17 w sie[...]bie Wojewódzkiej Feder[...] Sportu (pokój nr 2).

W tym samym dniu OZ[...] zaczyna również szkolenie [...]dziów. Zajęcia rozpoczną [...] godz. 19 w hali widowisko[...]-sportowej.

Świat się zmienia • Świat się zmienia • Świat się zmienia • Świat się zmienia

Po Helsinkach — przed Belgradem

OD podpisania aktu końcowego helsińskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie upłynęło półtora roku. We wzajemnych stosunkach między narodami na naszym kontynencie nastąpiło pewne ocieplenie klimatu. Uwidoczniło się to szczególnie w poprawie kontaktów gospodarczych i kulturalnych. Niemniej jednak w środkach masowego przekazu na Zachodzie dość często neguje się sens ustaleń KBWE i ich praktycznej realizacji przez państwa socjalistyczne, przede wszystkim w zakresie tzw. trzeciego koszyka. Jest to chwyt demagogiczny, stosowany przez pewne określone środowiska, stojące niezmiennie na pozycjach antyodprężeniowych. O tym bowiem, że dziesięć zasad stosunków międzynarodowych, zawartych w dokumencie z Helsinek, jest ściśle przestrzegane przez państwa socjalistyczne, świadczy praktyka życia politycznego każdego z państw naszej wspólnoty. Sięgnijmy do przykładów polskich.

Zgodnie z postanowieniami aktu końcowego dokumenty z Helsinek miały zostać szeroko rozpowszechnione. Polska ten wymóg wypełniła w szerokim zakresie. Treść aktu końcowego rozpowszechniono na łamach prasy, wydano w specjalnej broszurze, zaś problematykę KBWE wprowadzono do programów nauczania w szkołach średnich i wyższych; stała się ona przedmiotem dyskusji na specjalnie zorganizowanych kursach i seminariach.

WE wszystkich polskich oświadczeniach — zarówno partyjnych, rządowych czy parlamentarnych — wyrażana jest pełna aprobata dla postanowień KBWE. Rada Ministrów PRL w specjalnej uchwale z marca 1976 roku określiła główne długofalowe kierunki działania Polski w realizacji aktu końcowego KBWE. Koordynacją planów i zadań w dziedzinie współpracy międzynarodowej, wynikającej z ustaleń KBWE, objęto w sumie ponad 50 ministerstw, instytucji centralnych i organizacji.

Jeszcze w Helsinkach — w dniu 1 sierpnia 1975 roku, a więc tuż po podpisaniu aktu końcowego KBWE — I sekretarz KC PZPR, EDWARD GIEREK przeprowadził konstruktywne rozmowy z przywódcami zachodnimi, w tym m.in. z ówczesnym premierem Wielkiej Brytanii, HAROLDEM WILSONEM i kanclerzem RFN, HELMUTEM SCHMIDTEM. Rozmowy z kanclerzem RFN przyniosły zasadniczy przełom w dotychczasowych kontaktach między Polską a RFN, zaś wizyta E. Gierka w Bonn wpłynęła w poważnym stopniu na proces stabilizacji stosunków między Polską i RFN. W 1976 roku doszło również do dalszych konstruktywnych rozmów politycznych i zawarcia porozumień dotyczących rozwoju stosunków gospodarczych i kulturalnych między Polską i innymi państwami Zachodu.

POLSKA — wespół z innymi państwami socjalistycznymi — występowała w okresie pohelsińskim z inicjatywami dotyczącymi bezpieczeństwa i redukcji zbrojeń w Europie; wniosła na forum ONZ propozycje zakazu produkowania i rozpowszechniania broni chemicznej.

Wypełniając postanowienia aktu końcowego dotyczące umacniania zaufania, stabilizacji i bezpieczeństwa w Europie, rząd polski — w porozumieniu z państwami Układu Warszawskiego — zaprosił na ćwiczenia wojskowe „Tarcza-76" zachodnich obserwatorów. W listopadzie zaś w Bukareszcie państwa Układu Warszawskiego ogłosiły deklarację, w której wezwały Zachód m.in. do przeprowadzenia redukcji zbrojeń i sił zbrojnych w Europie, do zawarcia między dwoma ugrupowaniami — Układem Warszawskim i Paktem Północnoatlantyckim — układu o nieagresji.

Powyższe fakty, przykładowo wyliczone, świadczą o tym, że politykę Polski cechuje otwartość. A przecież tak jest w wielu innych dziedzinach, m.in. gdy chodzi o rozwiązywanie problemów humanitarnych. Na przykład w ramach polsko-RFN-owskiej umowy w sprawie łączenia rodzin, wyjechało już do RFN kilkadziesiąt tysięcy osób. Z każdym rokiem wzrasta również ruch turystyczny między Polską a krajami Europy i resztą świata. W ubiegłym roku odwiedziło Polskę 9.320 tysięcy cudzoziemców, zaś ponad 8 milionów Polaków przebywało w tym czasie poza granicami kraju. W 1976 roku liczby te — jak się przewiduje — są jeszcze większe. Stało się to możliwe m.in. dzięki ułatwieniom wizowym i elastycznemu rozwiązywaniu formalności granicznych. Od 1 stycznia 1977 roku — w porozumieniu z państwami socjalistycznymi — Polska wprowadza dalsze ułatwienia w wyjazdach do europejskich państw socjalistycznych tylko na podstawie dowodu osobistego. Zgodnie z postanowieniami KBWE Polska stara się również wprowadzać ułatwienia wizowe z państwami zachodnimi.

JUŻ po konferencji w Helsinkach Polska zawarła wieloletnie umowy kulturalne — bądź opracowano nowe programy do już istniejących umów — m.in. z Portugalią, Grecją, RFN, Francją, Włochami, Finlandią, Norwegią, Holandią, Danią, Szwecją. Utrzymujemy obecnie kontakty kulturalne z 80 krajami wszystkich kontynentów.

Wymienione wyżej przykłady stanowią jedynie cząstkę w całości przedsięwzięć podejmowanych przez Polskę po Helsinkach a przed Belgradem, by jak najszybciej i najszerzej wypełnić konkretną treścią postanowienia aktu końcowego KBWE, podpisanego w Helsinkach przez przedstawicieli 35 państw.

HENRYK ZAGAŃCZYK

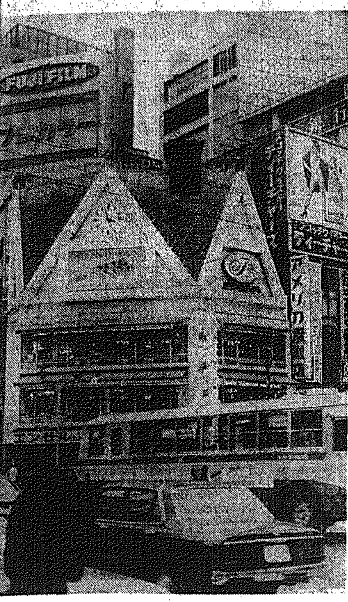

W centrum Ginzy, handlowej dzielnicy Tokio.

CAF — Schoen-Wolski

W nowym stylu?

Korespondencja z Nowego Jorku

O d paru tygodni Amerykanie oglądali w telewizji ten sam rytuał: UŚMIECHNIĘTY CARTER Z MONDALEM PRZY BOKU PRZEDSTAWIAŁ W SŁOWACH PEŁ...CH UZNANIA KOLEJNEGO CZŁONKA SWEGO GABI...U. Obecnie, kiedy prezydent-elekt zakończył proces kom...owania składu swego rządu oraz ekipy czołowych doradców, ...rykanie sumują wrażenia dotyczące pierwszych posunięć ...yszłego prezydenta. Generalne jest odczucie, że Cartero...dało się posunięcie naprawdę trudne. Z jednej strony zdo...wywiązać się z obietnicy wprowadzenia do rządu „nowych ...rzy", z drugiej uspokoić wielki przemysł i tradycyjny ...hodni establishment przez nominację jego reprezentantów ...kluczowe stanowiska.

...ak więc 9 spośród nowo mianowanych pełniło odpowie...lne funkcje w poprzednich administracjach, głównie Ken...y'ego i Johnsona, m.in. przyszły sekretarz stanu Cyrus ...ce i sekretarz obrony Harold Brown. Inni, jak przyszły ...ister skarbu Michael Blumenthal, który przez ostatnie ...t był przewodniczącym jednej z największych korporacji ...emysłowych, są ściśle powiązani z pieniądzem i biznesem. ...we twarze" to umiarkowani, polityczni przybysze z po...nia, jak bankier z Atlanty Bert Lance, lub murzyński ...gresmen A. Young; dwie kobiety — Juanite Kreps i Mu...nka Patrycja Hariss — to również osobistości dalekie od ...ykalizmu.

...AK W ŚWIETLE NOMINACJI OCENIĆ MOŻNA INTEN...CJE PRZYSZŁEJ ADMINISTRACJI CARTERA? Na pierwsze miejsce wysuwają się sprawy gospodarcze — ...ka z bezrobociem i inflacją. Tutaj nowi ministrowie pracy ...rzemy...u znani są z popierania idei stworzenia programu ...ót publicznych dla uzyskania nowych stanowisk pracy ...aża się też, że przyszły gabinet Cartera popiera propozycje ...orazowej redukcji podatków celem stymulowania gospo...ki. W dziedzinie międzynarodowej zarówno Cyrus Vance, ...i doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego, Zbigniew ...eziński, kładą nacisk na swe funkcje niejako techniczne, ...kreślając, że bossem będzie tu sam Carter.

...abinet Cartera sprawia wrażenie ludzi kompetentnych, któ... będą w sposób pragmatyczny i energiczny realizowali kon...cję przyszłego prezydenta. Najważniejszą kwestią jednak ... i pozostaje styl i kierunek działania samego prezydenta. ...ter zamierza uprawiać tzw. otwarty styl rządzenia i zapo...da dużą samodzielność poszczególnych członków gabinetu. ...s potwierdzi te przewidywania...

EWA BONIECKA

Korespondencja z Londynu

Będziemy biedniejsi...

OSOBLIWOŚCIĄ ANGLII są święta bankowe — dni kiedy banki zawieszają działalność, w związku z czym, z bliżej nie określonych powodów, wszyscy Anglicy mają dzień wolny. Pracodawcy to honorują, pracownicy tym bardziej. Święta bankowe (4 lub 5 dni w roku) zaznaczane są czerwonym drukiem w kalendarzach, obywatele zaś uczą się od zarania kochać swoje banki.

Oczywiście Szkoci świętują swoje dni bankowe w innych terminach niż Anglicy, również Irlandia Północna. Walia natomiast w tym przypadku solidarnie trzyma z Anglią. Integralność Zjednoczonego Królestwa jest bowiem integralnością różnorodności.

Na przełomie roku dwa dni bankowe przypadają w bezpośrednim sąsiedztwie Bożego Narodzenia i Nowego Roku, dzięki czemu w ogóle można poświętować nieco dłużej. W Irlandii Północnej IRA (Irlandzka Armia Republikańska) ogłosiła 72-godzinne zawieszenie broni.

Trzy osoby, które zginęły w pierwszym dniu świąt, były ofiarami najzwyklejszego pożaru. Królowa Elżbieta II w tradycyjnym przemówieniu radiowo-telewizyjnym do Brytyjczyków i Commonwealthu powiedziała, iż prezent jakiego pragnęłaby najbardziej na srebrny jubileusz (w 1977 — 25 rocznica wstąpienia na tron) — to pokój w Irlandii Północnej.

W świątecznych gazetach brytyjskich ubolewań było co niemiara. Dotyczyły głównie sytuacji gospodarczej: rosnących cen, bezrobocia, inflacji.

„Daily Express" przeliczył, o ile droższe były obecne święta od tych sprzed roku. Za 21 artykułów spożywczych zestawionych przez gazetę płaciło się rok temu 11 funtów 68 pensów. Dziś rachunek za to samo wynosi 14 funtów i pół pensa. Warzywa nazwane zostały przez gazetę artykułem luksusowym, sprzedawanym po „jubilerskich" cenach.

„Times" artykuł redakcyjny zatytułował: „Będziemy biedniejsi w przyszłym roku". Gazeta, pisząc o spadku stopy życiowej Brytyjczyków, szczególnie ubolewa nad położeniem kadry kierowniczej — menadżerów, którzy niemal z trudem wiążą koniec z końcem (!). Jednocześnie „Times" przypomina, że od 1939 roku nie było w W. Brytanii świąt, podczas których tak wielu Brytyjczyków było bezrobotnych. W stosunku do roku ubiegłego armia bezrobotnych wzrosła o 150 tys., prognozy zaś na rok 1977 nie wróżą poprawy, lecz pogorszenie sytuacji.

ANDRZEJ BAJOREK

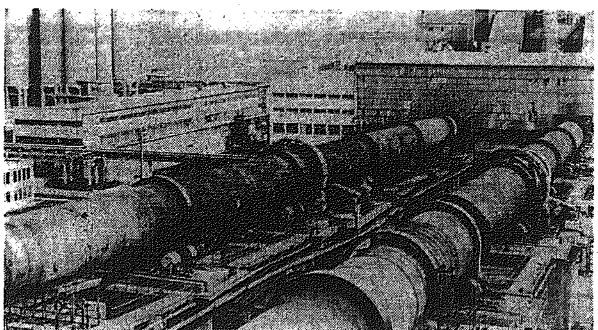

ZSRR. Fragment wielkiej cementowni w Akmiensku w Litewskiej SRR. W ubiegłym roku cementownia dostarczyła na radzieckie budowy ponadplanowo 3,3 miliona ton cementu.

CAF — TASS

Gazetowe bilanse i prognozy

SZPALTY GAZETOWE ostatnich dni roku w RFN pełne były podsumowań strat i zysków trudnego minionego roku oraz prognoz na rok 1977. Wnioski są rozbieżne. Wahają się od „umiarkowanego optymizmu" do zapowiedzi wielkich szans, ale i gospodarczych katastrof. W każdym razie — jak stwierdził min. Friderichs — większość państw EWG pogrążona jest w niebezpiecznym pesymiźmie, gdy chodzi o koniunkturę gospodarczą na 1977 r.

Częściowym odzwierciedleniem charakterystycznym rozbieżności ocen są wynotowane z prasy zachodnioniemieckiej opinie oraz wyniki licznych ankiet.

Według ocen frankfurckiego Banku Niemieckiego nastroje w RFN są obecnie gorsze niżby upoważniała do tego rzeczywistość. Zapowiadana jest stabilizacja cen. Toczą się jeszcze pertraktacje w sprawie rekompensat w formie podwyżek pensji pracowniczych. To może skomplikować sytuację. Za każdym wzrostem dochodów ludności idzie wzrost bezrobocia. Trzeba się przyzwyczaić do tego, że w przyszłości nie uda się zmniejszyć liczby bezrobotnych poniżej cyfry 800 tys. osób. Po szoku, jaki spowodowała ostatnia recesja, nie należy się spodziewać zbyt szybko wzrostu koniunktury i trzeba się do tej myśli przyzwyczaić.

Według prognozy hamburskiego Instytutu Badań Gospodarczych dochód realny brutto w RFN wzrośnie w 1977 r. o około 5 procent, ceny o około 4 procent. Eksport zachodnioniemiecki utrzyma swą ekspansywną siłę. Należy się także liczyć ze wzrostem konsumpcji. Do poprawy koniunktury ma przyczynić się zwolnienie zamrożonych na kontach majątkowych wielomiliardowych sum. Przewiduje się uruchamianie tylko racjonalnych i opłacalnych inwestycji. W wyniku tego nie musi się wprowdzie zmniejszyć liczba zatrudnionych, ale też nie należy liczyć się z ekspansywnym wzrostem zatrudnienia. Ogólnie prognozy hamburskie to umiarkowany optymizm na 1977 r. połączony z ostrożną opinią kanclerza Schmidta, iż RFN nie jest wyizolowaną wyspą i zależna jest od wahań koniunktury światowej.

ANDRZEJ RZECKI

Europejski Klub Dziennikarzy

Korespondencja z Paryża

W prognozach stawianych na przyszły rok wiele miejsca zajmuje temat realizacji uchwał KBWE w Helsinkach. Wiąże się to zarówno z możliwością różnorodnego interpretowania postanowień aktu końcowego podpisanego przez przedstawicieli 35 krajów uczestniczących w tej konferencji, jak i coraz bliższą perspektywą następnej konferencji, która odbyć się ma — zgodnie z postanowieniem sygnatariuszy konferencji — w 1977 roku w Belgradzie.

Równolegle z rozwojem dyskusji, gazety i czasopisma sygnalizują wydarzenia, które wiążąc się bezpośrednio z przygotowaniami do przyszłej konferencji, wpływają na ogólny klimat współpracy między narodami.

Ostatnim tego rodzaju posunięciem, o którym dość szeroko mówiło się w Paryżu, stało się założenie Europejskiego Klubu Dziennikarzy pod auspicjami UNESCO. Na pierwsze posiedzenie przybyli przedstawiciele niemal wszystkich krajów — sygnatariuszy aktu końcowego w Helsinkach. Zjawili się również, choć w charakterze obserwatorów, oficjalni przedstawiciele niektórych organizacji dziennikarskich.

Dyskusja, jaka się rozwinęła na tym pierwszym spotkaniu, ujawniła rozmaite poglądy i różnorodne interpretacje uchwał konferencji w Helsinkach, ale wykazała też, że istnieje możliwość porozumienia się, o ile towarzyszy temu chęć rzetelnego poznania całości omawianego zjawiska.

W czasie posiedzenia dokonano wyborów przewodniczącego nowo powstałego Klubu Dziennikarzy, którym został jeden z głównych jego inicjatorów, redaktor Jean Schwoebel, znany komentator francuskiego dziennika „Le Monde". W skład siedmioosobowego prezydium wszedł polski dziennikarz, redaktor Włodzimierz Żrałek, będący stałym korespondentem „Trybuny Ludu" w Paryżu.

Przed organizatorami Europejskiego Klubu Dziennikarzy stanie teraz zadanie opracowania statutu oraz nawiązania kontaktów z organizacjami dziennikarskimi oraz stowarzyszeniami dziennikarzy wszystkich krajów, których przedstawiciele uczestniczyli w konferencji w Helsinkach. Głównym celem tych wysiłków będzie organizowanie akcji przygotowawczej do konferencji dziennikarskiego „okrągłego stołu", która zgodnie z postanowieniem podjętym w Helsinkach ma się odbyć w Belgradzie, w czasie drugiej konferencji poświęconej sprawom bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

TOMIRA LIPIŃSKA

...wiat w którym żyjemy

Nowa geografia głodu?

O d kilku lat naukowcy wielu krajów toczą między sobą spór na temat wizji demograficznej świata po ro... 2000. Przedmiotem tego spo... jest niebagatelna, bo liczona ...kali jednego miliarda różni... ...liczby ludności jaką cywiliza... ludzka ma osiągnąć na po...ku XXI wieku. **Liczy się ...iem, iż prawie podwojona ...anie obecna liczba mieszkań... globu ziemskiego osiągając ...ypuszczalnie ponad 7 mi...dów. Bardziej pesymistycz... nastrojeni fachowcy od de...rafii uważają, iż dane te są ...cznie zaniżone, a to dlatego, ...i obecnie, mimo postępu ...ki, nie sposób dokładnie o...ślić ilu jest nas faktycznie. ...et tak dokładne dane sta...yczne jakimi są niewątpli... roczniki Organizacji Naro... Zjednoczonych podają licz... ...ludzi na Ziemi w przybliże... przyjmując iż różnica ta ...e wynosić od 8 do 15 proc. ...przeliczeniu na cyfry bez...lędne wynosi to od 200 do ... milionów ludzi. Przy u...mującej się stopie przyro... można przypuszczać, że po...a wyżej liczba 7 mld ludzi ...roku 2000 zostanie przekro...a o prawie miliard.**

...szystkie te dane i przewidy...ia naukowców nabierają szczególnego wyrazu wówczas, gdy rozpatruje się je w kontekście coraz większych trudności w światowej polityce żywnościowej. Obserwacje naukowców potwierdzają bowiem znaną już dawniej prawdę, iż **jednym ze skutków kolejnej rewolucji naukowo-technicznej jest gwałtowny i wyprzedzający zmiany gospodarcze przyrost naturalny. Odnosi się to przede wszystkim do krajów Trzeciego Świata, a więc państw Bliskiego i Dalekiego Wschodu, Afryki i Ameryki Łacińskiej. W okresie po II wojnie światowej, właśnie w tych częściach świata wskaźniki populacji skoczyły gwałtownie w górę i — mimo podjętych przez różne kraje akcji — nie wykazują poważniejszej tendencji spadkowej. Jedynie w Europie — jak się twierdzi — nastąpiło w ostatnich latach stopniowe** zmniejszenie przyrostu naturalnego. I to zresztą nie we wszystkich krajach równocześnie.

KRYZYS gospodarczy, jaki w ostatnich dwóch latach dał się szczególnie we znaki w świecie kapitalistycznym, skłonił instytuty naukowe oraz wielu uczonych **do podjęcia niepopularnego tematu, jakim jest współczesna „geografia głodu".**

Nie ma w tej dziedzinie jednoznacznych opracowań, niemniej istnieje wiele danych wskazujących na to, iż poszczególne kraje, o niskim poziomie rozwoju gospodarczego, nawiedzane są okresowymi falami głodu, które powodują śmierć setek tysięcy, a nawet milionów ludzi. Według opublikowanych niedawno przez Indie danych — zresztą niezbyt aktualnych, bo pochodzących z 1972 roku — w kraju tym na skutek okresowej klęski nieurodzaju zmarło z głodu ponad milion osób. Bardzo niepokojące są też informacje napływające na ten temat np. z Bangladeszu i niektórych państw afrykańskich. Tak więc wbrew optymistycznym zapowiedziom z lat sześćdziesiątych głód nadal należy do klęsk najczęściej trapiących ludzkość.

Można postawić pytanie, które zresztą często pojawia się w prasie zachodniej: czy ludzkość potrafi rozwiązać problemy, jakie narzuca jej gwałtowny przyrost naturalny oraz kurczą**ce się zasoby żywnościowe? Pytanie to nabiera tym bardziej dramatycznego charakteru jeśli pamiętamy o prowadzonej przez wiele państw, posiadających nadwyżki żywnościowe, polityce ograniczania produkcji rolnej, dla utrzymania wysokich cen na żywność i ogromnych stąd zysków. Paradoksalnie bowiem brzmieć muszą informacje ukazujące się w prasie zachodniej, a mówiące o świadomym zmniejszaniu areału upraw pszenicy, soi i kukurydzy, gdy tymczasem w wielu innych państwach codzienna norma kaloryczna jest stale niższą od ustalonej przez Międzynarodową Organizację ds. Zdrowia i Wyżywienia, określonej zresztą mianem „racji głodowej".** Są to m.in. efekty braku międzynarodowego porozumienia w sprawie zwalczania niebezpieczeństwa głodu. Nie zmieniły tego organizowane kilkakrotnie światowe lub regionalne konferencje żywnościowe.

TRUDNO więc dziwić się nieoptymistycznym przewidywaniom gospodarczym, tak powszechnym w ostatnim okresie na łamach prasy światowej. Towarzyszy im ostrzegawczy ton przed politycznymi reperkusjami, które jeszcze bardziej mogą zaostrzyć stosunki między nieliczną grupą państw przodujących gospodarczo a większością, której daleko do osiągnięcia tzw. minimum ekonomicznego. **Nawołując do rozpoczęcia poważnych i konstruktywnych rokowań, wielu przedstawicieli kół gospodarczych i naukowych uważa, iż w przeciwnym razie świat roku 2000 może znaleźć się w sytuacji w której „geografia głodu" obejmie obszary uznawane dotąd za bogate, a miliony głodujących zmuszone zostaną do szukania rozwiązań, wśród których decydujące znaczenie miałaby rozgrywka zbrojna o nowy podział gospodarczych zasobów świata.**

(JÓK)

10 gmin wykonało plan skupu zboża

Na koniec ubiegłego roku w woj. radomskim plan skupu zboża wykonano w 77,4 proc., a w woj. kieleckim w 73 proc. Warto podkreślić, iż na Kielecczyźnie już dziesięć gmin oraz miasto Ostrowiec wykonały swoje zadania. W ostatnich dniach ubiegłego roku meldunki takie napłynęły z gmin SUCHEDNIÓW i PACANÓW. Zaawansowane są gminy: KOSZYCE — 99,5 proc. planu, KAZIMIERZA WIELKA — 91,5 proc. oraz CHĘCINY — 91,7 proc. Najsłabiej natomiast wykonują swoje zadania rolnicy z gmin: DZIAŁOSZYCE — 38,5 proc., MICHAŁÓW — 41 proc., SOBKÓW — 49 proc.

W województwie radomskim najlepsze wyniki mają gminy: JASTRZĘBIA — 93,7 proc. ODRZYWÓŁ — 91,8 proc. oraz GRÓJEC — 88 proc. Najsłabiej natomiast wykonują plany gminy: CHOTCZA 24 proc. planu, SOLEC — 29 proc. i SIENNO — 30 proc.

Wyniki w dostawach ziarna sąsiadujących ze sobą gmin nie wyjaśniają np. różnic między KSIĄŻEM WIELKIM, gdzie wykonano zadania planu skupu w 89,7 proc. a niezbyt odległymi DZIAŁOSZYCAMI — 38,5 proc.

W woj. radomskim podobne uwagi można poczynić na przykładach gmin GOWARCZÓW i CHOTCZA. Obie mają podobne warunki glebowo-klimatyczne, ale w gminie Gowarczów plan skupu zbóż wykonano w 87 proc., natomiast w Chotczy w 24 proc. Obecnie wyniki skupu zależą od szybkiego postępu omłotów.

Większa gospodarność — wyższa jakość życi

Rok zadań specjalnyc

Pierwszy dzień 1977 r. był dla dyrektora technicznego radomskiego „Techmatransu" inż. Ryszarda Urbańczyka szczególnie ciężki. Z samego rana zjawili się w gabinecie technolodzy i konstruktorzy, aby wspólnie, po raz ostatni, przedyskutować sprawę źle zaprojektowanego przez Francuzów przenośnika do „jelcza". Trzeba go wzmacniać, przerabiać. I to natychmiast. Urządzenie za 15 dni powinno już pracować.

Zresztą w „Techmatransie" zapowiada się, że cały rok będzie rokiem zadań specjalnych. Już na początku drugiego kwartału przystąpi się do montażu kompletnego wyposażenia dla Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku, która produkować ma nowoczesne kombajny zbożowe „gigant" i „supergigant". Potem na warsztatach będą urządzenia transportowe dla „Ursusa", i najważniejsza sprawa: OPERACJA „FIAT". Kombinat z Radomia generalnym wykonawcą transportowych dla war skiej FSC, przygotow się do produkcji nowego ta 125n".

— To zadanie jest szcze nie mobilizujące — mówi rektor Urbańczyk. — *ludzie muszą wykonać je aby nie zakłócać normal toku produkcji. Ale oni potrafią.*

Mała przetwórnia — duży eksport

Mała, posiadająca niezbyt nowoczesne urządzenia przetwórnia buskiego Zakładu Spółdzielni Ogrodniczej produkuje świetne przetwory. Pulpa truskawkowa i porzeczkowa, kompoty oraz konserwowe ogórki, stanowią atrakcyjny towar eksportowy. Do końca ubiegłego roku wysłano za granicę (głównie do Europy zachodniej) przetwory za 14 mln złotych. Na dyspozycje wysyłkowe czekają w magazynach produkty wartości 9 mln zł.

W tym samym czasie na krajowy rynek sprzedano przetwory owocowo-warzywne za 12 mln zł. Mieści się w tym produkcja dodatkowa, wartości 800 tys. zł. Były to głównie dżemy i kompoty śliwkowe.

7 stycznia br., na naradzie gospodarczej zatwierdzony zostanie plan produkcji na rok bieżący.

Mówi zastępca dyrektora — **Józef Krupa:**

— Moglibyśmy zwiększać produkcję, a hamulcem jest brak pomieszczeń magazynowych. Po prostu, nie mamy gdzie trzymać gotowych produktów. Dobrze, że w grudniu część przetworów z hali produkcyjnej ładowana była wprost na samochody.

Aby zaoszczędzić powierzchni magazynowej i wyeliminować drewniane opakowania w ramach racjonalizacji skonstruowaliśmy zgrzewarkę do folii, w którą pakowane były gotowe przetwory. Niestety, nie możemy nigdzie kupić spirali elektrycznej 800—1200-watowej. Może ktoś ma taką? Chętnie kupimy.

Byłoby to jednak rozwiązanie doraźne, bo opracowywane są już założenia techniczno-ekonomiczne pod budowę w Busku dużej przetwórni i zamrażalni owoców oraz warzyw. Budowę obiektów wartości 170 mln zł rozpocznie się w 1978 r.

Trudna odpowiedź

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Czy np. sześciu ludzi z mojej brygady nie mogło skończyć dziś zaledwie 800 wytłoczek do „jelcza"?... A właśnie to nie wyszło. Teraz, na gorąco, nie mogę jeszcze dociec przyczyn takiego stanu rzeczy. Nie mogę też zarzucić tym ludziom lenistwa, braku odpowiedzialności, dyscypliny. Ale też pozostanie faktem, że ten niewielki odprysk produkcji zostawimy teraz innym. Choć z drugiej strony... Musi pan wiedzieć, że przezbrajanie prasy to chyba najtrudniejsza robota na tłoczni. Kiedy więc o 10.30 skończyliśmy pracę na trzech maszynach i gdy odesłałem kilku ludzi na inne stanowiska, byłem przekonany, że moi nastawiacze nie dadzą rady jeszcze na tej zmianie założyć ciężkich narzędzi do „furtów". Było to prawie niemożliwe, bo taka operacja trwa ponad siedem godzin. Ale niech pan sobie wyobrazi — oni to zrobili! O 14 maszyny były gotowe do pracy na drugiej zmianie.

— Więc gdy pyta pan, czy był to dobry dzień, naprawdę trudno mi dać jednoznaczną odpowiedź...

Przede wszystkim lepiej

— Dobrze gospodarować, to nie znaczy tylko produkować coraz więcej, ale i coraz lepiej. Wyższa musi być wydajność pracy, organizacja procesu wytwórczego, oszczędność materiałów, i jakość wyrobów — mówi dyr. techniczny radomskiego „Modaru" **MIROSŁAWA KILEWICZ.**

Wiele się robi w naszym zakładzie, aby wprowadzić w życie te zasady. W ciągu ubiegłego roku zaoszczędzono ponad 1000 metrów tkanin. Zmniejszyła się pracochłonność dzięki zastosowaniu 5-nitkowych owerloków, żelazek parowo-elektrycznych, wprowadzeniu maszyn do automatycznego odcinania nitek. Zaoszczędzono w ten sposób 1,6 mln złotych.

Znak jakości posiadają artykuły wartości 40 mln 780 tys. złotych.

Nie są to małe osiągnięcia jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że zakład mieści się w niewielkich, ciasnych salkach. Tkaniny znajdują się w 4 ruderach przeznaczonych do rozbiórki. Zanim trafią one na maszyny muszą być 5 razy transportowane z miejsca na miejsce. Niszczą się przy tym i brudzą. Uszytą i wyprasowaną odzież składa się w sterty, bo nie ma gdzie postawić pojemników i wieszakami. Powstają przez to trwałe załamania, zagięcia.

Wiele wysiłku trzeba włożyć, żeby do sklepów trafiły spodnie, spódnice i komplety w nienagannym stanie.

Sukces całej załogi

— Miniony rok był dla nas pomyślny, chociaż o wiele trudniejszy od lat poprzednich — powiedział kierownik „Wólczanki I" **EDWARD GOŁĄBEK. — Uszyliśmy 2,8 mln koszul, z czego 1,8 mln dla odbiorców zagranicznych.**

Zakład jest wciąż największym w kraju eksporterem tych wyrobów, a fakt ten zobowiązuje. W koszule z Ostrowca ubierają się m.in. Szwedzi, Niemcy, Anglicy, Francuzi, Norwegowie. W minionym roku 96 proc. wyrobów zaliczono do pierwszego gatunku. Nie notuje się reklamacji odbiorców zagranicznych a jedynie pół procenta produkcji krajowej przeklasyfikowano do niższych gatunków.

W 1976 r. o 27 proc. wzrosła wydajność pracy. Poprawiła się dyscyplina, zmalała absencja chorobowa, nie notuje się nieobecności nie usprawiedliwionej. Bardzo pracochłonne operacje, jak naszywanie kieszeni plis, obszywanie dziurek, wykonywane dotychczas przez szwaczki przejęło osiem automatów.

W br. produkcja wzrośnie do 3 mln koszul. Zamierza się wprowadzić sporo nowych wzorów oraz powiększyć wytwarzanie koszul sportowych m.in. z welwetu, cieszących się wielkim powodzeniem. Będzie to więc rok zwiększonych zadań, rok wysokiej koszul.

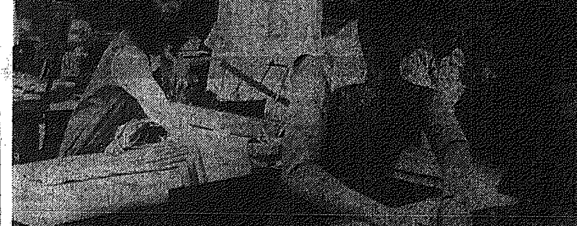

Pracownice „Wólczanki" — Emilia Mardzewska i Urszula Dejneka przy składaniu koszul. Fot. A. Pęczalski

Na zdjęciu: Ewa Woźniak i Elżbieta Bernat w laboratorium zakładowym. Fot. T. Szmidt

W laboratorium technologicznym KZFiL w Bliżynie

Kieleckie Zakłady Farb i Lakierów w Bliżynie dają jakościowo dobrą produkcję. Z każdym rokiem rozszerzają jej asortyment, wprowadzając na rynek poszukiwane wyroby. Niemałą zasługę ma w tym zakładowe laboratorium technologiczne, którym kieruje inż. **MARIAN OBARA.** Obecnie w laboratorium pracują nad pastami kolorującymi do farb klejowych i nad emalią uretanową, która już niebawem powinna znaleźć zastosowanie w malowaniu cystern kolejowych. **(TAD)**

Dla mnie był to dobry rok

— JAKI BYŁ DLA MNIE ROK, KTÓRY MINĄŁ? Szczerze mówiąc — szczęśliwy. Zarówno w życiu osobistym jak i w pracy zawodowej wiodło mi się wcale nieźle. Szczególnie wiele radości i satysfakcji — mówi **ANDRZEJ NIEWIADOMSKI, technik, technolog-elektronik a zarazem brygadzista z szydłowieckiego „Warelu" — sprawiło mi opanowanie obsługi tzw. układów numerycznego sterowania obrabiarek. Włożyłem w to wiele swoich umiejętności i serca. Uważam to za swój dotychczasowy największy sukces zawodowy. Chciałbym nadmienić, że jeden pracownik oczywiście odpowiednio przeszkolony z zakresu podstawowych zagadnień elektroniki i automatyki może obsługiwać kilka obrabiarek i jednocześnie w tym samym czasie wykonywać na nich detale o bardzo dużej dokładności i różnych kształtach.**

Zastępca dyrektora do spraw produkcji i zaopatrzenia „Warelu" inż. **DIONIZY NAPORA,** z nieukrywaną dumą mówi o swoim podwładnym. Uważa Niewiadomskiego za bardzo zdolnego technika i za zdyscyplinowanego, ofiarnego członka załogi.

Praca jaką aktualnie młody elektronik wykonuje nie należy do ciężkich, ale jest za to bardzo odpowiedzialna. Dominuje tu nowoczesność w produkcji i precyzja.

Tekst i zdjęcie: T. SZMIDT

Z „Chałupnika" w szeroki świat

DZBANY, misy, dwojaki, buńki rzeźby figuralne z gliny można obejrzeć we wzorcowni Spółdzielni **„CHAŁUPNIK" W IŁŻY.** Każda wieś taka jak Denkowo, Koszary, Rędocin, Sobótka, Jedlanka, Kąty, Chałupki wytworzyła własne, odrębne od innych formy, barwy szkliw, sposoby zdobienia przekazywane w rodzinach garncarskich z pokolenia na pokolenie.

Miejscowości spod Ostrowca Świętokrzyskiego słyną z najstarszej ceramiki niepolewanej o naturalnym kolorze gliny czerwonej, kremowej, różowej a nawet białej. Dzbany i misy różnej wielkości zdobione są liniami prostymi i falistymi, żłobionymi lub malowanymi na toczku glinką brązową i białą. Wyrabiane są tu też dzbanki polewane, rzeźbione rytem lub stempelkowane. Podobnie dekoruje się dwojaki, buńki i świeczniki. We wsi Sobótka garncarz **JAN PURSKI** wprowadził garnki szarobrązowe lub oliwkowe malowane w ornamenty roślinne. Wieś Rędocin znana jest z pięknych polew zielonych, żółtych i oliwkowych. Ceramika **JÓZEFA GŁUSZKA** ze wsi Chałupki charakteryzuje się elementami plastycznymi nalepianymi na ucha dzbanków. Rzeźba Twardowskiego na kogucie i Księżycu, figurki kobiet wiejskich z sierpem lub kurą i bogate szopki są specjalnością **JADWIGI KOSIARSKIEJ.** Natomiast **WINCENTY KITOWSKI** lepi ptaszki iłżeckie.

SPÓŁDZIELNIA słynie nie tylko z ceramiki ale i z lalek. „Bożenka opoczyńska" liczy sobie już 11 lat, od tego czasu powielana jest również „Helenka kielczanka" ale w Australii, RFN, Szwecji, Danii, Francji, Włoszech, Belgii, Stanach Zjednoczonych cieszą się one niesłabnącym zainteresowaniem. Obcokrajowcy życzą sobie wyrobów z „Chałupnika" jak najwięcej. Wędruje więc co roku 8 milionów lalek w 80 różnych strojach i 4 miliony wyrobów garncarskich w 200 wzorach do sklepów „Cepelii" rozrzuconych po całym świecie sławiąc Iłżę i ziemię kielecką. (kra)

Dzbanki polewane, zdobione rytem lub stemplowane są wizytówką Kielecczyzny w najbardziej odległych krajach.

Oni mają inicjatywę

Ostrowieckie muzeum w nowej szacie

W MUZEUM REGIONALNYM W OSTROWCU zawsze coś się dzieje — stwierdzają mieszkańcy miasta. Jest to placówka, którą ilekroć się odwiedza — zaskakuje gości ciekawymi innowacjami.

Urządzane są tu każdego miesiąca wystawy o różnorodnych tematach: od fotografiki najlepszych w kraju artystów, wystaw reprodukcji światowych malarzy do wystaw rzeźby i malarstwa regionalnego, plakatu, ekspozycji wyrobów rzemieślniczych zanikających zawodów, dokumentów historycznych kraju i regionu. Cykle wykładów o historii sztuki cieszą się dużym powodzeniem zarówno młodych jak i dorosłych mieszkańców. Odwiedzający mogą również obejrzeć coraz to nowe, własnej produkcji filmy o Ostrowcu i regionie.

Ostatnio nową szatę otrzymała stała ekspozycja ćmielowskiej porcelany. Pracownicy muzeum zrezygnowali z prezentowania szkła w nowoczesnej formie. Zabytkową porcelanę eksponuje się teraz w starej oprawie. Wykorzystując piękne sale XIX-wiecznego pałacu nadano pomieszczeniom dawny wystrój, wyposażając je w stare eklektyczne meble z końca ubiegłego stulecia. Wystrój uzupełniono starymi obrazami, tkaninami dekoracyjnymi.

Zmieniają się pozostałe sale muzeum, gdzie się urządza także zabytkowe wnętrza. Kompletuje się obecnie meble o eklektycznym naśladownictwie stylu Ludwika XVI. (kd)

Dom uroczystości rodzinnych

Ostrowiecki Oddział Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy w Kielcach zamierza urządzić w hutniczym mieście dom uroczystości rodzinnych udostępniany ludności z okazji wesel, uroczystego nadawania imion dzieciom, jubileuszów pożycia małżeńskiego itp.

Lokal składać się będzie z dwóch umeblowanych sal: konsumpcyjnej i tanecznej. Wyposażony zostanie również w zaplecze gastronomiczne.

Dom uroczystości rodzinnych zostanie otworzony w II kwartale tego roku. (kd)

Spółka

W sobotę zauważyłam, że kuchnia gazowa sprawuje się nie najlepiej, więc w poniedziałek zgłosiłam ten defekt konserwatorowi w administracji osiedla KSM. Bez zastrzeżeń przyjął zlecenie naprawy, zapisał adres i powiedział, że w ciągu trzech dni, po południu zgłosi się w moim domu fachowiec.

Nie przyszedł. Więc w czwartek (kuchnia funkcjonuje coraz gorzej) znów telefonuję do administracji KSM. Przedstawiam się grzecznie, ale bez wzajemności. Dawne to czasy, kiedy w urzędach i instytucjach też obowiązywały elementarne zasady grzeczności. Dziś przedstawia się tylko petent, bo petent musi być grzeczny. Przedstawiłam się więc łaskawcom i w miarę wyjaśniania sprawy wyczułam, że człowiekowi po tamtej stronie telefonicznej łączności kamień spada z serca. — To nie tu dzwoniła pani przed czterema dniami! Przecież my w ogóle nie świadczymy takich usług! No, chyba, że miała być fucha!

Fucha — nie fucha; ostatecznie wiem gdzie telefonuję. Toteż po dłuższym przekonywaniu mojego anonimowego rozmówcy okazało się, że zgłoszenie w sprawie kuchni przyjął obywatel MIĄDZEL. A oto i on sam przy telefonie: owszem, przyjął zlecenie, obiecał. Dlaczego? Trudno powiedzieć. Może dla zabawy, bo właśnie „siedział na dzienniku" (nie wiem, niestety, co to znaczy), ale tak w ogólności, to on kompetentny nie jest. Zapytałam obywatela Miądzela, jaką też funkcję pełni w administracji, ale krzyknął na mnie, że złośliwie przedłużam rozmowę i rzucił telefoniczną słuchawkę.

Niczego tu nie zamierzam oceniać, nikogo winić. Sprawa jest oczywista. Nie proszę też dyrektora KSM, zwierzchnika obydwu panów pozbawionych najmniejszych podstaw do pełnienia swoich funkcji — jakie by one nie były — o danie mi satysfakcji. Chcę tylko zwrócić uwagę na szerzenie się takich przerażających spółek, jak owa z administracji KSM. Są to na ogół ludzie, którzy bardzo nie lubią swojej pracy i albo załatwiają petentów „na odczepnego", ziejąc do nich nieprzejednaną wrogością, albo z góry załatwiają ich na „nie". Przybysze twierdzą, że to specjalność kielecka, wynikająca z niskiej kultury mieszkańców miasta. Wolę im nie wierzyć, bo jestem kielczanką.

MIĄDZEL i spółka funkcjonują na zasadach nieograniczonej odpowiedzialności, bo nikt ze zwierzchników nie miesza się w „trudne, ludzkie sprawy". One tymczasem robią się coraz trudniejsze. Dozorca cierpi, bo musi sprzątać po tych przeklętych lokatorach. Im gorzej sprząta, tym oni bardziej brudzą. Pani z okienka na poczcie z odrazą patrzy na obrzydliwców z kolejki długiej jak wąż boa i w miarę tego patrzenia zarządza przerwę na podwieczorek. Dowiedziałam się też, że jeśli złamię nogę na nie oświetlonej klatce schodowej w moim wieżowcu, to przez własną wodę, bo kazał oszczędzać prąd. Boże broń — nie przez nierobów od konserwacji windy, którzy od dziesięciu dni nie zdołali naprawić przycisku dźwigu na moim piętrze i zamiast jeździć bezpiecznie — ryzykuję wypadkiem.

W ogóle, jeśli już ktoś czemuś winien, to „oni". Miądzel i spółka funkcjonują bezkarnie i zaiste — wielka przed nimi przyszłość.

JADWIGA KAROLCZAK